

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

ODMIANA OBLICZA ZIEMI	3
-----------------------------	---

DOKUMENTY

Błogosławiony Honorat Koźmiński KATECHIZM ZAKONNY (<i>cd.</i>)	6
---	---

Postulacja Procesu Beatyfikacyjnego EKSHUMACJA, REKOGNICJA I PRZENIESIENIE DOCZESNYCH SZCZĄTKÓW SŁUGI BO- ŻEJ KAZIMIERY GRUSZCZYŃSKIEJ (1848-1927) – ZAŁOŻYCIELKI ZGROMADZENIA SIÓSTR FRANCISZKANEK OD CIERPIĄCYCH	19
---	----

STUDIUM

Tomasz Płonka OFMCap EDYCJA KRYTYCZNA „NOTATNIKA DUCHOWEGO” BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO	23
--	----

HOMILIA

Grzegorz Filipiuk OFMCap OGIEŃ BOŻY	51
--	----

REPORTAŻ

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO WYPĘDZIĆ ZŁEGO DUCHA	58
---	----

WYWIAD

Magdalena Gronek DOBRY PASTERZ. NIEPOKORNIE POKORNY – BŁOGOSŁAWIONY HONORAT KOŹMIŃSKI ..	75
---	----

LITERATURA I SZTUKA

Papież Franciszek PRZEBACZ NAM, PANIE, WOJNĘ	80
Grzegorz z Nereku Z KSIĘGI ŚPIEWÓW ŻAŁOBLIWYCH	81
Wanda Gosławska ŻYCIE. IKONA – ANIOŁY RUBŁOWA. MAŁA NAZARETANKA. BRAT FRANCISZEK. DO SIOSTRY KLARY. JABŁKO. PANIE MÓJ	86
Alina Wendt SMDP OCZY 1. OCZY 2	90
Katolicka dziennikarka z Kijowa SPÓJRZ W OCZY DZIEWICY	92

ŚRODKI PRZEKAZU

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO <i>RECENZJE:</i> ANNA JUSTYNA PĘDRAK, <i>SOTERYJNY WYMIAR NAJŚWIĘTSZEGO OBLICZA CHRYSYUSA. TEOLOGIA BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO NA TLE WSPÓŁCZESNEJ DOGMATYKI</i> , POZNAŃ 2022, ss. 317	94
JERZY MIRECKI, <i>PRABABKA Z POLESIA. OBRAZY Z ŻYCIA RODÓW: BOREJSZÓW, ŁUKASZEWICZÓW, BOCZKOWSKICH, MIRECKICH, OSTROWASKICH, MACHANÓW I CEJZIKÓW</i> , WARSZAWA 2022, ss. 196	96
ANNA KORYCIŃSKA, <i>NIEWIDZIALNI LUDZIE</i> , CZĘSTOCHOWA 2021, ss. 160	99

BIOGRAMY

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO ŻYC Z PASJĄ	101
--	-----

OD REDAKCJI

*Duch miłości i dziś odmienia oblicze ziemi.
I każdy z nas może odczuć na sobie tę odmianę,
byleby nie opierał się działaniu Jego łaski*

bł. Honorat Koźmiński, Pnp IV 271

ODMIANA OBLICZA ZIEMI

Piękno wiosny wyrasta z deszczu, który zrasza świeżą zielenią i ze słońca, które czyni wielką różnicę między cieniem, gdzie jest zimno i jego blaskiem, które daje ciepło. Owo piękno woła człowieka do wyjścia na zewnątrz, do podziwiania go w czasie jazdy rowerem czy samochodem. To co sprawia przyroda, jest godne podziwu i odnosi nas do Piękną Bożego, ale pojawiają się też nowe rzeczy w twórczości człowieka.

Bilbordy ze słowami Jana Pawła II z czasów pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi Oblicze ziemi, tej ziemi”. Ktoś myślał nad tym, żeby każdy bilbord miał inną część tego papieskiego wołania, a to prowokuje do myślenia i przypomnienia sobie pozostałej części. Fakt kiedyś nie do pomyślenia, a dzisiaj jest na naszych oczach. Takich zmian można wskazać dużo więcej. Główne wiadomości telewizyjne mówią o rocznicach papieskich, o kardynale Wyszyńskim, o świętach kościelnych, to przykłady wielu zmian. Do niedawna jedynie Radio Maryja i TV Trwam miały takie wspomnienia, a dzisiaj słyszymy wiele różnych, dobrych rzeczy z różnych kierunków, nawet jeśli wojna na Wschodzie temu nie sprzyja.

Wojna na Wschodzie dokonuje zniszczeń i zabija ludzi, ale wyzwala też wiele dobra. Na naszych oczach powstaje nowy naród ukraiński, falsyfikuje się utopijna polityka oparta na ekonomii, a powstaje potrzeba polityki opartej na etyce. Kiedy Ukraina, broniąc swego terytorium, wysyła kobiety i dzieci w kierunku „do Polski”, to mężczyźni wracają w przeciwnym kierunku, na Ukrainę, aby walczyć w obronie ojczyzny. To fakt, który działa przeciwko ideologiom ujednolicenia płci. Wielomilionowe powtórzenie, że kobiety trzeba strzec, bo są źródłem życia, a co za tym idzie, przez nią się odnawia naród, a mężczyźni poświęcają swoje życie, aby nie pozwolić na utratę ziemi, ale nade wszystko ludzi. Wielcy bohaterowie tej wojny będą kapitałem moralnym całego narodu.

Bł. Honorat mówi, że prawdziwa zmiana zaczyna się od działania Ducha Świętego, czyli Ducha miłości. Wszędzie tam, gdzie człowiek nie opiera się duchowi miłości, tam dokonuje się zmiana ku dobru, tam nawet ze zła wyprowadzane jest dobro. Każdy może tego doświadczyć, czyli odczuć na sobie, że prawdziwą siłą przemieniającą jest Duch miłości. Utrata dóbr, osamotnienie w *lockdownie*, poczucie krzywdy w życiu rodzinnym, śmierć bliskich – to wszystko może zostać przemienione duchem miłości Boga i staje się nowym obliczem ziemi. Ziemia, która świadczy o Bogu, która odczytana ogłasza moc ducha miłości staje się środowiskiem bardziej ludzkim i przyjaznym człowiekowi. Ukraina walczy, ponosząc straty, ale wsparcie sojuszników daje jej szansę na zwycięstwo, dzięki czemu zgliszcząca miast nie będą straszyć swoimi ruinami, ale zostaną przemienione i staną się nową, odbudowaną Ukrainą. Stanie się to dzięki duchowi miłości, który ma na imię patriotyzm.

W tych wydarzeniach uczestniczymy, siostry i wspólnoty sióstr, a także całe zgromadzenia. Przyjmowanie uchodźców do naszych domów to znak szczególnej solidarności, którą praktykujemy ku zdziwieniu całego świata. U nas nie ma obozów, nie ma odgradzających płotów z drutu kolczastego, ale są otwarte domy i mieszkańcy cierpliwie pomagający uchodźcom. Nie wiemy, czy pomagający będą mieli z tego jakąś rekompensatę, bowiem nie wiadomo, czy na to będą pieniądze, ale i tak warto pomagać, skoro dzięki temu stajemy się lepsi i odnajdujemy przyjaźń w bliskim sąsiedztwie.

Uchwycić te zmiany, opisać wydarzenia i pokazać je od strony naszej wiary, to zadanie każdego, kto umie czytać i pisać, aby następne pokolenia nie dały się omamić jakiejś interpretacji tego czasu, która będzie ustawiać fakty przeciw człowiekowi, przeciw Ukrainie, przeciw Polakom pomagającym uchodźcom, a nade wszystko przeciw Bogu. Wojna informacyjna jest równie ważna, jak nie ważniejsza od pola walki militarnej. Informacje potrafią być zaminowane kłamstwem i wątpliwością w dobro. Informacje opublikowane przez służby walczące informacją, one zostają i będą dostępne dla następnego pokolenia, a wtedy ważne jest świadectwo świadków, którzy brali udział w wydarzeniu, którzy opisali, co widzieli i słyszeli, a co stanie się później podstawą rozumienia wydarzeń, które staną się historią. Historia zaś stanowi o tożsamości człowieka, bowiem bez pamięci człowiek staje się wiecznym dzieckiem, niezdolnym do dojrzałego życia.

Gorące wydarzenie i życiowe zmiany warto opisać i mieć nadzieję, że wielu z nas podejmie to wyzwanie, aby pisać i przekazywać prawdę o naszym, współczesnym życiu, aby następcy mogli inspirować się wyborami do-

konywanymi przez nasze pokolenie. Dzięki temu nie zaginie w mrokach dobro czynione, przeżywane i głoszone. Staje się ono podstawą, ziemią, w której można zasiać również ziarno ewangelii o Chrystusie zmartwychwstałym, który posyła nam „Moc z wysoka”, dzięki której stajemy się zdolni do opowiadania dobrej nowiny. Temu też służy nasze pismo „Wspólnota Honoracka”.

Juliusz Pyrek OFMCap

*A zatem cywilizacja chrześcijańska
nie jest wrogiem prawdziwej i słusznej wolności,
potępia ona tylko jedną wolność,
to jest wolność tyranii [...].
Na całym świecie nie ma słowa
bardziej uroczego,
które by milej wpływało do uszu i serca każdego,
i które by łatwiej poruszało człowieka
jak wolność,
bo każdy czuje, że jest stworzony wolnym,
to jest obdarzony wolną wolą
- i z trudnością znosi wszelkie jarzmo.*

bł. Honorat Koźmiński, *Cywilizacja chrześcijańska*

Błogosławiony Honorat Koźmiński

KATECHIZM ZAKONNY

Ciąg dalszy

Rozdział III

O przymiotach życia zakonnego

P[ytanie]. Jakie są przymioty życia zakonnego?

O[dpowiedź]. Jest ono Bogu najmiłsze, z Ewangelią najzgodniejsze, dla Kościoła niezbędne, dla świata najzbawienniejsze, w sobie najdoskonalsze i najszczytniejsze i wielkimi¹ pochwałami od Świętych wysławione i dla dusz najkorzystniejsze i najszczęśliwsze, chociaż można je nazwać powolnym męczeństwem.

Wykład. P. 1. Co się rozumie przez przymioty stanu zakonnego?

O. Są to pewne przywileje i zalety tego stanu prawie nieodłączne od niego, chociaż nie stanowią jego istoty.

§ 1. Życie zakonne jest Bogu najmiłsze

P. Dlaczego życie zakonne jest Bogu najmiłsze?

O. Bo jest najdoskonalszą dla Niego ofiarą.

Wykład. P. 1. Dlaczego życie zakonne jest najdoskonalszą Bogu ofiarą?

O. Dlatego, że przez nie ofiaruje zakonnica Bogu to [s. 58] wszystko, co tylko ofiarować może. Przez ślub ubóstwa wyrzeka się wszystkiego, co ma i mieć może, a więc składa Mu na ofiarę swoje ciało, umartwiając Jego pożądlliwość; a przez ślub posłuszeństwa składa na ofiarę swoją duszę, to jest: dwie największe jej władze: rozum i wolę, a zatem złożywszy duszę, ciało i świat cały, już nie ma nic więcej do ofiarowania.

P. 2. Jakim sposobem przez ślub ubóstwa zakonnica może złożyć świat cały, kiedy go nie posiada?

O. Bo ślub ubóstwa wymaga takiego wyrzeczenia się, że gdyby można posiadać świat cały, żeby to mieć, [ma mieć wewnętrzną] gotowość rzucić [to

¹ Uswpółcześniono pisownię wyrazów oraz interpunkcję.

wszystko] pod nogi Pana Jezusa. Dlatego Piotr Św[ięty] chociaż się wyrzekł tylko sieci, mówi: *Oto opuściliśmy wszystko dla Ciebie*², bo sercem opuścił świat cały.

P. 3. Jakim sposobem składa się na ofiarę ciała przez ślub czystości?

O. Bo doskonale zachowanie tego ślubu wymaga ustawicznego umartwienia wszystkich zmysłów ciała i pożądlivości, bo jak mówi Św[ięty] Augustyn, żadnej cnoty zachowanie nie kosztuje tyle i nie wymaga takiej ustawicznej walki, jak cnota czystości.

P. 4. Jakim sposobem przez ślub posłuszeństwa składa się na ofiarę duszę własną?

O. Bo doskonale posłuszeństwo wymaga, aby zakonnica nie miała swego zdania³, ani swego chcenia, i stała się jak dziecko i jak *głupi dla Chrystusa*⁴, owszem – jak mówi S. O.⁵ Franciszek – żeby się stał jak umarły, który by się sam nie poruszał ani opierał, gdy jest poruszony⁶.

P. Dlaczego jeszcze życie zakonne jest Bogu najmiłsze?

O. Bo przez nie spełnia się najgorętsze, pragnienie Boże i przynosi się największą chwałę Bożą i wynagradza się obojętność i bluźnierstwa świata.

Wykład. P. 1. Jakie to pragnienie Boże jest zaspokojone?

O. Jedynym pragnieniem Bożym względem nas – abyśmy Go nade wszystko kochały. Dlatego Bóg świat ten stworzył, dlatego umarł na krzyżu, do tego wszystko jest na świecie zwrócone. A życie zakonne zaspakaja właśnie to gorące pragnienie Boże, bo jest dowodem największej miłości ku Bogu, bo jest całkowitym oddaniem się Jemu.

P. 2. Jakim sposobem zakonnica przez swoje zaofiarowanie się całkowite, przynosi Bogu chwałę największą?

O. [1)]Bo tym czynem poświęcenia się swego wyznaje, że Bóg jest najwyższą Istotą godną wszelkiej ofiary. 2) Bo całe życie zakonnicy jest jakby ciągłym, nieustannym hymnem na cześć Boga. 3) Bo każda sprawa takiej duszy

² Por. Mt 19,27-29.

³ W znaczeniu – nie była przywiązana do własnego zdania, gotowa przyjąć inny sposób widzenia spraw niż jej własny; nie zarozumiała tylko pokorna.

⁴ Por. 1 Kor 4,10.

⁵ S. O. = Święty Ojciec.

⁶ W znaczeniu – dyspozycyjny.

obraca się na większą chwałę Jego przez czyste [s. 59] intencje podobania się Jemu samemu.

P. 3. W jaki sposób życie zakonne jest najdoskonalszym wynagrodzeniem za obojętność i bluźnierstwa świata?

O. Jak są ludzie zaprzędani szatanowi, którzy całe życie swoje jemu poświęcili i pomagają mu do zguby dusz, tak trzeba, aby były dusze, które są jakby nieustającą ofiarą całopalenia dla miłości Bożej i pomagały Mu do dusz zbawiania, a takimi są właśnie zakonnice. Przez życie ofiarne stają się one jakby przebłaganiem za grzechy świata i wypraszają dla niego miłosierdzie Boże. Święta Teresa miała sobie objawione, że świat dawno by istnieć przestał, gdyby nie dusze zakonne.

§ 2. Życie zakonne jest z Ewangelią najgodniejsze

P. Przez co życie zakonne okazuje się z Ewangelią najgodniejsze?

O. Przez to, że w nim spełniają się najwznioślejsze nauki Ewangelii Św[iatej], że wiele przypowieści ewangelicznych w nim mają swoje najwyższe wyjaśnienie i że wiele figur w tym życiu mają swoje urzeczywistnienie i że to życie wymaga na sobie żywot Jezusa.

Wykład. P. 1. Jakież to są te najtrudniejsze i najszczytniejsze nauki Zbawiciela urzeczywistnione w życiu zakonnym?

O. Zachęta do wzdargy i nienawiści świata i opuszczenia wszystkiego; zaparcia się siebie, umierania sobie i ukrzyżowania swojego ciała, bogomyślności, poświęcenia i zaufania w Opatrzności Boskiej, nie troszcząc się o nic, szukając jedynie Królestwa Niebieskiego, co wszystko bez zakonów nie byłoby zrozumiałym nawet i od wielu za rzecz niepodobną⁷ do wykonania byłoby uważane.

P. 2. Jakież przypowieści znajdują się w szczególny sposób wypełnione w stanie zakonnym?

O. Wszystkie te, w których Zbawiciel Królestwo niebieskie wystawia, które na ziemi najlepiej w Zakonie się przedstawia⁸. Zakon jest to winnica Pańska, do której w różnych porach życia wzywa Pan Bóg wybranych swoich, aby ich potem równo [wy]nagrodził. Ta rola Chrystusowa, na którą On rzuca ziarna powołania, z której według różności gruntu różne owoce zbiera. Tam wyprawia

⁷ W znaczeniu – niemożliwą.

⁸ W znaczeniu – są zrealizowane.

On ucztę królewską, na którą, gdy się wymawiają zaproszeni, każe sprowadzić ubogich i chromych, przynaglając do wejścia, aby dom Jego nie był pusty i upaja je kielichem rozkoszy duchowych. Tam są one mądre panny, [s. 60], które utrzymując w sercach swych ogień Boskiej miłości, wyczekuje na przyjęcie Niebieskiego Oblubieńca. To jest ta ścieżka stroma i ta ciasna furta, przez którą. P[an] Jezus każe nam usiłować przechodzić, abyśmy wejść tamtędy mogli do nieba. To jest ta droga krzyżowa, którą dusze gorętsze obierają sobie, idąc za przykładem i radą Chrystusa. Tam zapierają się siebie samych, codziennie krzyż swój na siebie biorą, wstępując w ślady Jego.

P. 3. Jakie figury Pisma Bożego wypełnione są w życiu zakonnym?

O. Zakon jest tą matką duchowną, do której wnętrza się wchodzi, będąc już dojrzałym, aby się tam odrodzić na nowo: tam bowiem przez ćwiczenia duchowne zwleka się z siebie starego człowieka z pożądliwościami jego, a obleka w nowego stworzonego w Jezusie Chrystusie. To góra Mojżeszowa, gdzie w przedstawianiu z Bogiem jaśnieje oblicze sług Bożych, gdzie się wznoszą bezustannie ich ręce błagające za przestępnym ludem. To jest arka zbawienia, do której P[an] Bóg każe się zamykać tym, którzy nie chcą zginąć w potopie powszechnego zepsucia na tym świecie, ani być zalani falami namiętności jego. Tam znajduje się raj ziemski ukryty przed wielu oczami, do którego przypuszczone są tylko dusze szczerze do pierwotnej czystości dążące, które też i pierwszego pokoju serca i rajskiego wesela tam obficie doznają. Tam są one dwie łódki, z których jedna niedaleko oddala się od brzegu, bo w niej są dusze poświęcające się posłudze bliźnich, a druga zajeżdża na głębię oddając się bogomyślności.

P. 4. W jaki sposób Zakony są obrazem życia Zbawiciela?

O. Zakony wyrażają na sobie wszystkie cnoty i cały żywot Zbawiciela. Rozebrawszy niejako pomiędzy siebie, według różności reguł, różne Jego doskonałości i różne Jego czynności, przedstawiają razem cudowne odbicie wszystkich cnót Jego i wszystkich spraw Jego. Zakony są jakoby przedłużeniem życia Zbawiciela na ziemi. Tam to jest Góra Oliwna, gdzie często Zbawiciel na modlitwie i rozmowie z uczniami swymi przebywa, wykładając im tajemnice Królestwa Niebieskiego. To Góra Tabor, gdzie dusze olśnione widokiem chwały Chrystusa, czując, że dobrze im tam być, rade by tam z Nim pozostawać na wieki. To Kalwaria gdzie znowu współcierpią z Nim razem. To wieczernik, gdzie ich ciągle karmi swoim ciałem. To puszczka, gdzie im każe spocząć, cokolwiek w świętym rozmyślaniu przez króciuchny czas tego życia, itp.

§ 3. Życie zakonne jest najpotrzebniejsze

P. Dlaczego życie zakonne jest najpotrzebniejsze?

O. Bo jest dla Kościoła niezbędne i dla świata wielkie [s. 61] pożytki przynosi.

Wykład. P. 1. Czy Kościół nie mógłby się obejść bez Zakonów?

O. Jakkolwiek życie zakonne nie jest potrzebne dla Kościoła absolutnie, ale pod pewnymi względami jest niezbędne, bo: 1) bez niego nie byłoby jawnego spełnienia całej Ewangelii Św[iętej]. W tym bowiem stanie przechowują się zasady doskonałości chrześcijańskiej, rady ewangeliczne i cnoty heroiczne w czyn wprowadzone: na czym tak wiele Kościołowi Bożemu zależy, a o których by inaczej świat zapomniał zupełnie. 2) W życiu zakonnym ukazana nam jest utorowana droga do świętości, tak jak w zachowaniu przykazań Boskich zawiera się droga do zbawienia, według słów Chrystusa Pana: *Jeśli chcesz wejść do żywota, chowaj przykazania, a jeśli chcesz być doskonałym, pójdz sprzedaj wszystko co masz, i chodź naśladować mnie*⁹. 3) Bo Kościół Boży w Zakonach ma zawsze liczne zastępy sług Pańskich gotowych do spełnienia wszystkich zleceń Jego, czy to udając się na misje, czy wspierając w parafialnych posługach lub w innych potrzebach.

P. 2. Jaki pożytek świat odnosi z Zakonów?

O. Samo istnienia Zakonów jest wielkim dobrodziejstwem dla świata, i biada tym okolicom, gdzie ich nie ma. Zakony bowiem za każdym wejrzeniem światowych ludzi na ich schronienia klasztorne, strofują ich za życie próżne i przypominają obowiązek gardzenia tym światem i jego przemijającymi marnościami, a ubiegania się o rzeczy wyższe, duchowne i wiekuiste. Wreszcie one spełniają za wszystkich ludzi główny obowiązek na wszystkich ciężący, chwaleń P[ana] Boga i służenia Mu ciągle.

P. 3. Jakim sposobem Zakony świat ratują?

O. [1] Modląc się za grzeszników; 2) zaślaniając zasługami ukrytego żywota, grzechy ludzkie; 3) zatrzymując gniew Boży nad światem; 4) sprowadzając nań wszystkie łaski i dary Opatrzności Boskiej, o które ludzie światowi nawet nie proszą.

P. Czy są jakie[ś] jawne pożytki, które Zakony przyniosły społeczności chrześcijańskiej?

⁹ Por. Mt 19,17.

O. Można powiedzieć śmiało, że nie ma złego, któremu by Zakony nie zapobiegły, ani dobrego, które by przez nich nie przyszło.

Wykład. P. 1. Skądże o tym wiedzieć możemy?

O. Dla poznania zaś dokładnego wielkich pożytków i usług, jakie Zakony społeczeństwu oddały, trzeba by czytać historię Kościoła i Zakonów, z której by można się przekonać, iż wszelkie dobra tak doczesne, jak duchowne Kościołowi z nich przyszły i dotąd przychodzą.

[s. 62] **P. 2.** Co im się głównie przypisuje?

O. Głównie im przypisuje się: 1) Zasady życia duchownego; 2) okrzeseanie barbarzyńców i urządzenie życia chrześcijańskiego; 3) ocalenie i pielęgnowanie nauk; 4) rozszerzenie wiary; 5) utrzymanie pobożności w ludzie chrześcijańskim i praktyk religijnych; 6) wychowanie chrześcijańskie młodzieży; 7) wszelkie dobroczynne zakłady.

P. 3. Które to Zakony przyczyniły się do tego wszystkiego najwięcej?

O. Pierwszym zakonnikom na puszczy żyjącym, jesteśmy winni te wszystkie zasady życia duchownego, prawidła modlitwy i umartwienia i całej ascetyki chrześcijańskiej. Zakonom Św[iętego] Benedykta¹⁰ przypisuje się urządzenie hord barbarzyńskich w chrześcijańskie społeczeństwa i przyzwyczajenie do rolnictwa. Tym samym zakonnikom, jak i wielu innym, winien także świat przechoowanie nauk i wychowanie chrześcijańskie, które wyłącznie w ich rękach przez długie wieki zostawało. Zakonom św. Franciszka przypisuje się reforma świata i przywrócenie zasad Ewangelii Św[iętej], które to zadanie przez wszystkie wieki w coraz nowych odmianach spełniały. Tych samych zakonników po większej części używał Kościół Św[iety] do wszystkich układów z monarchiami, a nawet do pobudzenia ich do obrony chrześcijaństwa przeciwko nieprzyjaciołom jego, jak czytamy o Św[iętym] Piotrze Chrzycielu¹¹, o Jakóbie Marchjanskim¹², Św. Bernardynie¹³, Św. Janie Kapistranie¹⁴, o Wawrzyńcu z Brundizi¹⁵ itp.

¹⁰ Ur. 480, zm. 547.

¹¹ Franciszkański męczennik, ofiara prześladowań w Japonii. Ur. 1542, zm. 1597.

¹² Włoski franciszkanin, misjonarz, legat trzech papieży; zakładał m.in. „pobożne banki” dla ubogich. Ur. 1393, zm. 1476.

¹³ Franciszkański reformator zakonu. Ur. 1380, zm. 1444.

¹⁴ Wybitny franciszkanin. Ur. 1386, zm. 1456.

¹⁵ Kapucyn, teolog, dyplomata, doktor Kościoła. Ur. 1559, zm. 1619.

P. 4. A na misjach, którzy najwięcej pracowali?

O. Franciszkanie, dominikanie, jezuici, misjonarze i wszyscy prawie zakonicy wyłącznie poświęcali się pracom misyjnym, wylewając krew po wszystkich stronach świata dla nawracania dusz do wiary Chrystusowej i pracom apostołskim¹⁶ na ambonie i w konfesjonale, również przeważnie się oddawali.

P. Którzy uczynkom miłości najwięcej się oddawali?

O. Niezliczone są Zgromadzenia, które się poświęcały wychowaniu chrześcijańskiemu dzieci i zapobiegały wszystkim nędzom rodzaju ludzkiego, zaprowadzali przytulki dla ulżenia im, tak iż nie ma takiego rodzaju cierpienia, który by nie miał osobnego Zakonu poświęconego niesieniu ulgi innym; odznaczały się w tym szczególnie Zgromadzenia Sióstr Św[iętego] Wincentego i Tercjarze Św[iętego] Franciszka. Można przeto bezpiecznie powiedzieć, iż nie ma złego, któremu by Zakony nie zapobiegały i nie ma dobrego, które by przez nich nie przyszło.

[s. 63] § 4. *Życie zakonne jest najdoskonalsze*

P. Dlaczego nazywamy życie zakonne najdoskonalsze?

O. Bo usuwa wszystkie przeszkody, jakie świat stawia [w sprawie] zbawienia, potłumia¹⁷ wszystkie chuci zmysłowe i nastęcza¹⁸ wszelkie najskuteczniejsze środki do ćwiczenia się w cnotach i uświęcenia.

Wykład. P. 1. Jakim sposobem Zakon usuwa wszelkie przeszkody ze strony świata?

O. Przez to, że usuwa okazje do grzechu: złe przykłady, pobudki do złego, jakie świat na każdym kroku przedstawia.

P. 2. Jakim sposobem stłumia¹⁹ namiętności ciała?

O. Chuci zmysłowe Zakon stłumia przez czystość i umartwienie zakonne; miłość własną i pychę przez posłuszeństwo i ćwiczenia pokory, zamiłowanie bogactw przez ubóstwo.

¹⁶ W oryg. dużą literą wyrazy: Franciszkanie, Dominikanie, Jezuici, Misjonarze, Zakonicy, prace Apostolskie.

¹⁷ W znaczeniu: wycisza.

¹⁸ W znaczeniu: ukazuje, ułatwia, podaje.

¹⁹ Zdaje się, że Ojcu Honoratowi nie chodziło o tłumienie uczuć czy pożądliwości, ale o ich przewyciężenie i sublimację, o panowanie nad sobą i panowanie ducha nad ciałem.

P. 3. Jakim sposobem Zakon ułatwia drogę uświętobliwienia?

O. Nastręcza środki bardzo skuteczne do zbawienia, które zmuszają go niejako do postępu: Ustawy, nadzór starszych²⁰, napomnienia publiczne i prywatne, pokuty i umartwienia zakonne, dobre przykłady zakonnic, rozmowy budujące, czytania duchowne, rozmyślania rekolekcyjne, uczęszczanie do Sakramentów; i to wszystko obowiązkowe, nie zależące od fantazji.

P. 4. Co w Zakonie w sposób najszczególniejszy ułatwia drogę do świętości?

O. Życie pod posłuszeństwem i pod kierunkiem Przełożonych, zapewnia o pełnieniu woli Bożej, w czym nigdy nikt omylonym być nie może, bo powiedział P[an] Jezus: *Kto was słucha, mnie słucha*²¹.

P. 5. Jakie sposobności podaje Zakon do ćwiczenia się w cnotach?

O. Życie zakonne jest ciągłym ćwiczeniem się w różnych cnotach, do czego na każdym kroku sposobność się nastręcza, co z tym większą zasługą się dzieje, że to ćwiczenie się z posłuszeństwa się odbywa.

§ 5. *Życie zakonne jest najkorzystniejsze*

P. Dlaczego życie zakonne ma być najkorzystniejsze?

O. Św. Bernard w krótkich słowach przedstawia korzyści wypływające z oddania się Bogu, z których jedne tyczą się postępu duchownego, drugie obfitszych łask. Do pierwszych należą te, że zakonnica żyje czystiej, [s. 64] upada rzadziej, powstaje prędzej i postępuje ostrożniej.

Wykład. P. 1. Jakim sposobem zakonnica żyje w większej czystości?

O. Bo czystość i doskonałość spraw naszych zależy na tem [od tego], aby ich celem było upodobanie Boskie, co właśnie jest zadaniem zakonnic we wszystkich ich czynnościach. Osoby zaś na świecie żyjące, chociaż i pobożne, zawsze w pewnej mierze za wolą własną i własnym upodobaniem idą, i nieraz te, które jaśniały cnotami na świecie, gdy przyjdą do Zakonu, gasną przy zakonnicach zwyczajne tylko obowiązki pełniących. Dlatego właśnie mówi Opat Gilbert, że najdrobniejsze sprawy zakonnicy więcej mają zasługi, niż największe dzieło ludzi światowych.

P. 2. Dlaczego zakonnica rzadziej upada?

O. Bo jest wolną od wielu okazji, których świat jest pełen: względy ludzkie, złe przykłady, niebezpieczne rozmowy, próżności tego świata, które wszę-

²⁰ W znaczeniu: przełożonych.

²¹ Por. Łk 10,16.

dzie w oczy i uszy i do umysłu i do serca światowych osób liżą, do dusz zakonnych przystępu tak łatwego nie mają. Dlatego Św[ięta] Magdalena de Pazzis²² całując mury klasztorne, wołała: „O, mury kochane, od iluż niebezpieczeństw mnie bronicie”.

P. 3. Jakim sposobem zakonnica rychlej powstaje?

O. Ludzie światowi upadłszy w grzech, spotykają wiele trudności do powstania z niego. Zakonnice zaś, czy to odbywa codziennie rozmyślanie, czy czyta książkę duchowną, czy patrzy na przykłady towarzyszek, czy odbiera napomnienie Przełożonych, czy wreszcie ucześnie do Spowiedzi według Reguły, w tym wszystkim znajduje pobudkę do rychłego powstania z upadku.

P. 4. Dlaczego zakonnica powstaje z większą pewnością?

O. Bo zakonnica nie ma tyle przeszkód do złego, ile światowi ludzie mają do dobrego. I tyle ma pomocy, środków i okazji do dobrego, ile mają ludzie światowi okazji do złego. Jak przy poręczy postępuje się po murowanym moście bezpieczniej, tak trzymając się Reguły postępuje się w duchu z tą pewnością, że się spełnia Wolę Bożą i że nic doskonalszego nad to czynić nie można, i żadna wątpliwość lub obawa nie powstrzymuje duchowego postępu.

P. Jakież korzyści wylicza Św[ięty] Bernard z obfitych łask?

O. Że zakonnica częstszych nawiedzeń odbiera i odpoczywa spokojniej, szczęśliwiej umiera, prędzej bywa oczyszczona i większą nagrodę odbiera.

[s. 65] **Wykład. P. 1.** Jakim sposobem zakonnica odbiera częstsze nawiedzenia?

O. Bo dusze w świecie żyjące, choćby pragnęły, rzadko doznają nawiedzeń Bożych: zatrudnienia, nawiedziny, przeszkody z domowników, nie dopuszczają im tego, przeciwnie zakonnice są prawie w ciągłym stosunku z Bogiem; w modlitwach, czytaniach, rozmyślaniach, Komuniach Świętych, nawiedzeniach P[rozenajświętszego] Sakramentu, Pan Jezus udziela Oblubienicom swoim codziennie obfite oświecenia, wzruszenia i niebieskie pociechy, które je przynaglają do postępu w doskonałości.

P. 2. Przez co zakonnica z większym spokojem odpoczywa?

O. Bo jakimże pokojem może obdarzyć człowieka świat, który jest miejscem złudzeń, zazdrości, niepokojów, trwogi i próżnych zabiegów, które zawsze gorycz w sercu zostawiają. Zakonnica zaś żyje wolna od kłopotów, niespokoj-

²² Włoska karmelitanka. Ur. 1566, zm. 1607.

ności świeckich, a wszystkie przykrości, jakie ją mogą spotkać, znosi spokojnie, pamiętając, że dla Boga na nie się poświęciła i że od Boga pochodzi. Jeżeli zaś która nie czuje się szczęśliwą, to stąd pochodzi, że nie według powołania żyje.

P. 3. Dlaczego zakonnica umiera z większą ufnością?

O. Bo ludzie świeccy umierają zazwyczaj otoczeni rodziną i tym, do czego ich serce było przywiązane, a co im opuszczać ciężko i rzadko mają tę pociechę, aby mogli powiedzieć, że wiernie Bogu z całego serca służyli i żeby spokojnie oczekiwali godziny zejścia. Dusze zaś zakonne od dawna umarły światu i mają serce oderwane od dóbr tego świata, otoczone są w chwili śmierci osobami i rzeczami, które zwracają ich serca do Boga. Ubóstwo, upokorzenia zniesione, pokuty spełniane, opuszczenie wszystkich rzeszy ziemskich osładzają niewymownie stanowczą chwilę i rodzą ufność przejścia do szczęśliwej wieczności.

P. 4. Jakim sposobem zakonnica bywa rychlej oczyszczona?

O. Bo przy profesji zgładzona została jej kara za grzechy na świecie popełnione, co zaś po profesji popełniła, łatwo wynagrodzić może przez mnóstwo uczynków pobożnych i dobrych, jakie co dzień wypełnia z Reguły i przez odpusty, jakich bardzo wiele co dzień zyskuje. Wreszcie Msze Św[ięte] i Komunie po śmierci za nią odprawiane i modlitwy Sióstr Zakonnych, przyśpieszą jej oczyszczenie i wyprowadzą z czyśćca.

P. 5. Dlaczego zakonnica ma większą odebrać nagrodę?

O. Bo Zbawiciel przyrzekł, że ci którzy opuściwszy wszystko, pójdą za Nim, odbiorą stokrotną nagrodę w tym życiu i żywot wieczny, co każdej zakonnicy przy profesji na nowo Kapłan przyrzeka. [s. 66] Obiecał P[an] Jezus, że nawet nie będą sądzeni, ale zasiądą na stolicach, sądząc świat cały. Utrzymują święci, że większa część onych tronów, które po upadku Lucypera i jego towarzyszy puste zostały, zajęte będą przez dusze zakonne. Większa też część kanonizowanych przez Kościół Świętych należy do stanu zakonnego. A że dobre uczynki z posłuszeństwa wypełnione mają większą zasługę, niż z dobrej woli przez świeckie osoby, dlatego też i chwała dusz zakonnych w niebie przewyższa chwałę Świętych ze stanu świeckiego, jak to objawił jeden braciszek zakonny, który otrzymał większą chwałę od króla w tymże czasie zmarłego.

§ 6. Życie zakonne jest najszczytniejsze i najwznioślejsze

P. Dlaczego życie zakonne jest najszczytniejsze i najwznioślejsze?

O. Dlatego, że bardzo zbliża duszę do Boga i stawia ją w tak wzniosłym stanie, że Święci nie mogą go dostatecznie wysławić.

Wykład. P. 1. Jakież to jest owo zaszczytne zbliżenie się do Boga?

O. Przez to życie dusza zaciąga się jakby w chóry anielskie, które nieustannie wielbią Boga. Staje się jakby ziemskim cherubinem, którego życie całe jest nieustannym wielbieniem, dziękczynieniem, prześląganiem i ubłaganiem, przez to staje się Oblubienicą Chrystusa samego, Jego dzieckiem ulubionym, duszą [i] powiernicą Jego.

P. 2. W jaki sposób Święci wysławiają życie zakonne?

O. Nazywają je ołtarzem ofiarnym, grobem duchowym, świętą niewolą, Kościołem w Kościele i Domem Bożym.

P. 3. Dlaczego to życie nazywa się ołtarzem ofiarnym?

O. Bo na tym ołtarzu życia zakonnego dusze poświęcone Bogu składają Mu przez śluby swoje z całej swojej istoty i ze wszystkiego, co mają najzupełniejszą i nieustającą ofiarę całopalenia, gorejącą ogniem świętej Jego miłości.

P. 4. Dlaczego to życie nazywa się grobem duchowym?

O. Bo w tym grobie duchowym umierają codziennie [dla] ciała, i światu, aby w Nim tylko i dla Niego żyły, i poświęcając się na służbę Jego, same się uświęcają.

P. 5. Dlaczego to życie nazywa się świętą niewolą?

O. Bo zamykając się w tym dobrowolnym więzieniu, oddają się Mu w niewolę, a przez to nabywają Synów Bożych wolności i opuszczając dla Chrystusa ojca i matkę, [s. 67] brata i siostrę, męża i żonę, synów i córki, dom i rolę, w Nim Samym znajdują wszystko i stokrotną jeszcze w ten życiu odbierają zapłatę.

P. 6. Dlaczego to życie nazywa się Kościołem w Kościele?

O. Zakon jest jakby Kościołem w Kościele, gdzie z pomiędzy wybranych i powołanych do wiary, wybiera jeszcze P[an] Bóg do większej łaski i powołuje do bliższej swojej służby, do lepszego poznania siebie i większego uczestnictwa w swych darach.

P. 7. Dlaczego to życie nazywa się Domen Bożym?

O. Zakon jest prawdziwym Domen Bożym, bo w nim P[an] Bóg pomieszkuje, a te, które się tam Mu oddają na służbę i na ustawiczne wypełnianie Jego woli, słusznie domownikami Bożymi i służebnicami Jego się mianują, i o ile można w tym życiu do Niego się zbliżają.

P. Do czego można jeszcze porównać życie zakonne?

O. Jest ono szkołą doskonałości, twierdzą duchowną, okrętem zbawienia, świętem zaciszem, innym światem, niebem na ziemi, pałacem Niebieskiego Oblubieńca i godami weselnymi.

Wykład. P. 1. Dlaczego to życie nazywa się szkołą doskonałości?

O. Jest ono szkołą, w której uczą prawdziwej cnoty i świętości i bezpieczną, i przez Mistrzów i wodzów Świętych utartą drogą do doskonałości wiodą.

P. 2. Dlaczego to życie nazywa się twierdzą duchowną?

O. Jest ono twierdzą duchowną, w której zamykają się dusze wyrwane z pośród niebezpieczeństw świata, aby tam oddzielone murem od niego i uzbrojone różnymi duchowymi pomocami, bezpieczniej z nieprzyjaciółmi swego zbawienia walczyć mogły.

P. 3. Dlaczego to życie nazywa się okrętem zbawienia?

O. Jest ono okrętem, do którego wszedłszy i powierzysz się kierownictwu sternika, zdąża się prosto do portu wiecznego zbawienia, nie myśląc nawet o tym.

P. 4. Dlaczego to życie nazywa się świętym zaciszem?

O. Jest ono tym zaciszem, w którym dusze Boga miłujące, ukrywają się przed światem, są wolne od jego gwaru i roztargnień i używają tam słodkiego pokoju, gdzie im żaden szelest ziemskich spraw nie przeszkadza do przestawiania z Bogiem i słuchania natchnień Jego.

P. 5. Dlaczego to życie nazywa się innym światem?

O. Jest ono jakby innym światem, bo chociaż jednym murem jest ono tylko oddzielone od tego marnego świata, a jednak żyje się tam tak, jakby się już nie było na świecie, innymi zasadami się rządząc, innym oddychając [s. 68] duchem i od wszystkich, wymagań tego świata zostaje się wolnym.

P. 6. Dlaczego to życie nazywa się niebem na ziemi?

O. Jest ono niebem na ziemi, gdzie dusze wybrane łączą się z anielskimi chórami i bezustannie chwalą Bogu wyśpiewują i na ziemi życie niebieskie prowadzą, przewyższając samych aniołów w zasłudze, bo będąc w ciele po anielsku duchem żyją.

P. 7. Dlaczego to życie nazywa się pałacem Niebieskiego Oblubieńca?

O. Bo w samej rzeczy w domach zakonnych przemieszkuje Oblubieniec

Niebieski jakby w swoim pałacu ze swymi Oblubienicami, które całują radośnie mury tego pałacu oddzielającego je od reszty świata.

P. 8. Dlaczego to życie nazywa się godami weselnymi?

O. Bo zakonnice są rzeczywiście wprowadzone do zakonu przez Chrystusa jak na gody weselne, i pod jednym z Nim dachem mieszkają, co dzień uczy Pańskiej zażywają i bezustannie przestają i ustawicznie jednoczą [się z Panem], a dostąpiwszy przez to jedyne celu, już w tym życiu wiecznego wesela kosztują.

P. Jak Święci zakonnice uważają²³?

O. Nazywają je kwiatami ogród niebieski zdobiącymi i najwybrańszą częścią owczarni Chrystusowej, pierwiastkami trzody Pańskiej, filarami i podstawami wiary św. i drogimi kamieniami Kościoła Bożego.

Wykład. P. 1. Dlaczego dusze zakonne nazywają się kwiatami zdobiącymi ogród niebieski?

O. Jest to porównanie ś[w]. Cypriana²⁴; bo jest w każdym ogrodzie wiele różnego rodzaju kwiatów, jedne nad drugie piękniejsze, każdy ma właściwą i odrębną sobie piękność i zapach, tak w raju są różnego rodzaju dusze, ale nad wszystkie miłsze są Jezusowi i szczególny wdzięk mają te dusze, które Mu się całkowicie oddały za życia.

P. 2. Dlaczego się zowią najwybrańszą częścią owczarni Chrystusowej i pierwiastkami trzody Pańskiej?

O. Przez te słowa Ś[więty] Grzegorz Nazjański²⁵ rozumie [przez] to, że w owczarni Chrystusowej, którą jest Kościół Ś-ty²⁶ dusze zakonne są wybrańszą częścią, czyli najdroższymi owieczkami Jego, które On zna po imieniu i które słuchają głosu Jego i idą tuż za Nim i które na ramieniu swoim nosi.

P. 3. Dlaczego się nazywają filarami i podstawami wiary św. i drogimi kamieniami Kościoła Bożego?

[s. 69] **O.** Bo jak drogie kamienie używają się [używane są] do ozdoby budowy, tak dusze zakonne są ozdobą Domu Bożego, a jak filary podtrzymują cały ciężar budowy, tak dusze zakonne przez spełnianie cnót heroiczych i najwyższych aktów wiary, gardząc rzeczami ziemskimi i widocznymi dla niebieskich niewidomych, podtrzymują i ożywiają wiarę w innych duszach.

²³ W znaczeniu: za kogo je uważają; jak je nazywają?

²⁴ Biskup Kartaginy, zm. 258.

²⁵ Grecki filozof, teolog, retor i poeta, biskup Konstantynopola. Ur. 329, zm. 390.

²⁶ Święty.

**EKSHUMACJA, REKOGNICJA I PRZENIESIENIE
DOCZESNYCH SZCZĄTKÓW
SŁUGI BOŻEJ KAZIMIERY GRUSZCZYŃSKIEJ (1848-1927)
– ZAŁOŻYCIELKI ZGROMADZENIA
SIÓSTR FRANCISZKANEK OD CIERPIĄCYCH**

1

Vatican news: Kolejny krok ku beatyfikacji Matki Kazimieri Gruszczyńskiej

9 kwietnia 2022 roku Ojciec Święty Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do wydania dekretu o heroicznosci cnót Matki Kazimieri Gruszczyńskiej, założycielki zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących. Żyła na przełomie XIX i XX wieku. Całe jej życie było drogą miłości dla człowieka dotkniętego bólem i chorobą. Była wielką orędowniczką szacunku dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci aż po ofiarę z siebie.

Mówi s. Lucyna Czermińska, wicepostulatorka w procesie beatyfikacyjnym Matki Gruszczyńskiej:

„W tych czasach, które przeżywamy, w których dotyka nas szerząca się cywilizacja śmierci, Matka niesie nam przesłanie nadziei. Mówi nam o potrzebie pochylenia się nad każdym cierpiącym człowiekiem, o ogromnym szacunku dla kapłanów, dla Kościoła, dla Ojca Świętego. To, co nam zostawiła w testamencie duchowym to posłuszeństwo Kościołowi, modlitwa za kapłanów, wspieranie duchowieństwa, ale przede wszystkim ta Ewangelia życia. Wytycza nam drogę, drogę nadziei w tym trudnym czasie, że można pomimo cierpienia, jakie jest wokół nas, pomimo właśnie takiego mroku trzeba nieść nadzieję”.

Matka Kazimiera nie dzieliła ludzi na tych, którym warto służyć pomocą i których należy zostawić bez opieki. Z troską pochylała się nad żołnierzami wojsk zaborczych lecząc także rany wrogów ojczyzny.¹

¹ Krzysztof Ołdakowski SJ; https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2022-04/kolejny-krok-ku-beatyfikacji-matki-kazimieri-ruszczyńskiej.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=NewsletterVN-PL

2

Warszawa – Kozienice, 18-19 marca 2022 r.



W ramach trwającego procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Kazimierzy Gruszczyńskiej – Założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, w dniach 18-19 marca dokonano ekshumacji, rozpoznania i przeniesienia doczesnych jej szczątków z cmentarza Stare Powązki w Warszawie do kaplicy bocznej kościoła św. Józefa w Kozienicach.

18 marca, w Warszawie, prace ekshumacyjne zostały dokonane pod nadzorem trybunału kościelnego powołanego przez metropolitę warszawskiego JE Kazimierza kardynała Nycza. W skład Komisji ekshumacyjnej weszli duchowni, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, także świadkowie autentyczności grobu Sługi Bożej na ołtarze, biegli z anatomii i medycyny oraz pomocnicy techniczni.

Wydobyte z grobu ziemnego doczesne szczątki Matki Kazimierzy Gruszczyńskiej zostały oczyszczone i kanonicznie rozpoznane przez biegłych z anatomii. Następnie złożono je w miedzianej urnie, którą hermetycznie zamknięto i opieczętowano lakowymi pieczęciami Kurii Metropol-



talnej. Następnie urna została przekazana księdzu portatorowi, którego zadaniem było przewiezienie jej do Kozienic i przekazanie Trybunałowi kościelnemu, powołanemu przez ks. bpa Marka Solarczyka – ordynariusza radomskiego.

19 marca 2022 r. po przewiezieniu urny do domu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących w Kozienicach, na czas prawnego przekazania jej wyżej wymienionemu Trybunałowi, doczesne szczątki Sługi Bożej złożono w Izbie Pamięci Jej imienia. Jest to jednocześnie pokój, w którym Kazimiera Gruszczyńska zmarła. Po dokonaniu czynności prawnych: odczytanie stosownych dokumentów, zaprzysiężeniu Trybunału i stwierdzeniu nienaruszalności pieczęci, urnę procesyjnie przeniesiono do kaplicy bocznej kościoła św. Józefa i złożono w drewnianym sarkofagu, który opatrzono lakową pieczęcią Kurii Radomskiej.

W procesie beatyfikacyjnym trzeba udowodnić, że kandydat do chwały ołtarzy praktykował w stopniu heroicznym wszystkie cnoty, jak również wyprosić cud za jego przyczyną. Dlatego po dokonanych czynnościach, uczestnicy wspólnie odmówili tajemnicę chwalebłą różańca: Zmartwychwstanie Pana Jezusa, prosząc o rychłą beatyfikację m. Kazimieri.



Należy zaznaczyć, że zgodnie z wytycznymi prawa kanonizacyjnego cześć publiczna należna jest tylko relikwiom błogosławionych i świętych dopiero po oficjalnym orzeczeniu Kościoła, wyrażającym się w beatyfikacji i kanonizacji. Dlatego też, zgodnie z wytycznymi prawa kanonizacyjnego i instrukcją Stolicy Apostolskiej „Sanctorum Mater”, doczesnym szczątkom Sługi Bożej nie oddawano czci publicznej.

Czynności związane z ekshumacją, rekognicją i przeniesieniem doczesnych szczątków Kazimieri Gruszczyńskiej zrealizowano w 107. rocznicę konsekracji kaplicy pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, znajdującej się w Domu Generalnym Zgromadzenia i dopełniono w uroczystość św. Józefa – patrona, którego Sługa Boża otaczała szczególną czcią.

Kazimiera Gruszczyńska (1848-1927) – założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących – od najmłodszych lat oddała się bez reszty Jezusowi poprzez prywatny ślub czystości, a swoje powołanie zrealizowała w podjętej drodze życia zakonnego. Inicjatorka wielu dzieł i placówek dla: chorych, ubogich, bezdomnych, samotnych matek i sierot. Bezwarunkowo oddana drugiemu człowiekowi dotkniętemu cierpieniem, niezależnie od jego statusu społecznego, wyznania, poglądów, broniąca każdego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Sama także doświadczona wieloletnim, ciężkim cierpieniem – uczyła, jak je mężnie przyjmować i znosić. Zmarła w Kozienicach w opinii świętości. Od 2013 roku toczy się jej proces beatyfikacyjny.

Postulacja Procesu Beatyfikacyjnego

Tomasz Płonka OFM^{Cap}

EDYCJA KRYTYCZNA „NOTATNIKA DUCHOWEGO” BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO

1. Charakterystyka „Notatnika duchowego”.
2. Wydania „Notatnika duchowego”.
3. Praca nad edycją krytyczną „Notatnika duchowego”.
4. Zasady edycji krytycznej „Notatnika duchowego” bł. Honorata Koźmińskiego.
5. Próbkę edycji krytycznej

1. Charakterystyka „Notatnika duchowego”

Bł. Honorat Koźmiński spisał swój „Notatnik duchowy” w latach 1867-1915, po polsku i po łacinie, drobnym pismem z wieloma skrótami, poprawkami i tabelami¹. Rękopis Notatnika, o wymiarach 15 x 10,5 cm, zawiera 714 stron, licząc wyrwane strony 651-668, jednak po dodaniu strony z cytatem wstępnym², poprzedzającą stronę 1 oraz 10-stronnicowego dodatku końcowego, oznaczonego literami od a do j³ okazuje się, że Notatnik faktycznie liczy 725 stron. Jest to dzieło niewykończone – zapisanych zostało 326 stron, a na 83 stronach znajduje się jeden wiersz (przynajmniej 1 wyraz) i/lub wklejony obrazek, często z napisem wydrukowanym bardzo małą czcionką⁴. Honorat korzystał z trzech kolorów atramentu: czarnego w zwykłych zapiskach, niebieskiego

¹ Por. G. Bartoszewski OFM^{Cap}, *Wprowadzenie*, w: O. Honorat Koźmiński, *Notatnik duchowy*, opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFM^{Cap}, Warszawa 1991, (dalej: Nd 1991), s. 5; G. Filipiuk OFM^{Cap}, *Przesłanie „Notatnika duchowego”* bł. Honorata Koźmińskiego, „Wspólnota Honoracka” 11 (2010), nr 1, (dalej: P), s. 24-25.

² *Requiesce, et satis tibi esse existima, quod utar opere tuo, etiamsi non sis mecum. Dictum ad Balthazar Alvarez* (łac.) – **Bądź spokojny i myśl, że wystarczy ci to, że jesteś, ponieważ korzystam z twojego dzieła, nawet jeśli nie jesteś ze mną**, zdanie u Baltazara Alvareza; Balthasar Álvarez, jezuita, teolog, zm. 1580; tekst napisany ołówkiem, uwzględniony w maszynopisie przygotowanym dla procesu beatyfikacyjnego, pominięty w wydaniu: Honorat Koźmiński, *Notatnik duchowy* opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFM^{Cap}, Warszawa 1991.

³ Obejmuje on licencje, dyspensy, absolucje, ważniejsze postanowienia i błogosławieństwo o. Prokopa Leszczyńskiego dla o. Honorata.

⁴ Same obrazki w Notatniku mogą być przedmiotem cennego artykułu naukowego lub popularno-naukowego.

w większości tytułów oraz czerwonego w niektórych tytułach, w podtytułach i punktach. Fakt ten, jak również stosowanie dobranych do treści rodzajów pisma (w tym ozdobnego i powiększonego), wykorzystanie wielu tabel, także bardzo rozbudowanych, oraz obrazków wiążących się z tematem zapisków wskazuje na zamiłowanie autora do porządku, prostoty i piękna i ujawnia jego biegłość w kaligrafii oraz wykształcenie architektoniczne⁵. Ponadto bł. Honorat stosował umiejętnie ołówek, a fragmenty dwóch aktów o wyjątkowym znaczeniu zapisał własną krwią⁶.

Cel „spisywania (...) wrażeń i postanowień z rekolekcji” – jak Honorat określił zrab Notatnika – wyraził on 21 listopada 1867 roku w akcie ofiarowania siebie samego „Panu Bogu naszemu na służbę szczerą i gorliwą” razem z Najświętszą Maryją Panną, w rocznicę Jej ofiarowania się, pragnąc odtąd żyć w Jej przeczystym Sercu „i Jego cnoty naśladować”. Celem tym jest pożytek duszy autora, który wyznaje: „pragnę (...) szczerze, od tego czasu, życie moje odmienić, a te postanowienia za fundament tej mojej reformy uważać, do którego bym się zwracał zawsze przez całe życie moje, nie odmieniając nic z tego, chyba na lepsze”⁷.

Już w 1865 roku, podczas pierwszych rekolekcji odbywanych w Zakroczymiu o. Honorat, uznając swoje zaniedbania w pracy nad sobą w wirze pracy apostołskiej w Warszawie i chcąc „urządzić” na nowo całe swe życie⁸, wyznaczył sobie sześć zadań:

1. przygotować się do dokładnej spowiedzi generalnej i spisać ją;
2. przejrzeć „wszystkie ćwiczenia duchowne, umartwienia zakonne, zajęcia kapłańskie, i obmyślić sposoby odbywania ich najdoskonalej”;
3. poznać rzeczy obowiązkowe takie, jak reguła, konstytucje, różne ustawy i rubryki, „i zreformować się w tym o ile można”;
4. zebrać wrażenia z obecnych i z dawnych rekolekcji;
5. „uczynić ważniejsze akty i postanowienia na całe życie”;
6. „uregulować zajęcia dzienne, ćwiczenia tygodniowe, miesięczne i roczne”, upoważnienia itp., „aby mieć na potem drogę wytkniętą życia zakonnego i zajęć zewnętrznych według woli Boskiej”; „spisać sobie to wszystko z najmniejszymi szczegółami”, aby mógł potem czytać,

⁵ Por. P, s. 24-25.

⁶ Por. ND, rps, s. 601, 605, 608-609.

⁷ Por. ND, rps, s. 3.

⁸ Por. ND, rps, s. 8-9, 5.

i choćby się przez jakiś czas zaniedbał, żeby „mógł łatwiej powrócić do raz określonej drogi”, którą uznaje za regułę swego życia⁹.

Tych sześć zadań, zapisanych na stronie 10, znalazło swój wyraz w spisanim na następnych stronach szczegółowym planie *Notatnika duchowego*, służącym jednocześnie za spis treści¹⁰. Bł. Honorat nadał planowi tytuł: „Rzeczy, nad którymi mam się zastanowić w tym czasie”¹¹. Obejmuje on dziewięć części:

- A. Co należy do miłości Boga
 - I. Ćwiczenia duchowe
 - II. Umartwienia
 - III. Śluby i cnoty
- B. Co się tyczy miłości bliźniego
 - I. Zajęcia zewnętrzne
 - II. Zajęcia klasztorne
- C. Co się tyczy obserwacji
- D. Spisać wrażenia z dawnych i terażniejszych rekolekcji
- E. Ułożyć regestr miesięcznych rachunków
- F. Ułożyć ważniejsze akty
- G. Ułożyć spisy¹²
- H. Uczynić zebranie¹³
- I. Książki, które mam przeczytać¹⁴.

Spośród powyższych planowanych dziewięciu części nie została wypełniona treścią w Notatniku tylko ostatnia, dotycząca lektur, ale w samym planie Błogosławiony zawarł 18 tytułów książek, które zamierzał przeczytać. Część B: „Co się tyczy miłości bliźniego” autor opracował bardzo schematycznie w punktach¹⁵. Krótkie są również części E: „Regestr miesięcznych rachunków”¹⁶ oraz H: „Zebranie tego, co zachować trzeba”¹⁷ – bo taki tytuł nadał autor temu działowi w tekście Notatnika. Związła, ale bogata w treść jest część G: „Spisy”¹⁸.

⁹ Por. ND, rps, s. 10.

¹⁰ Por. P, s. 25.

¹¹ Por. ND, rps, s. 11.

¹² Upoważnień, bractw, relikwii, szczegółów życia, używanych książek i innych rzeczy.

¹³ Zajęć.

¹⁴ Wszystkie części o. Honorat rozpiisał szczegółowo w punktach. Por. ND, rps, s. 11-15.

¹⁵ Por. ND, rps, s. 351-443.

¹⁶ Por. ND, rps, s. 512-515.

¹⁷ Por. ND, rps, s. 571.

¹⁸ Por. ND, rps, s. 647, 669-677, 682-684.

Najobszerniejsze są części: A¹⁹, nosząca w tekście tytuł: „Przepisy dotyczące się urzędzenia rzeczy należących do miłości JEZUSA i MARYI tj. ćwiczeń duchownych, umartwień, ślubów i cnót zakonnych”²⁰ oraz D, zatytułowana ostatecznie: „Wrażenia i postanowienia z rekolekcji odbywanych osobno” – z lat 1855-1915²¹. Podobnej długości są części: F: „Ważniejsze akty”²², obejmująca 26 aktów, w tym „Testament duchowy”, oraz C: „Co się tyczy obserwacji”, zawierająca głównie wypisy z Ewangelii św. Mateusza, Marka i Łukasza, z Reguły św. Franciszka, z konstytucji i ordynacji generalnych kapucynów²³. Ponadto w Notatniku znalazły się nieprzewidziane w planie notatki bł. Honorata z 12 grudnia 1907 roku – którym w wydaniu z 1991 roku nadano tytuł: „Wrażenia spisane w dniach odbywającej się konferencji komisarzy diecezjalnych w sprawie reorganizacji zgromadzeń”²⁴.

Notatnik duchowy, bardzo bogaty w treści o różnorodnym charakterze, można słusznie określić jako „zwierciadło duszy o. Honorata”²⁵, dowód niezwykłych łask udzielonych mu przez dobrego Boga i opieki Maryi, świadectwo duchowych zmagania²⁶ oraz „systematycznej i mozolnej pracy”²⁷ na drodze nawrócenia i uświęcenia²⁸, wyraz gorącej miłości autora do Boga, do Chrystusa obecnego w Ewangelii, Eucharystii²⁹ i w Kościele, zapis umiłowania

¹⁹ Por. ND, rps, s. 21-296.

²⁰ Por. ND, rps, s. 21.

²¹ Brakuje not z rekolekcji w 1859, 1860 i 1902 r. Por. ND, rps, s. 447-553.

²² Por. ND, rps, s. 599-644.

²³ Por. ND, rps, s. 351-443.

²⁴ Por. ND, rps, s. 595-597.

²⁵ Nd 1991, s. 6.

²⁶ Por. P, s. 25-26.

²⁷ J. Misiurek, *Droga do świętości bł. Honorata Koźmińskiego w świetle jego „Notatnika duchowego”*, s. 76, w: *Człowiek wielkiej mądrości i świętości. Błogosławiony Honorat Koźmiński kapucyn. Materiały z obchodów Dziesiątej rocznicy beatyfikacji o. Honorata Koźmińskiego w Lublinie i Nowym Mieście n. Pilicą*, red. G. Bartoszewski OFMCap, H. Szumił, Ks. Marek Chmielewski, Lublin 1999.

²⁸ Por. P, s. 25-26; K. A. Bławdziewicz WNO, *Pragnienie świętości w życiu duchowym bł. Honorata*, w: *W szkole świętości błogosławionego Honorata*, red. T. Płonka OFMCap, Sandomierz – Zakroczym 2008, s. 69-91.

²⁹ Por. K. Synowczyk OFMCap, *Świętość eucharystyczna Honorata Koźmińskiego na podstawie jego „Notatnika duchowego”*, w: *W szkole świętości błogosławionego Honorata*, s. 93-118.

powołania zakonnego – kapucyńskiego i kapłańskiego³⁰ oraz cenne „źródło biograficzne”³¹.

2. Wydania „Notatnika duchowego”

Pierwsze wydanie dzieła stanowi maszynopis z 1960 roku, przepisany dla cenzury teologicznej w procesie beatyfikacyjnym, w którym wymagano, by kopia pisma ściśle odzwierciedlała rękopis. Dlatego w maszynopisie zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję, wszystkie skróty i układ tabel³². Jak świadczy o. Gabriel Bartoszewski, wicepostulator spraw beatyfikacji i kanonizacji o. Honorata Koźmińskiego od 1966 roku, *Notatnik duchowy* „ze względu na drobne pismo i liczne skróty był aż sześć razy poprawiany i przepisywany”³³ przez zespół sióstr ze zgrupowań honorackich.

Tekst w takiej wersji był wykorzystywany przez długi czas. Był jednak trudny w lekturze, nieprzetłumaczone fragmenty łacińskie były dla wielu niezrozumiałe, a niektóre skróty mogły zostać błędnie odczytane. Dlatego zespół kierowany przez o. Gabriela Bartoszewskiego³⁴ podjął mozolną pracę nad wydaniem popularnym *Notatnika*, by jego treść uczynić bardziej zrozumiałą dla współczesnego czytelnika. W wydaniu, które ukazało się w 1991 roku, umieszczono polski przekład prawie wszystkich tekstów łacińskich, podano rozwiązanie skrótów bez nawiasów, bardziej skomplikowane tabele zapisano w tekście ciągłym i zaopatrzoneo dzieło wieloma przypisami rzeczowymi i tekstowymi³⁵. Tekst „*Notatnika duchowego*” zapisano małą czcionką, z niewielką interlinią. Obejmuje on z przypisami 509 stron. Przypisy umieszczono nie na dole strony,

³⁰ Por. ND, rps, s. 625-626.

³¹ P, s. 25.

³² Por. O. Honorat z Białej Podlaskiej, Kapucyn, *Pisma, C. Dzieła*, t. 1, *Wrażenia i postanowienia z rekolekcji (Notatnik duchowny)*, cz. 1-3, [Warszawa] [1960]; Nd 1991, s. 6.

³³ Por. tenże, *Wicepostulatura spraw beatyfikacji i kanonizacji Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów i Instytut bł. Honorata Koźmińskiego*, w: *W służbie pokoju i dobra. Jubileusz pięćdziesięciolecia odrodzenia Warszawskiej Prowincji Kapucynów. Księga pamiątkowa*, red. R. Prejs OFMCap, Warszawa 2002, s. 260.

³⁴ „Udostępnienie niniejszego wydania *Notatnika duchowego* O. Honorata wymagało mozolnej pracy i trudu wielu osób i to przez dziesiątki lat. Największy wkład pracy w odczytanie tekstu i przygotowanie do publikacji włożyły s. Zofia Kratochwil ze Zgromadzenia SS. Służek i s. Grażyna Lasoń ze Zgromadzenia SS. Westiarek Jezusa”. Nd 1991, s. 7.

³⁵ Por. tamże, s. 6-7.

ale po pewnych punktach, np. po poszczególnych notach z rekolekcji. W edycji brakuje też indeksów. We wprowadzeniu zaznaczono, iż „wydawcy są świadomi, że niniejsze opracowanie Notatnika duchowego o. Honorata nie jest w pełni zadowolające. Wydawało się jednak wskazane, by już w obecnym stanie przybliżyć go czytelnikowi”³⁶.

Warto też przypomnieć, że „Testament duchowy” bł. Honorata, zapisany w Notatniku pod tytułem „Moja ostatnia wola”, jako 25. w części „Ważniejsze akty”³⁷, doczekał się dwóch wydań: *Ostatnia wola ś.p. O. Honorata z Białej kapucyna*, opr. Daniel a Vlissingen, Paweł Litwiński [Warszawa 1929] oraz K. Synowczyk OFMCap, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Kalwaria Zebrzydowska [2016]³⁸. Ta druga edycja zawiera szczegółową analizę tekstu³⁹. Ponadto w 2017 roku Centrum Duchowości „Honoratianum” w Zakroczymiu, jako owoc Lektorium pism bł. Honorata Koźmińskiego, prowadzonego przez br. Juliusza Pyrka, opublikowało wydanie studyjne Testamentu, w którym zestawiono strony rękopisu z tekstem z wydania z 1991 roku.

3. Praca nad edycją krytyczną „Notatnika duchowego”

26 czerwca 2016 roku br. Andrzej Kiejza, minister prowincjalny Warszawskiej Prowincji Kapucynów, powołał Zespół ds. edycji pism bł. Honorata Koźmińskiego. Tworzy go obecnie trzech braci – br. Tomasz Płonka, przewodniczący, br. Juliusz Pyrek i br. Grzegorz Filipiuk. Na początku należał do zespołu br. Andrzej Romanowski. Z zespołem współpracuje br. prof. dr hab. Roland Prejs. Zespół zajmuje się głównie nowym wydaniem „Notatnika duchowego” bł. Honorata⁴⁰.

³⁶ Tamże, s. 7.

³⁷ Por. ND, rps, s. 621-638.

³⁸ Por. K. Synowczyk OFMCap, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Kalwaria Zebrzydowska [2016], (dalej: Td 2016), s. 16-34.

³⁹ Td 2016, 35-112.

⁴⁰ Zespół przygotował także popularne wydanie pism bł. Honorata: *Patriotyzm, Co Polscy i całej Europie dziś potrzeba* i *Cywilizacja chrześcijańska*. Zostały one zebrane w książce: *Czego dziś potrzeba Polsce i Europie*, Fronda, Warszawa 2019. W maju 2019 r. odbyły się dwie promocje publikacji: w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej oraz w Salonie Dobrej Książki w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Nakład wydania z 1991 roku wyczerpał się około 10 lat temu. Potrzebne jest nowe wydanie oraz ponowne, jeszcze dokładniejsze odczytanie Notatnika, zawierającego liczne skróty i fragmenty pisane niewyraźnie. Cennym narzędziem w tej pracy jest wersja elektroniczna rękopisu wykonana przez firmę Foto Liner po konserwacji rękopisu przez p. Wiesława Fabera, która została opublikowana w 2010 roku przez Archiwum Prowincji, kierowane przez br. Grzegorza Filipiuka. Dodatkowym punktem odniesienia dla odczytania „Notatnika duchowego” są dwa małe notatniki bł. Honorata, zawierające jego wcześniejsze zapiski z Warszawy.

Ze względu na wyjątkową wartość duchową „Notatnika duchowego” zespół, na samym początku swej działalności, zdecydował się przygotować najpierw jego edycję krytyczną, przeznaczoną głównie do badań naukowych. Przyjęto zasadę transliteracji, tzn. zapisania dosłownie całego tekstu Notatnika, bez żadnej modernizacji pisowni, z zachowaniem interpunkcji i wszystkich poprawek autora. Edycja krytyczna z pełnym aparatem naukowym ma być opublikowana w niewielkim nakładzie, z wprowadzeniami: historycznym, duchowym i filologicznym, słownikiem biograficznym i indeksami, ale będzie służyła jako solidna podstawa wydania popularnego, zawierającego wybrane fragmenty Notatnika. Wydanie to będzie również zaopatrzone w odpowiednie wprowadzenia, przypisy i indeksy, aby ułatwić czytelnikom korzystanie z tekstu. Do wydań drukowanych: krytycznego i popularnego ma być dołączona płyta kompaktowa, na której strony rękopisu będą zestawione z tekstem odczytanym przez redaktorów. Płyta będzie wyposażona w wyszukiwarkę wyrazów.

Całość Notatnika została podzielona do opracowania na 4 części, według liczby członków zespołu:

1. br. Tomaszowi Płonce przydzielono – początek i „Przepisy dotyczące się urzędzenia rzeczy należących do miłości JEZUSA i MARYI”, do s. 160 rękopisu;
2. br. Andrzejowi Romanowskiemu – resztę Przepisów oraz punkty: „Co się tyczy miłości bliźniego” i „Co się tyczy obserwacji” (s. 161-446);
3. br. Grzegorzowi Filipiukowi – „Wrażenia i postanowienia z rekolekcji” (s. 447-570);
4. br. Juliuszowi Pyrkowi – „Ważniejsze akty”, spisy i dodatek (s. 571-714).

Pewnym wzorem w pracy nad nowymi wydaniem „Notatnika duchowego” może być bardzo udane włoskie wydanie popularne z 2006 roku, przygo-

towane przez Instytut Historyczny Kapucynów w Rzymie⁴¹. Odznacza się ono przejrzystym układem treści w tekście ciągłym i w tabelach oraz świetnie dobraną czcionką. W wydaniu zastosowano przypisy dolne i umieszczono dodatek poświęcony zgromadzeniom założonym przez Błogosławionego oraz indeksy: biblijny i tematyczno-osobowy⁴².

Wobec trudnego zadania przygotowania wydania krytycznego Notatnika czytelnik był dla Zespołu ds. edycji pism bł. Honorata koniecznością współpracy ze specjalistami w dziedzinie edytorstwa źródeł, z historykami, teologami i siostrami ze zgromadzeń honorackich.

W 2017 roku br. Tomasz Płonka konsultował się z kilkoma osobami. Spotkał się najpierw z dr. Andrzejem Lesiakowskim, specjalistą w dziedzinie edytorstwa z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Podkreślił on, że nie istnieje jeden ogólnie przyjęty zestaw zasad edycji krytycznej, gdyż zasady te muszą być dostosowane do danego dzieła. Powinny też być konsekwentnie stosowane. Dr Lesiakowski zwrócił również uwagę na znaczenie estetyki wydania, zachęcał do odwzorowywania układu Notatnika oraz udzielił wielu praktycznych rad edytorskich.

Z kolei dr Małgorzata Majewska, polonistka i leksykograf z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zwróciła uwagę na potrzebę ustalenia typów przypisów tekstowych i rzeczowych, na konieczność odróżniania w przypisach przez formę czcionki tekstu rękopisu od komentarza oraz radziła, by tłumaczenia łacińskich cytatów biblijnych podawać w wersji Wujka bez modernizacji pisowni.

Na prośbę br. T. Płonki opinie w sprawie edycji krytycznej Notatnika przekazało mu pięć osób. Byli to:

1. br. prof. dr hab. Roland Prejs OFMCap
2. s. dr Agnieszka Szymańska, siostra Imienia Jezus

⁴¹ Beato Onorato Koźmiński, *Diario Spirituale*, tł. L. Mirri, P. Gesumunno, Roma 2006. Wydanie stanowi wybór tekstów „Notatnika duchowego”. Opublikowano: początkowy akt ofiarowania Maryi życia duchowego; „Rzeczy, nad którymi mam się zastanowić w tym czasie”; fragmenty „Przepisów dotyczących się urządzenia rzeczy należących do miłości JEZUSA i MARYI”; „Przenajświętsza Ofiara Mszy”, „Oficjum kanoniczne”, „Oficjum de Beata”, „Medytacja”, „Modlitwa odpustowa do Matki Bożej Dobrej Rady”. „Wrażenia. Przeżycia wewnętrzne z różnych lat”; „Wrażenia i postanowienia z rekolekcji”; „Wrażenia spisane w dniach odbywającej się konferencji komisarzy diecezjalnych w sprawie reorganizacji zgromadzeń” oraz ważniejsze akty, z wyjątkiem ostatniego aktu: „Odnowienie obietnic na Chrzcie uczynionych”.

⁴² Indeksy opracował znany historyk i wydawca źródeł kapucyńskich C. Cargnoni OFMCap.

3. s. mgr lic. Bogumiła Czemko, honoratka
4. s. mgr Julia Wąsala, obliczanka
5. s. mgr Kazimiera Bławdziewicz, obliczanka.

W opiniach podkreślono znaczenie dobrej znajomości teologii, historii oraz pism i rękopisów o. Honorata, zwrócono uwagę na potrzebę przestrzegania ogólnie przyjętych zasad edytorskich oraz pogodzenia względów naukowych z troską o uczynienie edycji krytycznej „Notatnika duchowego” przystępnej dla siostr ze zgromadzeń honorackich.

Br. Tomasz Płonka odbył też osobiste studium teorii edytorstwa⁴³ oraz edycji krytycznych, m.in. dzieł Cypriana Kamila Norwida⁴⁴, Stanisława Wyspiańskiego⁴⁵ i III części *Dziadów* Adama Mickiewicza⁴⁶.

Ustalenie podstawowych zasad edytorskich zajęło zespołowi dwa lata⁴⁷. Pomocne były dalsze uwagi dr. A. Lesiakowskiego oraz m. prof. dr hab. Haliny Karaś. Na prośbę br. T. Płonki w 2019 roku m. Karaś przekazała braciom z zespołu swoje opracowanie dotyczące pisowni łącznej i rozłącznej w „Notatniku duchowym” bł. Honorata. Wyjaśniła, że kwestie te nie były ustalone w jego czasach, i radziła uważniej przyjrzeć się zapisom w rękopisie, aby te, które wynikają z łączenia kaligraficznego, podać w edycji w pisowni rozłącznej. Stosując się do tej wskazówki, członkowie zespołu zanalizowali wiele wyrazów pisanych łącznie przez bł. Honorata i uznali, że w większości z nich występuje łączenie kaligraficzne.

⁴³ Por. J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014; K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1978; K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław [1953]; R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006.

⁴⁴ Por. C. Norwid, *Pisma wszystkie*, opr. J. W. Gomulicki, t. 1-11, Państwowy Instytut Wydawniczy, [Warszawa] 1971-1976; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 7, Proza 1, opr. R. Skręt, Instytut Badań nad twórczością Cypriana Norwida Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2007.

⁴⁵ Por. S. Wyspiański, *Dzieła zebrane*, opr. zespół pod kier. L. Płoszewskiego, t. 1-16, Wydawnictwo Literackie, Kraków [1964-1971].

⁴⁶ Por. A. Mickiewicz, *Dziadów część III. Transliteracje. Komentarze*, opr. Z. Stefanowska, Instytut Badań Literackich. Wydawnictwo, Warszawa 1998. To wydanie jako bardzo rzadki przykład transliteracji we współczesnym edytorstwie polskim może służyć za wzór w edycji krytycznej *Notatnika duchowego*.

⁴⁷ Jednym z najważniejszych rozstrzygnięć było postanowienie, że rozwiązanie skrótów będzie umieszczone w nawiasie kwadratowym po skrócie. Zasady edytorskie są jednak przez zespół stale uzupełniane i uszczegółowiane.

Zespół spotyka się regularnie, średnio co 2-3 miesiące, aby sprawdzać sposób odczytania i zapisania kolejnych partii rękopisu Notatnika i rozstrzygać różne kwestie dotyczące edycji. Praca posuwa się powoli, lecz zespół nabiera wprawy, poznając coraz lepiej pismo bł. Honorata, jego styl, skróty i słownictwo, a przez to sposób myślenia.

Potrzebni są współpracownicy w pracy nad edycją krytyczną i nad wydaniem popularnym „Notatnika duchowego”⁴⁸, z których, miejmy nadzieję, będą korzystały kolejne pokolenia braci Warszawskiej Prowincji Kapucynów, sióstr ze wspólnot honorackich, badaczy oraz innych osób zainteresowanych niezwykłym dziełem bł. Honorata.

Autor niniejszego artykułu będzie wdzięczny czytelnikom za wyrażenie swoich opinii na temat obu edycji „Notatnika duchowego” – albo na łamach „Wspólnoty Honorackiej”, albo w wiadomościach przesłanych na adres elektroniczny: tomaszpp@o2.pl.

4. Zasady edycji krytycznej „Notatnika duchowego” bł. Honorata Koźmińskiego

Wersja z dn. 11 stycznia 2022 r.

I. Ogólne zasady edytorskie

1. Zasady wydania powinny być dostosowane do tego konkretnego dzieła, którym jest „Notatnik duchowy” (dalej: ND).
2. Aparat krytyczny nie powinien być nadmiernie rozbudowany, by nie przesłaniał sobą tekstu dzieła.
3. Ustalone zasady edytorskie należy stosować konsekwentnie w całym dziele.
4. Zgodnie z zasadami edytorstwa krytycznego należy zadbać o estetykę całego wydania ND oraz każdej jego strony.

⁴⁸ Po odejściu br. A. Romanowskiego z zespołu brakuje osoby pracującej nad zapisem s. 161-446 rękopisu.

II. Zasady pracy edytorskiej nad tekstem

5. Stosujemy transliterację, tzn. zapisujemy dosłownie cały tekst ND bez żadnej modernizacji pisowni.
6. Łaciński dyftong ae zapisujemy jako ligaturę (litery połączone), tak jak w rękopisie, np. *Litaniæ, Horæ*.
7. Zachowujemy dokładnie interpunkcję rękopisu.
8. Odwzorujemy, na ile to możliwe, układ kolumn w rękopisie oraz tabele.
9. Litery i wyrazy nieczytelne przekreślone zaznaczamy w tekście za pomocą umieszczonych w nawiasie kwadratowym małych liter x, których liczba odpowiada liczbie liter w rękopisie, np. [xxxx], natomiast litery i wyrazy nieczytelne nieprzekreślone zaznaczamy podobnie za pomocą krótkich łączników [---]. Jeżeli domyślamy się, co znaczy wyraz nieczytelny, podajemy w przypisie lekcje najbardziej prawdopodobne.
10. Rozwiązanie skrótów podajemy w nawiasach kwadratowych po skrócie, bez spacji, np. przy skrótach przez ucięcie: mił.[ości], odpraw.[iane], Obow[iązek]; przy skrótach w formie znaku specjalnego, np. ñ.[nie], >[więcej]. Przy skrótach przez ściągnięcie wstawiamy najwyżej jeden nawias, np. K[ościo]ła, sp[owie]dzi, jeśli zaś trzeba wstawić więcej niż jeden nawias, rozwiązanie skrótu podajemy po skrócie, bez spacji, np. pdzny[pobudzony], bdk[biedaków]. Powszechnie przyjęte skróty kilku wyrazów rozwiązujemy, nie dzieląc skrótu, np. NMP.[Najświętsza Maryja Panna], BVM[Beata Maria Virgo], B.P.N.F.[Beati Patris Nostri Francisci], a skróty prywatne bł. Honorata rozwiązujemy po każdej literze skrótu, np. M[atka] B[oża], P[an] Jezus. Dotyczy to także przypadków, w których połączenie liter skrótu prywatnego uznajemy za kaligraficzne. Skrótów popularnych takich, jak itp., np. nie rozwiązujemy.
11. W rozwiązaniu skrótów – dotyczy to głównie form fleksyjnych – stosujemy, na ile to możliwe, pisownię Honorata, np. spuszc.[onemi], kt.[óremi], int.[encye], rekoll.[ekcye]. W przypadkach niepewnych stosujemy pisownię najczęściej stosowaną przez Honorata, uwzględniając formy występujące w kontekście, i zaznaczamy to w przypisie.
12. Jeśli skrót jest niejasny, podajemy w tekście lekcję bardziej prawdopodobną, a w przypisie inne możliwe lekcje, pisząc np.: Wyraz można też odczytać jako *obowiązków*. Jeśli nie widzimy podstaw do wyboru jednej lekcji jako bardziej prawdopodobnej, skrót pozostawiamy nierozwiązany,

- np. *ludz.*, a w przypisie umieszczamy możliwe lekcje, np. *ludz.* – *ludzkości* albo *ludzkie*. Dotyczy to również form gramatycznych.
13. Każdy brat z zespołu tworzy wykaz skrótów stosowanych przez bł. Honorata w części ND, którą opracowuje.
 14. Tworzymy wspólnie wykaz skrótów redakcyjnych, m.in. ND 91 – *Notatnik duchowy*, opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991, rps – rękopis. Por. n. 39.
 15. Zachowujemy pisownię łączną i rozłączną wyrazów, taką jaka jest w oryginalnym tekście o. Honorata, chyba że uznamy, iż chodzi o łączenie kaligraficzne.
 16. Ułamki piętrowe, oznaczające w ND godziny, zapisujemy tą samą czcionką i tej samej wielkości, co w całym tekście.
 17. Kolory atramentu: niebieski, czarny i czerwony, użycie ołówka – w kolorze szarym, fioletowym, podkreślenia brązowe oraz kolor krwi – sepia odwzorowujemy w tekście. Fragmenty ND pisane krwią bł. Honorata komentujemy w przypisach.
 18. Paginację (numerację stron) rękopisu, która jest zawsze po prawej stronie, z wyjątkiem stron:, zapisujemy pismem prostym (antykwą) po prawej stronie, z kropką, jeśli w rękopisie występuje ona po numerze strony, dodane zaś przez nas numery stron rękopisu (prawie zawsze z lewej strony) – również pismem prostym w nawiasie kwadratowym. Numery stron edycji umieszczamy w prawym dolnym rogu, stosując cyfrę arabską.
 19. Do każdego wyrazu wymagającego omówienia podajemy oddzielny przypis zakończony kropką. W przypadku krótkich wersów zamieszczamy wyjaśnienia paru wyrazów w jednym przypisie, jeżeli nie stanie się on przez to zbyt długi.
 20. Wszystkie przypisy umieszczamy na dole strony.
 21. Stosujemy jeden rodzaj przypisów, tak jak w większości współczesnych edycji krytycznych. Wyjaśnienia dotyczące tekstu umieszczamy przed rzeczowymi.
 22. W przypisach tekst rękopisu podajemy kursywą z rozwiązanymi skrótami, bez nawiasów kwadratowych, które wstawiono w tekście, rozwiązując skrót autora; tekst edytora podajemy pismem prostym.
 23. W przypisach, oprócz innych możliwych lekcji, umieszczamy uwagi do tekstu oraz zwięzłe objaśnienia rzeczowe dotyczące wydarzeń, fragmentów trudnych do zrozumienia, źródeł, Pisma Świętego, doktryny,

duchowości, słownictwa zakonnego, przepisów prawnych, nazw geograficznych, dat, miar, monet itp. Objasnienia rzeczowe, które nie pochodzą z podstawowych encyklopedii, słowników itp., dokumentujemy, wskazując ich źródło.

24. Co do osób – w przypisach podajemy tylko imię i nazwisko, tytuł oraz daty urodzin i śmierci osoby wskazanej w ND przez skrót imienia lub nazwiska lub samo imię, np. (rękopis) Kajetana, (przypis) O. Kajetan Tchórzyski (1828-1898), kapucyn. Jeśli nie jesteśmy w stanie zidentyfikować jakiejś osoby, zaznaczamy to w przypisie: Osoby tej nie udało się zidentyfikować. Dalsze objaśnienia dotyczące osób umieszczamy w słowniku biograficznym na końcu edycji (por. n. 48). Każdy z braci, proponuje do niego osoby związane z zapisywaną przez siebie częścią ND tak, aby zespół mógł później razem z br. prof. Rolandem Prejsem ustalić listę not biograficznych w słowniku.
25. W objaśnieniach językowych uwzględniamy formy obecnie archaiczne, tj. dawne, przestarzałe, wychodzące z użycia. Korzystamy ze słowników dawnej polszczyzny: *Słownika języka polskiego* red. Witold Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969. *Słownika warszawskiego* (t. 1-8, Warszawa 1900-1927), *Słownika wileńskiego* (t. 1-2, Wilno 1861) i *Słownika Lindego* (t. 1-6, Warszawa 1807-1814) – które są dostępne w Internecie na stronach: doroszewski.pwn.pl, ebuw.uw.edu.pl/publication/254, eswil.ijp.pan.pl, kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=8173. Adresy innych słowników są na stronie: eswil.ijp.pan.pl/?str=linki.
26. Przypisy rzeczowe z ND 91 sprawdzamy najpierw sami, w razie potrzeby uzupełniamy lub opracowujemy nowe przypisy, potem dajemy do konsultacji br. prof. dr. hab. Rolandowi Prejsowi OFMCap.
27. Poprawki autora (dopiski ponad wierszem, uzupełnienia w linii wiersza, skreślenia) odwzorowujemy w tekście (np. *sposób* *regestr*) i opisujemy w przypisie, np. *regestr* dopisany nad przekreślonym wyrazem *sposób*. Nie opisujemy czytelnych wyrazów i liter skreślonych, jeśli nic nie zostało nad nimi dopisane. Por. n. 9. Włączamy do tekstu zatarte zapisy autora i opisujemy je krótko w przypisach.
28. Wyrazy i zwroty łacińskie tłumaczymy w przypisach, np. *suffragia* – modlitwy błagalne, *Semiduplicibus* (ablativus od *semiduplex*) – w święta liturgiczne niższej rangi. Od ewentualnej dalszej części przypisu tłumaczenie oddzielamy średnikiem. W przypisach podajemy najwyżej 3 wyra-

zy, pierwsze i ostatnie, tłumaczonego fragmentu łacińskiego. Jeśli na jednej stronie tekstu edycji występuje kilka razy ten sam skrót łaciński, np. v.[el], wyjaśniamy go jeden raz w przypisie. W tłumaczeniach piszemy duże i małe litery zgodnie ze współczesną ortografią, np. ille (o Chrystusie) – On; wstawiamy interpunkcję; umieszczamy w cudzysłowie cytaty, nawet jeden wyraz, ale nie parafrazy. Uzupełniamy w nawiasie okrągłym tłumaczenia (np. łacińskich fragmentów biblijnych) o wyrazy konieczne do zrozumienia rękopisu. Różnice między tłumaczeniem w ND 91 oraz innymi wydaniem w odniesieniu do „Testamentu duchowego” Honorata a przekładem w edycji krytycznej zaznaczamy w nawiasie okrągłym, np. najbardziej płomiennej (płomiennej ND 91). Nie dotyczy to cytatów biblijnych (por. n. 29). Odnotowujemy w przypisach brak tłumaczenia tekstu w ND 91.

29. Cytaty biblijne z Wulgaty podajemy w tłumaczeniu Biblii Wujka, w wydaniu: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, t. 1-2, Michał Glüksberg, Warszawa 1873-1874, dostępnym na stronie internetowej: www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5291&from=FBC – t. 1); www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5296&from=FBC – t. 2. Sigle biblijne i numerację tekstu podajemy według *Biblii Tysiąclecia*, wyd. 5, Pallottinum, Poznań 2005. Tłumacząc fragmenty Ewangelii synoptycznych mające paralele, korzystamy z Ewangelii św. Mateusza, którą najczęściej cytował bł. Honorat, chyba że rękopis jasno wskazuje na Ewangelię św. Marka lub św. Łukasza.
30. Cytaty, parafrazy i streszczenia oznaczamy odsyłaczami do przypisu, umieszczonymi po ostatnim członie cytatu, parafrazy lub streszczenia albo po ostatnim członie tytułu dzieła lub jego fragmentu (co dotyczy dłuższych, kilkustronicowych wypisów), albo po nazwisku autora. W przypisie zaznaczamy kursywą początek cytatu, parafrazy lub streszczenia (pierwszy wyraz lub 2-3 wyrazy) i jego koniec oraz podajemy źródło cytatu: imię i nazwisko autora, siglum zakonne, tytuł dzieła w cudzysłowie, nazwę tłumacza, numer tomu i/lub części, miejsce i rok wydania oraz numer strony, z której pochodzi cytat, parafraza lub streszczenie. Przykłady: (1) (przypis) *De orando... necessitatibus*, cytat z: Mikołaj Łęczycycki SJ, „De praxi divinae praesentiae et orationum iaculatoriarum ac variis orandi Deumque pie colendi modis”, Cracoviae 1889, s. 119; (2) (rękopis) De servandis in statu clericali et reliгиозo⁵⁶ (przypis nr ⁵⁶) Od

De servandis... do Hoc fac et vives (rps, s. 181-182), cytat z: Alois Bellecius SJ, „*Medulla asceseos seu exercitia S. P. Ignatii de Loyola, accuratio-ri et menti ejus proprii methodo explanata*”, Monasterii Westphalorum 1846², s. 520-524. Gdy brakuje nam pewności co do wydania lub innego elementu źródła cytatu, zaznaczamy to w przypisie, np. Bł. Honorat ko-rzystał prawdopodobnie z ...

31. Odsyłając w przypisach i wprowadzeniach do innych dzieł, stosujemy skrót por.
32. Ewentualne błędy występujące w cytatach opisujemy w przypisach, np. *Zamiast: zrobił* powinno być: *robił*.
33. Komentujemy w przypisach autorskie błędy merytoryczne.
34. Zwracamy uwagę w przypisach na omyłki literowe w rękopisie (*lapsus calami*), pisząc: Tak w rękopisie.
35. Obrazki i rysunki – które będą wydrukowane w tekście w kolorze – opisu-jemy zwięźle w przypisach, zapisując cały zawarty w nich tekst, podając tłumaczenie tekstów obcojęzycznych oraz zaznaczając brak ich tłumacze-nia w ND 91.
36. Pieczęcie i sygnatury dokonane obcą ręką opisujemy w przypisie, lecz nie drukujemy.
37. Teksty odczytane z obrazków i pieczęci podajemy w cudzysłowie „”, po myślunku zaś i odpowiednim skrócie: fr. lub wł. tłumaczenia.
38. Różnice w stosunku do wydania ND 91: wyrazy w tym wydaniu nieod-czytane i błędnie odczytane oraz skróty nierozwiązane i błędnie rozwią-zane, jak również nieuzasadnione dodatki do tekstu rękopisu zaznaczamy w przypisach, np. *spisanie*] *spisywanie* ND 91; *męki*] *męki cierpią* ND 91. Nie uwzględniamy różnic wynikających z transliteracji w edycji kry-tycznej i z modernizowania tekstu w ND 91 oraz polegających na zapisa-niu wyrazu dużą lub małą literą, odwrotnie niż w rękopisie, oprócz przy-padków wyjątkowych, jak zapisanie imienia autora małą literą: honorat. Uwzględniamy maszynopis Notatnika w odczytaniu rękopisu, czerpiąc z niego także inne możliwe lekcje, ale nie podajemy w przypisach różnic między maszynopisem a wersją przyjętą przez zespół oraz między maszy-nopisem a ND 91.
39. Wprowadzamy numerację zdań lub – w przypadku zdań dłuższych – pe-riodów (okresów retorycznych) dostosowaną do konkretnej części ND,

uwzględniając numerację stosowaną przez samego Honorata – którą wiernie zapisujemy. Numerację edytorską odróżniamy od autorskiej za pomocą indeksu górnego.

40. Opracowując „Testament duchowy”, uwzględniamy trzy istniejące wydania: K. Synowczyk OFMCap, *Testament duchowy bł. Honorata Koźmińskiego*, Kalwaria Zebrzydowska 2016 (skrót: KS); *Notatnik duchowy*, opr. zespół pod kier. G. Bartoszewskiego OFMCap, Warszawa 1991, s. 487-497 (skrót: GB); *Ostatnia wola ś.p. O. Honorata z Białej kapucyna*, opr. Daniel a Vlissingen, Paweł Litwiński [Warszawa 1929] (skrót: VL). Zaznaczamy w przypisie różnice w wydaniach, czyli odmiany tekstu, podając najpierw wersję obecną, a potem poprzednie, w kolejności od najstarszego wydania (por. n. 35).
41. Zachowujemy następującą kolejność pracy: 1) Krytyka tekstu – ustalenie autentycznego tekstu, zgodnego z intencją autora. 2) Transliteracja danego fragmentu rękopisu, porównanie z ND 91 oraz z KS i VL w przypadku „Testamentu duchowego”. 3) Wykaz skrótów Honorata. 4) Przypisy tekstowe. 5) Przypisy rzeczowe. 6) Sprawdzenie transliteracji danego fragmentu rękopisu oraz przypisów do niego. 7) Konsultacje z br. prof. Rolandem Prejsem i innymi osobami. 8) Po ukończeniu pracy nad wszystkimi częściami ND, opracowanymi przez różnych twórców, sprawdzenie i ujednoczenie całości – transliteracji, przypisów i wykazu skrótów .
42. Jednocześnie opracowujemy wersję ND do wydania popularnonaukowego, pamiętając, że zwłaszcza w części drugiej (rps, s. 161-446), nie ustalono jeszcze, które partie rękopisu znajdują się w wersji popularnonaukowej.
43. Przyjęte znaki edytorskie:
-] – znak oddzielający odmiany tekstu.
 - [xxxx] – litery nieczytelne przekreślone zaznaczone w tekście, liczba liter x odpowiada przybliżonej liczbie liter w rękopisie.
 - [---] – litery nieczytelne nieprzekreślone zaznaczone w tekście, liczba łączników odpowiada przybliżonej liczbie liter w rękopisie.
 - [] – fragment wyrazu uzupełniony przez edytora.
 - | – znak przełomu wersów w tekście omawianym w przypisie.

III. Zasady ostatecznej redakcji

44. Ogólne wprowadzenie historyczne opracuje br. Grzegorz Filipiuk OFMCap.
45. Wprowadzenie duchowe opracuje br. Juliusz Pyrek OFMCap.
46. Wprowadzenie filologiczne opracuje prof. dr hab. Halina Karaś.
47. W nocie edytorskiej, którą opracuje br. Tomasz Płonka OFMCap, będą omówione m.in. występujące w rękopisie skróty, poprawki i kolory.
48. Wprowadzenia szczegółowe do poszczególnych części ND, opracowane przez członków zespołu, którzy je zapisywali, i uporządkowane według schematu wspólnego dla wszystkich wprowadzeń szczegółowych, umieszczamy przed tymi częściami. Będą one dotyczyły także układu graficznego, czyli architektury rękopisu.
49. W zapisie zwykłego tekstu rękopisu stosujemy czcionkę Times New Roman i interlinię ułatwiającą czytanie – 1,15 oraz 1,00 w zapisie tekstu tabel, o wielkości znaków 12 oraz 14 w zapisie tytułów części.
50. Tabelki szerokie umieszczamy na wklejkach albo na stronie w układzie poziomym.
51. Format książki ze względu na tabele może być większy od formatu rękopisu.
52. Odwzorowujemy układ graficzny rękopisu ND, na ile to jest możliwe. W tytułach różnych części tekstu oraz w spisie treści odwzorowujemy dokładnie – za pomocą dużych i małych liter, różnych kolorów odpowiadających rękopisowi, pogrubienia i zróżnicowanej wielkości czcionki, podkreśleń itp. – podział treści ND, zaplanowany i wykonany przez o. Honorata.
53. Główne działy ND zaznaczamy w tekście przez wakaty (puste strony), tak jak czynił to bł. Honorat.
54. Edycja będzie zaopatrzona w bibliografię, obejmującą wydania ND i główne opracowania, oraz w słownik biograficzny i indeksy: osób i dzieł, biblijny, rzeczowy oraz nazw miejscowych. Numery stron dotyczące rękopisu ND będą podane pismem prostym, numery stron dotyczące wstępów i przypisów – kursywą.
55. W słowniku biograficznym, który przygotowuje br. prof. dr hab. Roland Prejs OFMCap, będą przedstawione osoby wspomniane w ND (por. n. 21), współczesne bł. Honoratowi oraz święci, teologowie, myśliciele itd.,

- szczególnie z XIX wieku, do których on nawiązywał. W biogramach będą szczególnie uwzględnione fakty związane z treścią ND i jego autorem.
56. W spisie treści różnicujemy części składowe wcięciami, np. tytuły pierwszego rzędu bez wcięcia, tytuły drugiego rzędu z dwoma wcięciami itd.
 57. W żywej paginie stosujemy pismo proste oraz jednolitą numerację stron, numeracja wstępu cyframi rzymskimi była powszechna w starszych edycjach krytycznych.
 58. W wersji drukowanej stosujemy papier écru (w kolorze niebielonego płótna) – jak w wydaniu włoskim ND – jako bardziej przyjazny dla oka niż papier biały, użyty w ND 91.
 59. Do wydania drukowanego będzie dołączona płyta kompaktowa, na której strony rękopisu będą zestawione z tekstem edycji, z aparatem krytycznym. Płyta będzie wyposażona w indeksy i wyszukiwarki wyrazów.

5. Próbkę edycji krytycznej

1) Tekst polski z nielicznymi skrótami

5.

Dzień Zaduszny 1865 roku.

[-----]⁴⁹

Do odbycia tych dłuższych rekolekcyi⁵⁰, w celu zastanowienia się lepszego nad sobą i urzędzenia całego życia mego, pobudza mnie wspomnienie na to pasmo nieprzerwane łask i natchnień, któremi mnie P[an] Bóg od tyłu [-] lat nakłania do poprawy, coraz [-----]
-----]⁵¹ gwałtowniejszych używając środków.

Jestem prawdziwie jak~~o~~ tą duszą, która ~~ni~~ wśród wrzawy świata nie mogła usłyszeć, araczej wyrozumieć głosu Bożego, przeto wywiód[ł] ją napuszczę i tu przemawia do niej⁵².

⁴⁹ Ok. 19 liter przekreślonych, na początku wyraz zaczynający się prawdopodobnie od *Najgl*.

⁵⁰ Por. notatki rekolekcyjne z 1865 r., rps, s. 460.

⁵¹ Wyrazy zajmujące ok. dwóch trzecich wersu przekreślone i nieczytelne.

⁵² *wśród wrzawy świata* – odnosi się do intensywnego życia apostołskiego bł. Honorata w klasztorze w Warszawie, *puszcza* do obecnego jego życia jako zamkniętego przez władze carskie klasztorze w Zakroczymiu. Por. Oz 2,16.

Anaprzód staje mi na pamięci łaska nawrócenia mego. Że gdym był w grzechach⁵³, żyjąc bez wiary i bez pamięci na Boga, dobroć Boska póty mnie nawiedzała różnemi krzyżami, jako to stratą Ojca, wielkimi zawodami na świecie, niedostatkiem a wkońcu więzieniem i ciężką chorobą, aż w końcu nakłoniłem moje serce na głos Jego. Cóżby się ze mną było stało gdybym był umarł wtedy, jak się spodziewano, – byłbym teraz w piekle potępiony na wieki! – . . . Modlitwa Matki mojej ziemskiej i Opieka Matki mojej Niebieskiej, tamtej objawiona, ocaliły mnie. Uzdrawiając mnie P[an] Bóg cudownie, uzdrowił jeszcze cudowniej duszę moją; Wyprowadzając mnie z więzienia, wywiódł razem⁵⁴ ze straszniejszej⁵⁵ niewoli szatańskiej – i z piekła duszę wybawił⁵⁶. Wracając mnie familii, wrócił

[6]

Kościółowi i nowem życiem udarował

2) Tekst polski z wieloma skrótami

25.

c. Dziękczynienie

1. W podobny sposób jak przygot.[owanie] – Składać go przeto będą⁵⁷:
 - 1) Gratiar⁵⁸[um]⁵⁹ ze Mszału – 2) krótka medytacja 3) wszedłszy do serca i zamknąwszy drzwi⁶⁰ akty wiary – powitania czci, wezwania⁶¹ wszystkich Stworzeń, jak Henryk Suzo⁶² na Sancto[Sanctus], w[szys]tkich SS.^{ch}[Świętych]⁶³, SS^{ch}: N[ajświętszej] Panny, i samego PJez[Pana

⁵³ Por. Św. Franciszek z Asyżu, „Testament”, 1.

⁵⁴ *razem* nadpisane za *wywiódł*.

⁵⁵ W wyrazie *strasznej* skreślone ostatnie litery *ej*, dopisane u góry *niejszej*.

⁵⁶ Autor mówi o swym cudownym uzdrowieniu w Cytadeli warszawskiej w 1846 r. i o swym uwolnieniu 21 III 1847 r.

⁵⁷ *będą] będą* ND 91.

⁵⁸ *Z r* łączy się dopisany nad nim skrót w formie haczyka.

⁵⁹ *Gratiar[um]* – początek łac. wyrażenia „gratiarum actio” – dziękczynienie.

⁶⁰ *wshedłszy do serca i zamknąwszy drzwi* nadpisane nad *akty wiary – powitania czci*.

⁶¹ *wezwania] wezwanie* ND 91.

⁶² Bł. Henryk Suzo (1295-1366), dominikanin, teolog, kaznodzieja. Wywarł znaczny wpływ na duchowość Europy.

⁶³ *jak Henryk Suzo... SS.ch[Świętych]* nadpisane nad *Stworzeń... P[ana]*.

Jezusa] do uczcz[enia] i dziękczyn[ienia] przez ich Serca cześć i dzie. [kczynienie]⁶⁴ od.[dawać] 4) nadziei, przedstawienie nędz i chorób duszy, przegląd serca z P[anem] Jez[usem], prośby o potrzeby włas.[ne] i 2^{ch}[drugich] i całego K[ościoła]. 5) miłości, skruchy ofiarowania się ze wtkmi[wszystkimi] władz.[ami] du.[szy] i zmysł.[ami] ciała, odnow[ie-
nia] prof[esji] i odd[ania] się MB.[Matce Bożej]⁶⁵ – pojednoczenia z całą istotą PJ[Pana Jezusa], a szczeg[ólnie] z Jego Sercem i intencją, aby On żył we mnie przez cały dzień. 6) Modl[itwy] ustne do P[ana] Je[zusa], N[ajświętszej] P.[anny] i Ś^{go}[Świętego]⁶⁶

7) Oto ja.⁶⁷

2. Trwać będzie przynajmniej przez kwadrans zawsze, jeżeli coś naglącego niedozwoli, to potem dokończę
3. Oprócz tego słu starać się będę zawsze słuchać 2^{ej}[drugiej] Mszy. po swojej, Konw.[enckiej]⁶⁸ v.[el] innej na k[tó]rej⁶⁹ to dziękcz.[ynienie] odprawię – w końcu mogę na niej⁷⁰ Prymę⁷¹ i Terc[ę]⁷² odmówić
Jeżeli będzie jaka przeszkoda do tego, to albo przedtem, albo potem to zrobię, a jeżeli k[tóre]go dnia opuszczę, to innego dopełnię. Zawsze z int[encją] słuch.[ania] w[szys]tkich Mszy na całym świecie
4. Odnawiać dziękczynienie i przyjmować duchowną Komunię będę:
1) przychodząc do Chóru na Of[ficium] 2) Odchodząc 3) przechodząc w Chórze⁷³ koło SS^{um}[Sanctissimum] 4) przechodząc koło Chórku⁷⁴ 5) na

⁶⁴ *dzie.[kczynienie]* – można też odczytać jako *dziękczynienia*, jak w ND 91 lub jako *dzięki*.

⁶⁵ *MB[Matce Bożej]* *Matce Boskiej* ND 91.

⁶⁶ *Ś^{go}[Świętego]* *Świętych* ND 91.

⁶⁷ *Oto ja* – początek modlitwy do Chrystusa ukrzyżowanego „Oto ja, dobry i najśłodszy Jezu”, odmawianej przez kapłana podczas dziękczynienia po Mszy Świętej.

⁶⁸ Msza Konwencka – Msza wspólnotowa, odprawiana rano.

⁶⁹ Nad literami *re* falista linia oznaczająca skrót.

⁷⁰ *na niej* napisane nad *mogę Prymę*.

⁷¹ *Pryma* – od łac. „prima hora” (pierwsza godzina), modlitwa Liturgii godzin odmawiana na początku dnia.

⁷² *Terc[ę]* – od łac. „tertia hora” (trzecia godzina) – pierwsza z trzech modlitw Liturgii godzin odmawianych w ciągu dnia, łączona z trzecią godziną według żydowskiej rachuby czasu, której odpowiada nasza godzina dziewiąta.

⁷³ w *Chórze* napisane nad ostatnimi literami *przechodząc* i nad *koło*.

⁷⁴ *Chórek* – oratorium na pierwszym piętrze klasztoru, nad chórem zakonnym.

południowej wizycie v.[el] rachunku⁷⁵, 6) na wieczornym rachunku 7) na medytacji

3) Tabela z tekstem polskim

13.

B. Co się tycze miłości bliźniego.

301

I Zajęcia Zewnętrzne	II Zajęcia Klasztorne
1. Udzielanie się obcym	1 Udzielanie się braciom
2 Kazania	2. Spowiadanie-Lekcyje Teologii
3 Zapisywanie do bractw	3. Przewodnictwo 5 ¹ duchowne
4 Ę-Spowiadanie	4. Spowiadanie
5. Dyrekcya Sióstr Klauzu[ra] ²	5. Przewodnictwo
6 _____ świeckich	6 Rezolucya ³ i inne obowią[zki] Klaszt. [orne]
7 Listy	7. Pisanie 335
8. Obcowanie z obcem[i]	8 Obcowanie z braćmi
9 Uczynki miłości	Uczynki miłości duch[a] i ciała

* Przypisy do wszystkich tabel znajdują się na końcu tekstu i mają własną numerację.

⁷⁵ na południowej wizycie v.[el] rachunku – podczas nawiedzenia Najśw. Sakramentu lub rachunku sumienia w południe.

C. Co się tycze Obserwancyi.

351

Ewangelii

Prawa, rady i zalecenia Ewang[elii] 354

1 Przykazań Boskich (prawa nat.[uralnego] – postan[owień] - i Eglezne		Rubryk Brewiarza
2 ___ K[oście]lnych		_ Mszału 102
3 ___ Reguły	367	Dekretów Kongregacyi Obrz.[ędów]
4 ___ Konstytucyi	374	Rytuału Kap.[ucyńsko] K[oście] lnego ⁴
5..___ Ordynacyi G[enera]lnych	385	5 , Zakonnego
6 ___ Ustaw Prowincy[alskich]		Książki Nowicyackiej i Regułki ⁵
7 ___ Dekretów Papieskich		zwyczajów Klasztornych
8 ___ Cenzur K[oście]lnych		
9 ___ facultates ⁶ różnych		postanowień z Rekolekcyi

4) Rozbudowana tabela z tekstem polsko-lacińskim⁷⁶Alia series meditationū[meditationum] ad Missā[Missam]⁷⁷

	1.	2.	3.	4.	5.	6.
Wielbić PJ. [Pana Jezusa]	z Proroka- mi	z ucznia- mi.	z Klāmī [Królami] etc. ⁷	z choremi	z niewia- stami	z grzeszni- kami.
Niedzie- la	Izaak Józef	Piotr – na- ucza[nie] z łod[zi] ⁸ – połów Exi a me ⁹	3 Klwie- [Królowie]	ślepy z Jerycho ¹⁰	Chananej- ka	Zacheusz
Poniedzi. [ałek]	Jozue – Dawid.	nakar[mie- nie] p[rze] z Uczn. [iów] ¹¹	Regul9. [Regulus] Desc. [ende] pri9.[prius] mor.[ia- tur] ¹²	– ś[lepy] od urodz[enia]	Samaryt. [anka]	Mateusz
Wtorek	Prorocy –prag.[nie- nia]	w łódce śpiący	Xiā. [Książę] Jair filia. modo def [uncta] ¹³	głuchoniemy	hæmorois. [sa] ¹⁴	cū[cum] pecc.[atori- bus] mand. [ucat] ¹⁵

⁷⁶ W edycji krytycznej rozbudowane tabele będą umieszczone poziomo. (Przyp. red.).⁷⁷ *Alia ... ad Missam* – Inna seria rozmyślań na Mszę Świętą, druga część tytułu na s. 29 rpsu.

Środa	Elżbieta	wieczera	Setn[ik] – puer me9 [meus] – n[ñon] sū[sum] di[gnus] ¹⁶	trędowaty	Wdowa z Naim	fili remitt. [untur] ¹⁷
Czwart. [ek]	Symeon	Judasz qui inti. [ngit] Oscula.[tus est] ¹⁸	Szymon Osculū [Osculum] n[ñon] ded.[isti] ¹⁹	paralitek p[rzez] dach – ad pisci. [nam] ²⁰	Marta	cudzo- łożnica
Piątek	Jan Chrz [ciciel]	Emma9. [Emmaus]	Kaif.[asz]	opętani.	Weronika	przekupnie
Sobota	Ś[w.] Józef.	Thomas	Piłat.	febric.[itans] socr9[socrus] P.[etri] ²¹	̄Nwiasty- [Niewia- sty] płac- cz[ące]	łotr dobry

6) Tekst łaciński

[28]

25. Rozważ.[anie] Okoliczności.⁷⁸

⁷⁸ *Rozważanie Okoliczności* to 25 seria rozmyślań, podczas przygotowania do Mszy Św. i dziękczynienia po niej, kontynuowana na s. 29 rpsu.

Niedziela.	<p>Præp[aratio] <u>Quis</u> es tu, qui venies ad me.²² – Cæli te caper.[e]²³ Q.[uis] sū[sum] ego .. vermis. cinis.²⁴ Q.[uis] hoc intel.[liget]²⁵ Q.[uis] mihi hoc trib[uit]²⁶ Grat.[iarum] Quis ... qui .. curare ..²⁷ Deus me9[meus] et via²⁸ – Q.[uis] ē[est] hic cui etiā[etiam] mare. Dm9[Dominus] me9[meus] et De9[Deus] ... Rabboni²⁹</p> <p>actio. Q[uis] sū[sum] ego ut me visit...[as]³⁰ N[Non] licet panē[panem] fil..[filiorum] catelli.[s]³¹. Q.[uis] ē.[est] homo quia vis.[itas]³² Q.[uis] te compulit. Q[uis] pro me tibi.³³</p>
Poniedziałek.	<p>Pr.[æparatio] <u>Quid</u> ē.[est] hoc – Q.[uid] facis.³⁴ – Q.[uid] ego fa- ciam. Q[uid] dicam tibi. Ignē[Ignem].. et quid volo..³⁵ Gr.[atiarum actio] Quid factū[factum] ē[est]. Q.[uid] fecisti. Q[uid] dedisti mihi. Q.[uid] feci ego. Q.[uid] tibi dare deb.[eo] Q.[uid] dicam tibi.³⁶</p>
Wtorek.	<p>Pr.[æparatio] <u>Ubi</u> advenis – Unde venis. Ubi me absconda[m] – Ubi recipiam te³⁷</p> <p>Gr.[atiarum actio] Ubi advenisti. Unde hoc mihi – Ubi tibi locū[locum]³⁸ – Ubi caput reclines³⁹</p>
Środa.	<p>Pr.[æparatio] <u>Quib9</u>[Quibus] <u>auxillis</u>. us9[usus] es ut ad me ... Qb9[Quibus] ego us9[usus] sū[sum] ... Q.[uibus] debeo⁴⁰</p>
29.	
Czwart.[ek]	<p>Gr.[atiarum] Quib9[Quibus] auxiliis exanitio – Abscon.[sio] – Q.[uibus] ego? etiā[etiam] exinan[itionem], abscon.[sionem] hu- mil.[iationem] [--] silent.[ium]⁴¹</p> <p>Pr.[æparatio] <u>Cur</u>. advenis C.[ur] ita se humil.[ias] C.[ur] ego ita frigid.[us] C.[ur] n.[non] dedisti mihi⁴²</p> <p>Gr.[atiarum] Cur. advenisti – C.[ur] se ita avert.[isti] Cur faciē[faciem] tuā[tuam] abscon.[disti] C.[ur] n.[non] ardeat cor meū.[meum] Amice ad quod ven[isti]⁴³</p>

Piątek.	Pr.[æparatio] <u>Quomodo</u> advenis – an irat9[iratus], judex, an mansuet9[mansuetus], mitis, gratios9[gratiosus], amans Q.[uomodo] fiet istud. Quomodo me invenis. Qualis sim ego ⁴⁴ Gr.[atiarum] Quomodo advenisti – cū[cum] arden[ti] desid.[erio] salv.[andi] Q.[uomodo] ego te recepi. Q.[uomodo] huc intrasti n̄[non] habens vestem ⁴⁵
Sobota.	Pr.[æparatio] <u>Quando</u> , hoc Sacrif[icium] inst[ituisti] Q[uando] adven. Quot vices. Q[ua]ndo digne. Quoadusq[ue.] Nonne ⁴⁶ Gr.[atiarum] Quando cor meū[meum] visitasti tunc .. Q.[uando] te in cœlis. Q.[uando] te digne. ⁴⁷

* Przypisy do tabel:

¹ 5 – skrót oznaczający jak wyżej, czyli *Lekcyę*.

² Wyraz *klauz[ura]* częściowo zatarty.

³ *Rezolucya* (od łac. *resolutio*) – rozwiązywanie kazuśów z teologii moralnej na wspólnym zebraniu kapłanów klasztoru.

⁴ *Rytuał Kap.[ucyńsko] K[oście]lny* – „Rytuału rzymsko-kapucyńskiego do użycia prowincji polskiej część druga Zawierająca niektóre przepisy do Religii, karności i do domowych obowiązków należące. Z różnych Świętych Oyców, iako też naydawniejszych naszego Seraficznego Zakonu Ustaw wyjęte. Tłumaczona z ięzyka Łacińskiego na Polski”, Warszawa 1838.

⁵ *Regulka* – małe wydanie „Reguły” i „Testamentu” św. Franciszka, noszone przez kapucynów w habicie.

⁶ *facultates* (łac.) – upoważnienia.

⁷ z *Królami etc.*] z *Królami* ND 91.

⁸ *naucza[nie] z łód[zi]* napisane nad – *połów*.

⁹ *Exi a me* – „Wynidź odemnie” (Łk 5,8).

¹⁰ *Jerycho*] *Jerycha* ND 91.

¹¹ *nakar[mienie] p[rze]z Uczn.[iów]* – chodzi zapewne o nakarmienie tłumów przez Jezusa, który polecił uczniom: „Wy dajcie im jeść”, a potem po modlitwie, „połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom” (Mt 14,16.19).

¹² *Regulus* – „Królik” w Biblii Wujka, „urzędnik królewski” w Biblii Tysiąclecia (J 4,46), *Descende ... moriatur* – „Zstąp pierwej [niż] umrze” (J 4,49).

¹³ *filia. modo defuncta*] – „córka dopiero skołała” (Mt 9,18).

¹⁴ *haemorois.[sa]* *haemorroissa* ND 91; *haemorois.[sa]* – kobieta cierpiąca na krwotok.

¹⁵ *cū[cum] pecc.[atoribus] mand.[ucat]* – „z grzeszniki je” (Mt 9,11).

¹⁶ *puer ... di[gnus]* – „sługa mój”, „nie jestem godzien” (Mt 8,6,8).

¹⁷ *fili remitt.[untur]* – „synu odpuszczając się [grzechy twoje]” (Mt 9,2).

¹⁸ *qui inti.[ngit] Oscula.[tus est]* – „który macza”. „pocałował” (Mt 26,23,49).

¹⁹ *Osculū[Osculum] non ded.[isti]* – „Nie dałeś pocałowania” (Łk 7,45).

²⁰ *ad pisci.[nam]* – „do sadzawki” (J 5,4).

²¹ *febricitans] febrititas* ND 91, *febricitans socrus Petri* – „świekra Simonowa mając gorączkę” (Mk 1,30).

²² *Præparatio... ad me.* Przygotowanie. Kim ty jesteś, który do mnie przychodzisz.

²³ *Cæli] Coeli* ND 91; *Cæli te capere* (łac.) – „niebo ciebie ogarnąć”; fragment modlitwy Salomona podczas poświęcenia świątyni jerozolimskiej: „niebo i nieba niebów ciebie ogarnąć nie mogą” (1 Krl 8,27).

²⁴ *Quis ... cinis* (łac.) – Kimże ja jestem .. robakiem. prochem.

²⁵ *Quis hoc intelliget* (łac.) – Któż to zrozumie (por. Oz 14,10).

²⁶ *Quis] Qios* ND 91 (błąd); *Q.[uis] mihi hoc trib[uit]* (łac.) – Kto mi tego udzielił (por. Hi 14,13 Wlg).

²⁷ *Grat.[iarum] ... curare* (łac.) – Dziękczynienie. Kim (jest ten) ..., który chce [mnie ND 91) ... uleczyć ..

²⁸ *De[us] me[us] et via] Deus meus et omnia* ND 91. *Deus me[us] et via* (łac.) – „Bóg mój” i droga (J 20,28; por. 14,6).

²⁹ *Q.[uis] ē[est] ... Rabboni.* (łac.) – „Któż ten jest”, któremu „i morze” [jest posłuszne] (Mk 4,41). „Pan mój i Bóg” (J 20,18). „Rabboni” (J 20,16).

³⁰ *Q[uis] sū[sum]*] *Quis sim* ND 91; *Q[uis] ... visit... [as]* (łac.) – Kim ja jestem, że mnie nawiedzasz.

³¹ *Non licet ... catelli.[s]* (łac.) – Nie wolno „chleb synowski” pieskom” (Mt 15,26). W Mt 15,26 Wlg występuje rzeczownik „canibus” (psom), a nie catellis, użyty przez bł. Honorata.

³² *Q.[uis]... visit...[as]* (łac.) – Kim jest człowiek że [go] nawiedzasz (por. Ps 8,5).

³³ *Quis te compulit* (łac.) – (Kto cię skłonił (skłania ND 91), *Q[uis] pro me tibi* (łac.) – Kto za mnie Tobie (Kogo (mam) oprócz ciebie ND 91)

³⁴ *Quid ē[est] hoc* (łac.) – Czym jest ta [Ofiara]. *Q.[uid] facis* (łac.) pominięto w ND 91, lecz podano tłumaczenie (z pytajnikiem, którego nie dodajemy zgodnie z rpsem): Co Ty czynisz.

³⁵ *Q.[uid] ego faciam* (łac.) – Co ja czynię. *Q[uid] dicam tibi] Quid dicem tibi* ND 91. *Q[uid] dicam tibi. Ignē[Ignem].. et quid volo* (łac.) – Co powiem Tobie. „Ogień.. i czegoż chcę” (Łk 12,49).

³⁶ *Quid factū[factum] ... dicam tibi* (łac.) – Co się dokonało. Co Ty uczyniłeś. Co mi dałeś. Co ja uczyniłem. Co Ci dać powinienem. Co powiem Tobie (Ci mam powiedzieć? ND 91).

³⁷ *Ubi advenis ... Ubi recipiam te* (łac.) – Dokąd przybywasz – Skąd przybywasz. Gdzie się ukryję – Gdzie Ciebie przyjmę.

³⁸ *Ubi advenisti ... locū[locum] Ubi caput reclines* (łac.) – Dokąd przybyłeś. „Zkądże mnie to” (Łk 1,43) – Gdzie Tobie miejsce ((znajdę) dla Ciebie (godne) miejsce ND 91).

³⁹ *Ubi caput reclines* (łac.) – „Gdzie głowę” skłonisz (Gdzie skłoniłbyś głowę ND 91) (Mt 8,20).

⁴⁰ *auxillis] auxiliis* ND 91; *Quib9[Quibus] auxillis ... Q.[uibus] debeo* (łac.) – Jakich środków (pomocniczych N 91) użyłeś, aby do mnie (przybyć) ... Jakich ja użyłem [aby Cię (godnie ND 91) przyjąć] ... Jakich powinienem [użyć].

⁴¹ *Gratiarum Quibus ... silentium* (łac.) – Dziękczynienie. Przy użyciu jakich środków (pomocniczych ND 91) (dokonało się) wyniszczenie. Ukrycie. Jakimi ja? także wyniszczenie, ukrycie, upokorzenie, milczenie (Przy użyciu jakich (środków pomocniczych) ja (dokonam) również wyniszczenia, ukrycia się, upokorzenia ND 91); *exanitio] exinanitio* ND 91.

⁴² *Praeparatio ... dedisti mihi* (łac.) – Przygotowanie. Dlaczego przybywasz? Dlaczego tak się unizas? Dlaczego ja tak oziębły (jestem)? Dlaczego mi nie dałeś ((ognia miłości) ND 91)?

⁴³ *Cur ... quod venisti* (łac.) – Dlaczego przybyłeś? Dlaczego tak się odwróciłeś? Dlaczego ukryłeś swe oblicze? (W Wulgacie znajdujemy skargę Hioba: „Cur faciem tuam abscondis?” - Hi 13,24). Dlaczego moje serce nie płonie? „Przyjacielu, na coś przyszedł?” (Mt 26,50).

⁴⁴ *Quomodo ... sim ego* (łac.) – Jak przybywasz – czy zagniewany, (w gniewie czy jako ND 91) sędzia, czy (jako ND 91) łagodny, cichy, łaskawy, miłujący? „Jakoż się to stanie?” (Łk 1,34). Jakim mnie znajdujesz? Jakim ja byłbym? *judex] iudex* ND 91.

⁴⁵ *Gratiarum Quomodo ... vestem* (łac.) Dziękczynienie. Jak przybyłeś? Z gorącym pragnieniem zbawienia (? ND 91) Jak ja Cię przyjąłem? „Jakoś tu wszedł, nie mając szaty?” (Mt 22,12).

⁴⁶ *adven.* można odczytać jako *advenisti* lub jako *advenies*, jak w ND 91. *Praeparatio Quando ... Nonne ...* (łac.) – Przygotowanie. Kiedy tę Ofiarę ustanowiłeś? Kiedy przybędziesz? Ile razy? Kiedy godnie (Cię przyjąłem)? Jak długo? Czyż nie?

⁴⁷ *Gratiarum Quando ... digne ...* (łac.) – Kiedy (Ponieważ ND 91) nawiedziłeś wówczas moje serce? Kiedy Cię ((zobaczę) ND 91) w niebiosach? Kiedy Cię godnie ((przyjmę) ND 91)?

HOMILIA

Grzegorz Filipiuk OFM Cap

OGIEŃ BOŻY

Homilia została wygłoszona w Nowym Mieście w Sanktuarium Błogosławionego Honorata w III niedzielę Wielkiego Postu 20 marca 2022 z okazji rozpoczęcia Roku Matki Stummer

Czcigodni kapłani, drogie siostry zakonne, drodzy bracia i siostry zgromadzeni na tej wielkopostnej Eucharystii.

Słyszemy po raz kolejny w naszym życiu,

- że trzeba się nawracać,
- że człowiek nie może być pewny tego, co już osiągnął,
- że może być taka sytuacja, że przestanie wydawać owoce i stanie się jałowy,
- że wszystko zmarnuje...

Ewangelia ciągle nas napomina; Chrystus zachęca nas do czuwania, byśmy nie zmarnowali tego wszystkiego, co otrzymaliśmy od Boga. A wiemy, że ten skarb łaski nosimy w glinianych naczyniach.

[Tymczasem] musimy [działać] w tym słabym kruchym ciele, z tą słabą naszą wolą, gdy upadamy w zniechęceniu, może w załamaniu, może lęku, w tym wszystkim, co szczególnie w ostatnich latach nam towarzyszy, kiedy człowiek chciałby gdzieś uciec i się schować, i nie podejmować pewnych wyzwań...

Oczywiście, kiedy człowiek patrzy na swoje życie, myśli sobie tak: „W jakich czasach przyszło nam żyć?” I w stanie wojny, albo w zagrożeniu wojną, i w stanie pandemii, i w zagrożeniu zdrowia i życia... I w różnych innych okolicznościach, które wydają się już być końcem świata. Ale kiedy popatrzymy na historię i popatrzymy na tych ludzi, których wspominamy – tak jak dzisiaj stajemy tutaj, aby przypomnieć sobie Matkę Elżbietę Stummer – to widzimy, że wcale tamte czasy nie były łatwiejsze. Zresztą trudno jest tu porównywać cokolwiek, każdy czas ma swoje wzloty i upadki, każdy czas ma swoje trudności, ale też i owoce; nie wiemy jeszcze, jakie owoce przyniesie ten czas. My mamy robić wszystko, żeby te owoce przynieść.

Spróbujmy teraz spojrzeć na Matkę Elżbietę Stummer na sposób bardziej duchowy, w kontekście słowa, które nam dzisiaj Pan Bóg daje. A mówi nam o trzech bardzo ważnych elementach.

Pierwszy element, pierwszy moment, który warto uwypuklić, to stanięcie przed Bogiem. Tak jak Mojżesz staje przed Panem.

Drugi element, o której nam przypomina Święty Paweł, to sytuacja człowieka, który musi uznać z pokorą, że wcale nie może być siebie pewny. Nie może być kimś, kto coś już osiągnął, ale raczej patrzeć, by nie upadł. Bo może się okazać, że wydaje mu się, że stoi. Cały czas musi podchodzić do swojego życia z ogromną rezerwą. Musi patrzeć na siebie w pokorze. Patrzeć na siebie z takim nawet brakiem zaufania sobie, a z zaufaniem bardziej Panu Bogu.

Trzecia rzecz, o której dzisiaj Ewangelia nam wspomina, to nieustanne doświadczenie, o którym możemy obrazowo powiedzieć: to nieustanne obkładanie nawozem. Czyli coś takiego, co wcale nie jest przyjemne, a co potrzebne jest człowiekowi, aby wydał owoce. Tak jak ta bezowocna figa.

W mortuologium Sióstr Felicjanek, które jest przechowywane w archiwum w Krakowie, przy osobie Matki Elżbiety z Warszawy – tak to ją nazwano, określono – siostry napisały tak: „Gorąca ta dusza wszędzie roznosiła ogień Bożej miłości, szerząc Bożą chwałę”.

Stummer Anna Balbina Kornelia i zakonne imię Elżbieta (tyle imion miała podobnie jak Ojciec Honorat; w tamtych czasach nadawano tyle imion) – staje przed Panem. Staje w swoim życiu, tak jak słyszeliśmy we wprowadzeniu, w tym momencie nawrócenia, w momencie powołania – staje przed ogniem. [Podobnie] jak dzisiaj słyszeliśmy o Mojżeszu, który staje przed takim krzakiem, który się pali, ale się nie spala: to jest symbol tego wiecznego działania Bożego, tego „Jestem” Boga, który objawia się w życiu człowieka. Bóg jest. Cokolwiek by się nie działo, to Bóg – jest. I to imię Boga gwarantuje nam, że Bóg jest nie tylko w naszym rozumieniu wieczny, ale że On jest – tak mówiąc bardzo po ludzku – po prostu „niezniszczalny”. Nic Go nie potrafi zniszczyć. Ogień nie przestanie płonąć, ten ogień, którym jest Bóg. I tym ogniem zapala Bóg człowieka.

Może właśnie te słowa pasują bardzo do Matki Elżbiety, która była niesamowicie porywcza, gwałtowna, czasami może za szybko mówiła to, co myślała, nie przemyślała jeszcze do końca, a już podejmowała decyzje. Czasami z tego powodu była trudna; taki żywy ogień, który w niej płonął. Ale widzimy też, że to był ogień Boży. Że był to ogień, który pochodził nie od niej samej. Zresztą

listy, o których Siostra Julia¹ wspominała, świadczą o tej nieustannej walce, o tym, że aby płonąć nieustannie tym ogniem Bożym, to trzeba złożyć ze swego życia ofiarę. I Matka Stummer to zrobiła; ona złożyła ze swego życia ofiarę.

Kiedy patrzymy na Mojżesza, który zdejmuje sandały, bo Bóg mu mówi: „zdejmij sandały, bo to jest miejsce święte”, [to widzimy], że w życiu trzeba coś zostawić, coś zdjąć, tak jak Matka Elżbieta w pewnym momencie swego życia zdejmuje habit. Będąc felicjanką, rezygnuje świadomie z tego zewnętrznego znaku, dalej będąc i kochając swoje zgromadzenie, bo ona nigdy felicjanek nie zostawiła. Tak naprawdę, po to składa tę ofiarę, aby służyć: najpierw samemu zgromadzeniu, bo przyjeżdża do Zakrocymia, aby pomóc Ojcu Honoratowi poprawiać, czy właściwie redagować konstytucje tworzącego się nowego zgromadzenia, dużo [jest] pracy przy tym.

Można dodać taki epizod, że Ojciec Honorat na początku wcale Matki Elżbiety nie chciał przyjąć, on nie chciał, żeby ona przyjeżdżała do Zakrocymia, ale widział inną siostrę na jej miejsce, która lepiej by te konstytucje poprawiała. Matka Elżbieta wydawała się Ojcu Honoratowi bardzo trudną do współpracy.

Kiedy Matka Stummer przyjeżdża i ostatecznie zostaje, wtedy Matka zapisuje to w swoich notatkach z 20 grudnia 1880 roku (właściwie od 1881 roku zaczyna pracę z Ojcem Honoratem). Jest bardzo trudną osobą dla Ojca Honorata. Może za mocna, może spotykają się dwa mocne charaktery, które po prostu ze sobą nie potrafią za bardzo współpracować. Ale to ofiara Matki Elżbiety z czasem staje się niesamowitą ofiarą, bo Matka Elżbieta rezygnuje z różnych swoich planów po to, żeby służyć. Służyć Ojcu Honoratowi, służyć przede wszystkim tym siostram, które przychodzą do Ojca Honorata i potrzebna jest im formacja, potrzebna jest organizacja tej wielkiej tajemnicy. Bo pamiętajmy, że to czas niewoli, czas zaborów i nie można było zakładać nowych zgromadzeń. I Matka Elżbieta po to to wszystko robi, żeby służyć.

Tutaj dodajmy jeszcze jeden epizod, z jej dzieciństwa. Trzeba sięgnąć jeszcze wcześniej. W swoich wspomnieniach pisze, że w dzieciństwie była odludkiem, uciekała od ludzi, nie chciała z innymi współpracować. Aż dziwi nas to, że później właściwie całe życie z ludźmi współpracowała i organizowała tak wiele. Ale jej pragnieniem, tak naprawdę, było zamknięcie, klauzura. Ona chciała żyć za klauzurą. I to dosłownie, nie tylko za tą klauzurą zakonną, którą każdy

¹ Julia Elżbieta Wąsala WNO wygłosiła 20 marca 2022 r. w Nowym Mieście przed Eucharystią referat *Wprowadzenie w historię życia Matki Elżbiety Anny Stummer*.

zakon chce mieć i pielęgnować w swoich pomieszczeniach, w swojej przestrzeni, żeby móc tam się modlić, czasem schować nawet od tego świata, czy wręcz mieć tę przestrzeń obcowania z Panem Bogiem. Ona chciała żyć w tej klauzurze dosłownie i naprawdę kontemplować Pana Boga. Ale musi z tego zrezygnować. Pan Bóg ma inne plany dla niej. Już ten etap pierwszy, gdy jedzie do Galicji, kiedy organizuje tam zgromadzenie, domy, jest mistrzynią, radną, sekretarką i tak dalej, i tak dalej – słyszeliśmy o tych wszystkich funkcjach, które pełniła – to wszystko jakby się sprzeciwia jej naturze. Ona chciała czegoś innego. No właśnie, zdjęła sandały przed Bogiem. Bo jeśli człowiek staje przed Bogiem, to musi zdjąć to, co jest jego takim ludzkim zabezpieczeniem.

Często my zbyt mocno pokładamy ufność w tym, co jest naszym planem, naszą myślą – naszymi sandałami; tym naszym habitem. Oczywiście nie mówimy tu w kontekście tego, że trzeba zdejmować habity. Ale chodzi o to, że jest pewna ofiara, jest coś ważniejszego niż to, co mi pasuje, niż to, co mi się podoba i jest dla mnie wygodne, a co czasami sam nazywam „wołą Bożą”. Bo człowiek zdolny jest do tego, żeby sobie pewną rzecz przywłaszczyć, albo po swojemu ułożyć, i mówi potem: „To Pan Bóg tak chciał, rzeczywiście tak chciał”.

W przypadku Matki Elżbiety widzimy, że ona się ogołaca. To było też jej podobieństwem do Ojca Honorata. Ojcu Honoratowi ciągle coś zabierano. Ciągle czegoś nie miał. Ciągle był jakiś brak. A tu jeszcze [dochodzi] świadome pozostawienie tego wszystkiego po to, żeby spełniać wolę Boga, żeby w niej płonął ogień dla chwały Bożej. Pięknie to siostry ujęły w mortuologium.

Właśnie ogień Boży – nie mój. Ażebym się spalał, jednocześnie nie spalając, bo Bóg mi gwarantuje wieczność, jeżeli będę wypełniał to, co Bóg do mnie mówi. Więc – posłuszeństwo słowu. Posłuszeństwo ewangelii. Posłuszeństwo temu wszystkiemu, czego Bóg ode mnie żąda. A może zażądać wiele.

I to jest ten pierwszy element, który w życiu Matki Elżbiety jest bardzo widoczny. Związany z ogromnym cierpieniem, bo wcale nie było to łatwe, przeżywała różne chwile. W listach do Ojca Honorata pisze, że przeżywa różne załamania, różne rozgoryczenia, różne frustracje, rozpacz nawet. Ale w tym wszystkim Pan Bóg działał. Nie pozwolił jej zginąć, nie pozwolił wycofać się z tego pola bitwy, jaką toczyła nie tylko na zewnątrz, nie tylko pracując, ale przede wszystkim w sobie samej. To jest największe pole bitwy, jaką człowiek toczy. Jak się czyta listy Matki Elżbiety, [to się widzi], że to jest pole walki. Ona cały czas walczy. Może dlatego była taka trudna do prowadzenia.

Druga rzeczywistość, druga rzecz, o której nam słowo Boże dzisiaj mówi, dotyczy bardziej upokorzenia. Ojciec Honorat napisał dla Siostry Elżbiety sło-

wa, które zostały zawarte w jej rytualiku, ręcznie jej się tam wpisał, a Matka Elżbieta [ten wpis] zachowała, możemy to przeczytać, jest również w archiwum Sióstr Felicjanek: „Pragnij szczerze zawsze i we wszystkim i od wszystkich być wzgardzoną dla Chrystusa. Wtedy otrzymasz to, co Chrystus przygotował dla ciebie”. Dziwna rzecz – ma pragnąć wzgardy. Nie pragnąć chwały.

Czasami nam się wydaje, że stoimy, może i w Wielkim Poście myślimy: powziąłem postanowienie, trzeba coś wybrać – jakieś postanowienie, coś zmienić w swoim życiu. Czasami nam się wydaje, że już sobie z czymś poradziliśmy w swoim życiu, z jakimś grzechem, z jakąś słabością, z jakimiś różnymi wadami naszymi, jakie mamy... Już dobrze. Już w porządku. Nagle: trach! Wszystko się wali. Bo okazuje się, że trzeba baczyć, abyśmy nie upadli. Bo wydaje nam się [tylko], że stoimy. Dlatego Ojciec Honorat zaaplikował Matce Elżbiecie taką drogę, jaką sam także przeżywał. Być wzgardzonym! Nie tylko [dlatego], że to przypadek albo to jakieś takie zrządzenie losu, niezależne ode mnie. Ale pragnąć tego, aby być wzgardzonym! To właściwie nieludzkie! Jak się patrzy na te pomysły Ojca Honorata, na to, co także Matka Elżbieta pisała i potem przyjmowała, to właściwie można powiedzieć, że to [nam] nie pasuje, że człowiek powinien być traktowany jakoś po ludzku, tak dobrze, tak przyjemnie ma mu być, tak owocnie przeżywać swoje życie. A nawet szukać warunków czy środowiska, w którym będzie czuł się dobrze.

W jednym z listów, do jednej z sióstr Ojciec Honorat [napisał] w ten sposób: „Nie przyszedłeś do zakonu, żeby czuć się dobrze”. I to powtarzał ciągle Matce Elżbiecie. Dlaczego tak było? Dlaczego tak bardzo polecał jej tę wzgardę? Dlaczego tak bardzo pragnął, by ona była upokarzana? Pracowitość i gorliwość, niewątpliwe owoce jej życia, były połączone w jej życiu z ogromnym cierpieniem, z wyrzutami sumienia, z wewnętrznymi różnymi wątpliwościami; w tym wszystkim ona po prostu była bardzo rozdarta. I okazuje się, że było jej to potrzebne. Dlaczego? Żeby pycha nie zabrała tego wszystkiego, co jest Boże.

Zobaczcie jak często wierzymy w siebie, jak często myślimy, że my mamy moc [coś dokonać], że możemy [sami] coś zrobić, i zapominamy oddawać to wszystko Panu Bogu.

Matka Elżbieta w jednym ze swych listów napisała: „Jestem jak pies. Siedzę u stóp Jezusa jak pies. I patrzę na Niego, i liżę Jego stopy. I ciągle jestem przy Nim, dlatego że jeśli odejdę od Niego, to zginę”. Właśnie po to, żeby nie ufać sobie, tylko Bogu. Żeby Jezus Chrystus wypełnił wszystkie swoje plany i [ziściły się] Jego pragnienia wobec mojego życia, a nie to, co ja chcę.

Opuścić wszystko. „Opuść wszystko” – mówił Ojciec Honorat do Matki Elżbiety – „a nade wszystko samą siebie, a znajdziesz wszystko, coś kiedykolwiek pragnęła”.

To druga rzecz, którą nam dziś słowo Boże mówi, abyśmy „baczyli”, nie ufali sobie, abyśmy nie przypisywali sobie żadnych zasług ani też nie myśleli, że już coś osiągnęliśmy. Tak jak mówił Święty Franciszek do swoich braci: „Zaczynajmy od nowa, bo nic jeszcze żeśmy nie uczynili”. To może dziwnie dziś brzmi, człowiek chciałby mieć zasługi. Człowiek chciałby mieć swoją historię i tę historię przedstawić Panu Bogu, jak taki koszt dobrych uczynków i powiedzieć: „Panie Boże przyjmij mnie do swojej chwały, bo zasługuję [na to]”. To nie tak. Zobaczcie, Matka Elżbieta pokazuje nam, że chodzi o inną drogę, drogę upokorzenia, drogę trudności.

I wreszcie trzecia rzecz, którą także widzimy w relacji Ojca Honorata do Matki Elżbiety. To jest właśnie to obkładanie nawozem. Nie tylko w słowach: Ojciec Honorat jej zalecał, żeby była pokorna, żeby pragnęła wzgardy, żeby patrzyła na Chrystusa; ale także w czynach: bardzo często [było tak], że ona napisała do Ojca Honorata dziesięć listów, a on do niej – jeden. Pisała: „[Ojciec Honorat] nie traktuje mnie dobrze, ciągle mnie poniża, ciągle jest dla mnie w jakiś sposób szorstki, oschły, jakiś taki trudny”. To jest właśnie to obkładanie kogoś jakimś trudnym, może nawet nieprzyjaznym nawozem, czymś co symbolizuje właśnie to użyźnianie tego drzewa, tej figi.

Czy Matka Elżbieta nie wydawała owoców? Na pewno wydawała, ale chodziło o to, by wydawała jeszcze więcej. Zobaczcie, że to, co też u Ojca Honorata widzimy bardzo mocno, to jest to ciągle pragnienie „bardziej”, pragnienie „więcej”, to święte niezadowolenie, że ja ciągle chcę się rozwijać. Ciągle mam czuć, bym nie przestał tych owoców wydawać.

Pod koniec swego życia Ojciec Honorat napisał, że „właściwie tylko dwie osoby traktowałem tak ostro, tak mocno, tak trudno: to była Matka Elżbieta i ja sam”. [Wszystko] po to, żeby nie zostały zniszczone owoce: to całe dziedzictwo, które oboje wypracowali. Widać było to działanie łaski przełożone na ich życie i życie zgromadzeń, którym służyli.

A więc to oschłe traktowanie, to milczenie, te wszystkie oznaki bardzo trudne – nie były one po to, żeby kogoś zniszczyć. Ojciec Honorat nie chciał, broń Boże, w żaden sposób Matki Elżbiety deprecjonować, w jakiś sposób jej poniżać, źle traktować tylko dlatego, że miał takie widzimisie, albo że jego surowość wynikała z jakichś problemów, które sam przeżywał. Nie, on był tego świadomy. On był także świadomy darów, jakie oni oboje otrzymali. Im więk-

szy dar, tym większe upokorzenie, tym więcej tego nawozu trzeba dać, bo jest trudniej o wiele wydać owoce.

Słuchajmy dziś tego słowa także w kontekście naszego nawrócenia i popatrzmy ileż jest takich fałszywych sytuacji w naszym życiu: fałszywych myśli, fałszywych zasług, fałszywej także może mistyki i modlitwy, i może fałszywych takich pragnień, które człowiek sam sobie przypisuje. Obyśmy doznali oczyszczenia. Bo nawrócenie to jest to oczyszczenie samego siebie. To jest to, co Ojciec Honorat zalecał Elżbiecie: „Zostaw samą siebie”. Bo największym kłopotem, największym problemem jest nie świat, nie wojna, nie epidemia, nie koronawirus, nie choroba, nie to wszystko, co nas doświadcza, nie drugi człowiek, który jest trudny wobec mnie, ale ja sam. Bo nawrócenie, to jest przemiana moja, [mnie samego]. A przez to dokonuje się przemiana świata.

Wiemy, ile dzieł różnego rodzaju zawdzięczamy i Matce Elżbiecie, i Ojcu Honoratowi. Myślę również, że odkryjemy ile Ojciec Honorat zawdzięczał Matce Elżbiecie. Ile razy został przez nią wsparty, może nawet pouczony, ile razy przestrzeżony. To przecież Matka Elżbieta wyczuła różne trudne sytuacje, chociażby związane z Matką Kozłowską czy Izydorem Wsłouchem, te ogromne trudności, jakie Ojciec Honorat przeżywał w związku z tymi powołaniami, można przecież o tym przeczytać w całej historii życia Ojca Honorata. Właśnie ten instynkt kobiety, Matki Elżbiety, i ta jej wrażliwość również pomagała Ojcu Honoratowi w różnych przestrzeniach jego życia. A to wszystko odbywało się w ogromnej pokorze i jednocześnie pokora, to wzgardzenie, ta wzgarda, te trudności ani w Ojcu Honoracie, ani w Matce Elżbiecie nie zgasiły tego ognia, którym zapłonęli w swoim życiu.

Dziękujmy dziś za Matkę Elżbietę, dziękujmy za to, co uczyniła, i w tym Roku odkrywajmy ją na nowo, a może po raz pierwszy. Odkrywajmy te wszystkie rzeczy, które były związane z jej misją, z jej posłannictwem, z jej powołaniem – w duchu tego ognia, który rozpałał i Ojca Honorata, i tych ludzi, te siostry, które przychodziły do niej i prosili o pomoc. Amen.

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO

WYPĘDZIĆ ZŁEGO DUCHA

Dziennik wojenny. Łamanie wojną. Polska gościnność. Wołanie do Niepokalanej.
Retrospekcja

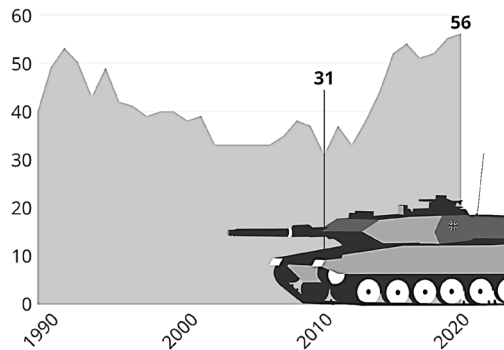
„Tej nocy¹ miasta i wsie Ukrainy ponownie stanęły w ogniu. Ponownie ugodzono w nasze miasto Kijów. Rosyjskie bomby i rakiety spadły na głowy pokojowo nastawionych Ukraińców próbujących tej nocy odpocząć. (...) Chciałbym podziękować wszystkim, którzy czują się blisko cierpiącego narodu Ukrainy. Rozumiemy, że w takich okolicznościach nie można zajmować postawy neutralnej. Bo ten, kto milczy, ten, kto tej wojny nie potępia, staje się współsprawcą zbrodni, współsprawcą agresji i zabójstw ludności cywilnej na Ukrainie. (...) Nie milczcie, nie trzymajcie się z daleka, nie bądźcie winnymi tej zbrodni”. Taki apel do świata wyszedł od abpa Światosława Szewczuka, zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, w trzy tygodnie od wybuchu tej strasznej wojny. „Niech miłosierny Pan ześle swoje anioły światła, aby powstrzymały ciemność, która zbliża się do Ukrainy”.

Trzy miesiące później, w 90. dniu od rozpoczęcia inwazji rosyjskiej, abp Szewczuk powiedział: „Duża liczba międzynarodowych śledczych przybyła na Ukrainę, aby zbadać zbrodnie wojenne Rosjan, które popełniają na ukraińskiej ziemi. Straszne rzeczy odsłaniają się przed naszymi oczami”².

¹ 14 marca 2022 roku.

² Za: <https://www.ekai.pl/ukraina/> (dostęp: 27 maja 2022).

Liczba konfliktów zbrojnych między państwami od 1989 do 2020 roku



Źródło: Pettersson et al. (2021); Gleditsch et al. (2002).

Grafika za: <https://www.dw.com/pl/sipri-%C5%9Bwiat-wkracza-w-er%C4%99-nowych-zagro%C5%BCe%C5%84/a-61894849>

Dziennik wojenny

Katolicka dziennikarka z Kijowa (która musi zachować anonimowość) zanotowała w swym wojennym dzienniku:

„**25.02.2022.** Na drugą noc w Kijowie budzimy się z eksplozji. Jest 4 lub 5 rano. To prawie już tradycja. 25 lutego o godzinie 4:20 w pobliżu naszego budynku mieszkalnego rozbił się wrak rosyjskiego samolotu i został zestrzelony przez nasze wojsko. Wrak był rozrzucony w kilku miejscach, niszcząc kilka prywatnych domów. Jeden fragment uderzył w blok. Rozpoczął się pożar. Ludzie zostali ewakuowani, pożar został ugaszony. Nie wiemy, co przyniesie nam kolejna noc. Trwa walka na prawym brzegu Kijowa.

Ludzie ukrywali się w schronach przeciwbombowych, niektórzy w ogóle uciekli z Kijowa. Choć jesteśmy już przyzwyczajeni do strzałów, to jest strach, bo my, ludność cywilna, nie odczuwamy w tej chwili zdecydowanej pomocy ze strony innych państw. Dlatego nieustannie się modlimy, wspieramy się i mamy nadzieję tylko w Bogu. Bo pomoc ludzka bywa bezużyteczna... Dziękuję za

modlitwy i wszelkie przejawy solidarności. Niech Bóg wam błogosławi i niech wasze kraje będą w pokoju.

26.02.2022. Dobry wieczór, drodzy bracia i siostry! Serdecznie dziękujemy każdemu z Was za wsparcie i modlitwę. To daje nam odwagę i zrozumienie, że nie jesteśmy sami. Modlitwa jest naszą jedyną bronią.

Dzisiejszy wieczór był dla mnie stosunkowo spokojny. Budziłam się jednak co dwie godziny, żeby nasłuchiwać wybuchów. Obudziłam się, położyłam się, odmówiłam różaniec i modlitwę do św. Józefa, który mi bardzo pomaga.

O godzinie 23:00 z daleka pod Kijowem słychać było wybuchy. Ale nie zwracasz już na nie uwagi, chyba że słyszysz, że się zbliżają, wtedy musisz szybko wstać i pobiec korytarzem w bezpieczne miejsce lub schronienie. Wiele osób spędziło tę noc w schronach metra, szkołach i innych zaadaptowanych pomieszczeniach. Moja koleżanka w Czernihowie (strzelali tam całą noc, a dziś już używają „Grady”) z dwójką dzieci jest drugi dzień w piwnicy kościoła. Te dzieci już wiedzą, czym jest lęk i jak to jest, gdy śpisz nie w łóżku, ale na kocu pod ścianą.



Rosjanie niszczą domy mieszkalne

Te wybuchy przypominają mi, że Rosja atakuje lewy brzeg Kijowa. W okolicy Kijowa mieszka mój kolega, dziennikarz. Napisał, że to było naprawdę przerażające. A to normalny porządek rzeczy – gdy nadchodzi wieczór, nie wiesz, co cię czeka, tylko modlisz się...

O godzinie 8:15 z rana poinformowano, że w jednej z centralnych dzielnic stolicy rakietą uderzyła w 24-piętrowy budynek mieszkalny. Dom od 17 do 21 piętra został zniszczony. 80 osób zostało ewakuowanych, 6 osób zostało rannych. Ponadto do magazynu wystrzelono pocisk. Co najmniej dwa ostrzały miały miejsce pod Kijowem. Wysadzany jest most, będący częścią szlaku komunikacji regionalnej.

W wielu miastach Ukrainy dziś rozbrzmiewa syrena i istnieje groźba ostrzału.

Od dziś godzina policyjna w Kijowie będzie trwać od 17:00 do 8:00.

To niesamowite, jak bardzo ludzie są oddani obronie swojej ojczyzny i rodzin. Ta wojna już nas zmieniła – to czas odrodzenia świadomego narodu.

Niech Bóg wam wszystkim błogosławi i obdarzy swoim pokojem!

27.02.2022. Czwarty dzień wojny. Ta noc była wyjątkowo długa. Spałam tylko 2 godziny. Przez resztę czasu modliłam się nieustannie. Dobrze, że w tym czasie modli się także wielu moich przyjaciół i znajomych. Mamy dwa fronty – jeden wojskowy, drugi duchowy.

Wczoraj wysłuchałam kazania jednego z naszych biskupów. Bardzo trafnie powiedział, że Ukraina jest krzyżowana na oczach całego świata. Wszyscy są odpowiedzialni za tę wojnę i to zło. Krew dzieci i bezbronnych cywilów przelewa się na nasze ulice i ostrzeliwane domy. Mężczyźni w każdym wieku (od 17 do 70 lat) bronią swojej ojczyzny. To szokujące, że jest agresor, który robi to, co mu się podoba. A cywilizowany świat go nie zdoła powstrzymać.

Około godziny 23 ogłoszono nalot na Kijów. Oficjalne kanały podały informacje wywiadowcze, że Rosja szykuje zmasowany nalot. Wysłałam SMS-y do wszystkich moich przyjaciół, aby się modlili. Dziś wiele osób spędziło noc na kolanach z różańcem w dłoniach, płacząc i błagając Boga o miłosierdzie.

Rozpoczęto ostrzał terenu dworca kolejowego. Wróg ostrzelał szpital dziecięcy. Jedno dziecko zmarło. Są ranne dzieci. Okazało się, że szpital był oznakowany – przez specjalny znak dla ostrzału siłami wroga. Za taką współpracę w postaci wklejania specjalnych etykiet na budynki dają od 5 do 10 dolarów. To jest cena życia człowieka dzisiaj.

Tej nocy nieprzyjaciel zaatakował magazyn ropy pod Kijowem, aby spowodować katastrofę. Także wróg zbombardował składowisko odpadów radioaktywnych oddziału kijowskiego. Bóg uratował nas od kolejnej tragedii.

Miasto Bucza zostało ostrzelane pod Kijowem... ile dni jeszcze ludzi będą drzeć w swoich domach z tego horroru? Ile jeszcze razy usłyszymy o rosyjskiej «broni pokojowej»?

Nie można dziś wyjść na ulicy w Kijowie. Zakaz władz. W różnych częściach Kijowa działa wiele grup dywersyjnych. Nie będę mogła dziś iść do kościoła na Mszę św. Po prostu obejrzę transmisję. Nasza siła jest w jedności ze sobą i w jedności z Bogiem!

Rano słyhać odgłosy eksplozji. Ale jesteśmy do tego przyzwyczajeni – nie reagujemy zbyt. Nawet słońce trochę przebija się przez chmury. Znak nadziei! Tylko Bóg wie, czy doczekamy się wieczora.



28.02.2022. Stosunkowo spokojnie rozpoczęliśmy piąty dzień wojny. Udało mi się nawet spać w nocy. To niewiarygodne, kiedy po raz pierwszy można spokojnie spać, mimo że raz obudziłam się, żeby sprawdzić wiadomości o sytuacji w naszym Kijowie. W ostatnich dniach noc jest dla mnie symbolem zła i ciemności, które, jak się wydaje, ogarnęły całą Ukrainę. Jednak tego ranka przez okno zaczęły wdzierać się promienie słoneczne. Dla mnie to znak nadziei, zmartwychwstania. Dziś rano, kiedy skończyła się godzina policyjna, ludzie zaczęli wychodzić po zakupy i aptekę do sklepu. Na ulicy są kolejki.

Jednak ta wojna sprawia, że ludzie są jeszcze bardziej zjednoczeni i wrażliwi na siebie. Wielu kieruje się agresją i gniewem, nienawiścią do Rosjan. W mojej głowie pojawia się pytanie: co na to wszystko Chrystus? Przecież kocha nas tak samo jak Ukraińców, Rosjan, Polaków i Amerykanów... Jestem pewna, że w Rosji i na Białorusi jest wielu ludzi, którzy nie chcą tej wojny i protestują, by zatrzymać wojnę i ludobójstwo. Wszyscy jesteśmy dziećmi Pana Boga. Jednak diabeł zawładnął sercem człowieka i oślepił go, nawet grupy ludzi. Jest więc wojna, zniszczenie, śmierć. Dziś moim zadaniem jest modlić się, nawracać się, czynić dobro, o ile potrafię, i przejść tę Golgotę z zaufaniem Panu, który ją przeszedł jako pierwszy.

Moja przyjaciółka z Czernihowa pisze o straszliwym ostrzale przedszkoli i innych budynków miejskich w Czernihowie. Wiele domów zostało zburzonych, supermarkety ostrzelano nocą.

W mieście Volnovaha cała infrastruktura cywilna została zniszczona. Kto może – ucieka z miasta. Ci, którzy nie mają samochodu, idą pieszo z białymi flagami.

Wygląda na to, że to piekło nigdy się nie skończy.

Dlatego prosimy o modlitwę i post w celu powstrzymania ludobójstwa. Chrystus powiedział, że najpotężniejszą bronią przeciwko złemu duchowi jest modlitwa i post. Proszę, pomóżcie nam na froncie duchowym!

Niech Bóg błogosławi wszystkim, którzy modlą się za nas i pomagają!

Niech zwycięży Niepokalane Serce Maryi, któremu poświęcona jest Ukraina!



Wioska pod Kijowem

2.02.2022. Siódmy dzień wojny. Teraz każdy dzień wydaje się trwać rok. (...) Mam wrażenie, że te siedem dni trwa 7 lat. Tak wiele przeżyliśmy, tak wiele zobaczyliśmy.

Spokojne i przytulne miasto Czernihów cierpi z powodu nikczemnej i brutalnej wojny. Jest dzień 6, moja przyjaciółka wraz z dwójką dzieci mieszka w podziemiach kościoła. Ich siłą jest nieustanna modlitwa i Święta Eucharystia. Jej trzyletni syn pyta, czy jeszcze strzelają, czy już skończyli? Czy to właśnie ich czołg odjeżdża? Jest to trudne i bardzo bolesne.

W nocy nieprzyjaciel zaatakował z powietrza miasto Żytomierz. Zniszczonych zostało 10 budynków mieszkalnych. Dwie osoby zginęły, a 12 zostało rannych. Przyzwyczailiśmy się już do tragicznych wiadomości i okazuje się, że często się na nich skupiamy. A może powinniśmy zacząć dziękować Bogu? Za co? Nawet za to, że te 12 osób nie zginęło, ale żyje. Za to, że przeżyliśmy kolejną noc i kolejny dzień. Panie, to dla nas takie trudne, ale za wszystko oddajemy Ci chwałę! (...)

Nasi biskupi poprosili papieża Franciszka o poświęcenie Ukrainy i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. Jakże marzę o tym, by tak się stało! Aby Niepokalana przewyciężyła podstępny zły i aby wreszcie nadszedł triumf Jej Serca...



Figura Matki Bożej z seminarium diecezji kijowsko-żytomierskiej po wizycie Rosjan

3.02.2022. Ósmy dzień wojny. Dzięki Bogu, że pozwolił mi żyć do rana i przeżyć kolejny dzień. (...)

W pewnym momencie przypomniałam sobie, że w Wielki Piątek, na początku Liturgii, kapłan leży krzyżem przed ołtarzem jako symbol upokorzenia przed Panem i pokornej modlitwy. Również niektórzy z naszych starszych księży mówili o takim upokorzeniu przed Panem i modlitwie w trudnych sytuacjach życiowych. Było też w moim sercu pragnienie, by modlić się tak pokornie, by prosić Boga o nawrócenie dla nas i naszych wrogów. Aby nie obudzić mamy, położyłam się krzyżem na łóżku. Zacząłem się modlić. (...)

Dzisiaj mija dokładnie tydzień odkąd nie przyjmowałam Komunii Świętej, bo nie mogę chodzić do kościoła. Czuję jednak, że Jezus jest blisko i daje siłę.

Dziś rano udało mi się wyjść do sklepu spożywczego. Wszyscy ludzie są niezwykle przyjaźni, pracownicy i klienci życzą sobie spokojnego dnia. Chleb i inne produkty są przywożone regularnie. Chociaż czasami trzeba poczekać lub przyjść później. Ale to nie jest problem. Ludzie starają się teraz wspierać się nawzajem i pomagać w każdy możliwy sposób. Ta wojna nas zjednoczyła. Niech Bóg zachowa tę jedność między nami w przyszłości. (...)

Na centralnym placu Kijowa stoi gigantyczna figura Archanioła Michała. Jest patronem Kijowa. Dlatego proszę was, drodzy bracia i siostry w Chrystusie, abyście modlili się do Niego także w intencji naszego kraju i pokoju.

Niech Bóg będzie z nami! Kontynuujemy naszą drogę krzyżową. Pokój wam!''



Święty Michał Archanioł – patron Kijowa i Ukrainy

Łamanie wojną

„Dziś, gdy czytałem Słowo” – mówił 14 marca Radiu Watykańskiemu polski kapucyn z Kijowa o. Błażej Suska OFM Cap – „to bardzo dotyka mnie, w tym czasie wojennym, że Baranek Boży, wpierw umywa nogi, potem daje się przełamać, daje się zranić, a ostatecznie zabić i z niego wypływa krew, która nas oczyszcza. Która mnie, jako kapłanowi, chrześcijaninowi, daje życie. To jest moment napięcia, który w sobie mam. Jezus dał się zranić, ukrzyżować, żeby mieć życie. Nie jesteśmy oczywiście Chrystusem, ale chcemy nim być. Pozwolić być ranionym, w bardzo realny sposób, psychiczny, emocjonalny, przez wojnę, niepewność, dać się zranić, dać się unieść... Przez tę wojnę dajemy się zranić. Cały naród, nasi wojskowi umierają, za to, żebyśmy my mieli życie. Była Bucza, Hostomel, Browary...”³

O. Błażej Suska 4 marca 2022 napisał: „Niepewność, co dalej, jak to będzie? Jedyny ratunek to Słowo Boże, które może ducha wojny egzorcyzmować w nas! Wczoraj jedna dziewczyna, która jest w naszym kościele-schronie z przerażeniem na twarzy mówi mi: «Brat, przyjdą Ruscy i będą nas gwałcić...»⁴”

Jeszcze inna wypowiedź o. Suska: „Mam kontakt z żołnierzami; jeżdżę z posługą na posterunki i punkty kontrolne, patrzę na ofiarność starszych i dzieci, ale to, co mnie najbardziej porusza i wyciska łzy, to jest pomoc Polaków dla uchodźców z Ukrainy.

Kiedy widzę Polaków, którzy oddają swoje mieszkania, pieniądze i czas; wolontariuszy, którzy za darmo rozwiją ludzi, to mnie niezwykle wzrusza, nawet bardziej niż ta wojna. Te informacje o wielkiej ofiarności docierają do mnie poprzez współbraci kapucynów, z którymi mam ciągły kontakt. Ich ofiarność też jest wielka, wciąż przyjmują kolejnych uchodźców, podobnie jak bracia z Niemiec, Włoch i Austrii.

Jeśli chodzi zaś o emocje negatywne, to oczywiście dostrzegam u siebie i innych strach, niepewność, ale one przychodzą falami i szybko odpływają. Modlimy się codziennie, czytamy Słowo Boże, które egzorcyzmuje te wszystkie strachy. Otrzymał mi informację od współbraci z innego miasta, że alarmy bombowe wyprowadzają ich bardzo z równowagi, a my już trochę się przyzwycz...

³ <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-04/kapucyn-z-kijowa-dzis-wyjdzimy-z-naszyc-piwnic.html> (dostęp: 27 maja 2022).

⁴ Za: <https://www.gosc.pl/doc/7386728.Z-Kijowa-o-Blazej-Suska-OFM-Cap-Za-oknami-spokoj-a-kazdy> (dostęp: 27 maja 2022).

czailiśmy i już nas tak to nie przeraża. Człowiek jest takim stworzeniem, że się przyzwyczaja nawet do wojny”.

„Jako kapucyni pomagamy w ich [poszkodowanych] ewakuacji. Stanowimy punkt kontaktowy, który pośredniczy w wymianie informacji pomagających w wywozie mieszkańców. Nie boimy się. Coraz mniej wzruszają nas alarmy przeciwlotnicze, przywykliśmy do nich”⁵.

Tydzień po rozpoczęciu wojny kustosz kustodii kapucynów na Ukrainie i w Rosji o. Błażej Suska OFMCap wymówił bardzo ważne słowa: „Mówię ludziom, by chronili się przed wojną w głowach i sercach. Musimy Słowem Bożym «egzorcyzmować» serca od nienawiści i skłaniać się ku pokojowi i miłości, także nieprzyjaciół. Żebyśmy umieli modlić się, też za naszych wrogów. Musimy patrzeć na całą sytuację jak Bóg i być w jedności, dążyć do niej. To trudne, z każdej strony pojawia się pokusa nienawiści. W sercach musimy mieć Boga, nie wystarczą ludzkie wysiłki, rozmowy... Morale wojska jest bardzo wysokie, nie widzę smutku. Wszyscy walczą tak, jak mogą. Najważniejsza jest jednak walka duchowa, w sercach”⁶.

Polska gościnność

Każde zgromadzenie zakonne, także honorackie, i każda polska parafia ma już doświadczenie niesienia pomocy wojennym uchodźcom z Ukrainy: mieszkają w naszych domach zakonnych, korzystają z darów i ofiarności parafian, czasem także z ich mieszkań. Wszystkich nas trwoży ogrom zniszczeń ludzkich żyć. Powstają inicjatywy modlitewne. Co się jeszcze wydarzy zanim wydrukujemy obecny numer „Wspólnoty Honorackiej”?

Już w marcu siostry posługujące na granicy z Ukrainą donosiły o nakłanianiu do prostytucji czy handlu żywym towarem. Jakby nieszczęście było jeszcze niewystarczająco.

Popatrzmy też z innej strony: ileż dobra i wspaniałych odruchów serca wyzwoliła ta ekstremalna sytuacja wojenna. Biuro prasowe Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych (15.03.2022) podało, że w niedługim czasie od wybuchu wojny w ponad tysiącu domów różnych zgromadzeń w Polsce i na Ukrainie siostry zakonne udzielają pomocy.

⁵ <https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2022-03/kapucyni-z-kijowa-alarmy-nas-nie-wzruszaja-pomagamy-ewakuowac.html> (dostęp: 27 maja 2022).

⁶ <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-03/kapucyni-towarzysza-ukraincom.html> (27 maja 2022).

S. Dolores Zok SSpS, Przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych uściśla, że w domach zakonnych do 15 marca 2022 roku schronienie otrzymało 2 tys. 820 dzieci, 2 tys. 300 rodzin, 2 tys. 860 osób zakonnych. Nasze współsiostry w powołaniu, także z Rodziny Honorackiej, posługują nie tylko w domach czy na granicy, ale także w miejscach publicznych, na dworcach czy w punktach recepcyjnych.

„W 64 placówkach przygotowano miejsca dla sierot, gdzie może ich przybyć około 600. W 420 placówkach czeka niemal 3 tys. miejsc dla matek z dziećmi. Jesteśmy obecne na granicach, pracując dzień i noc pomagając przybyszom z Ukrainy, dźwigając ich bagaże, pomagając w tłumaczeniach. Jesteśmy obecne przy sierotach. Otwieramy nasze klasztory. Nawet nasze domy, które nie były używane, szybko remontujemy, by jak najwięcej naszych braci i siostr z Ukrainy przyjąć. Cieszymy się z tego, że mamy tę szansę. Jest to też dla nas wielkie wyzwanie, ale i radość. To wyzwanie dla całego Kościoła, ponieważ trzeba się nam modlić o nasze własne nawrócenie, jak i nawrócenie Rosji, Ukrainy i całego świata. Zawieramy codziennie te dwa kraje Niepokalanemu Sercu, wierząc, że ono zwycięży i przyniesie pokój. My zaś będziemy robić wszystko, nie tylko dzisiaj i jutro, ale w następnych tygodniach i miesiącach, by dzielić się tym, co mamy i czym jesteśmy” – mówiła s. Dolores Radiu Watykańskiemu⁷.

Część uchodźców po krótkim czasie pobytu w Polsce, wraca na Ukrainę. Tym, którzy zostają, pomagamy we wszystkim: od udostępnienia naszych pomieszczeń, wyżywienie, pomoc w załatwieniu spraw administracyjnych i medycznych, po naukę języka polskiego (tam, gdzie siostry umieją po rosyjsku), zapewnienie opieki kobietom ciężarnym, zagospodarowanie czasu wolnego ukraińskim dzieciom itd.

Wołanie do Niepokalanej

25 marca 2022 Papież Franciszek w Bazylice św. Piotra poświęcił Ukrainę i Rosję Matce Bożej. W tym czasie tego samego aktu dokonał w Fatimie papieski jałmużnik, kard. Konrad Krajewski. Jest to odpowiedź na prośbę ukraińskich biskupów, ale także tysięcy wiernych.

⁷ 15 marca 2022 roku.



Berdyczów. Narodowe Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej.
25 marca 2022 – oddanie Ukrainy i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi.
Akt czytał abp Aleksandr Jazłowiecki

Orędzie fatimskie zostało najlepiej scharakteryzowane przez papieża Benedykta XVI, który przypomniał o jego aktualności. Ludzie potrafią rozpętać spiralę wojny, ale jak ją o własnych siłach przerwać? „Grzech pierworodny nie przestał działać. Ta idea zwracania się do Niepokalanego Serca Maryi z prośbą o pomoc jest piękna sama w sobie. Przypomina bowiem, że stworzenie bez Stwórcy ginie”⁸.

Retrospekcja

Niegdyś zgromadzenia honorackie były licznie obecne na Kresach, m.in. w dzisiejszej Ukrainie. Dziś też Rodzina Honoracka jest tam obecna, ale popatrzmy w stecz... Na przykład Siostry Obliczanki, o czym będzie mowa poniżej, opiekowały się tamtejszymi dziećmi w Białej Cerkwi, Humaniu czy Monastyrzyskach. Dziś – opiekują się ukraińskimi dziećmi i ich matkami, które zamieszkały w naszych domach. Dzieci trzeba czymś wartościowym zająć, bo kilka lekcji dziennie (np. w Otwocku stworzono dzieciom „ukraińską” szkołę) to zbyt mało; mamom trzeba pomóc znaleźć pracę, wszystkich uczyć polskiego, starszym i ciężarnym pomóc zdobyć pomoc lekarską. A najbardziej – być przy uchodźcach z nadzieją, że Bóg nad wszystkimi nami czuwa, jak czuwał w dawnych latach na Kresach.

⁸ Tamże, 16 marca 2022.

Biała Cerkiew

Miejscowość znajduje się ok. 80 kilometrów od Kijowa. Położone nad Rosją, dopływem Dniepru.

W końcu XIX w. miało niecałe 19 tys. mieszkańców (8461 prawosławnych, 412 katolików, 9808 żydów i 16 starowierców⁹). Miasteczko posiadało 4 kościoły: trzy cerkwie i jeden kościół katolicki, oraz dwie synagogi. Ludność znajdowała zatrudnienie w trzech fabrykach. Według *Słownika geograficznego* z 1882 roku¹⁰ właścicielką Białej Cerkwi była M. Branicka z domu Sapieżanka (1843-1918). W *Dziejach rodu i fortuny Branickich*¹¹ czytamy o Władysławie Branickim z Białej Cerkwi (1826-1884), moźnym panu, którego dochód roczny ponoć wynosił 2 mln rubli. Mógł więc sobie pozwolić na pałace w Warszawie (na Nowym Świecie) i w Paryżu (dwa), willę w Olivietto i kapitały złożone w bankach Paryża, Londynu, Berlina i Rzymu. Posiadał 90 wsi i kilka miast, cztery cukrownie, magazyny zboża w Odessie i Kijowie. Był jednym z najbogatszych magnatów Ukrainy.



Zabudowania domu i placówki wychowawczej sióstr obliczanek w Białej Cerkwi

⁹ Por. M. Żółtowski, *Blask prawdziwego światła*, Lublin 2005, s. 30, p. 22.

¹⁰ T. 1, s. 174-175; za: M. Żółtowski, *Blask...*

¹¹ M. Ruszczyk, *Dzieje rodu i fortuny Branickich*, Warszawa 1991, s. 358-359.

W 1876 roku w Białej Cerkwi przychodzi na świat późniejsza błogosławiona Róża Czacka. Jest szóstym dzieckiem Feliksa i Zofii zd. Ledóchowskich. Chrztu udzielił jej proboszcz parafii katolickiej ks. kan. Seweryn Mogilnicki. Później wspominała, że raz, gdy „wszyscy zbierali fiołki, a mnie nosił na rękę stary Kozak”¹². Pani Zofia zapewniła córce Różę międzynarodowy zestaw nauczycielek: Francuzkę, Angielkę i Niemkę. Jak pisze M. Żółtowski: „Warunki, w których żyła rodzina Czackich w Białej Cerkwi, były więcej niż dostatnie”¹³. Pod koniec roku 1882 rodzina Czackich przeprowadziła się do Warszawy.



Dzieci z ochronki sióstr obliczanek w Białej Cerkwi

W początkach XX wieku ludność Białej Cerkwi również była wyznania i katolickiego, i prawosławnego. Katolicy mieli piękny kościół parafialny. Proboszczem był ks. Łuszczak, wikarym ks. Szafrąński. Siostry obliczanki, z inspiracji ks. proboszcza, prowadziły na terenie parafii dwa dzieła: Dom wychowawczy „Ochrona” i Pralnię Chrześcijańskiej Dobroczynności. Mówiąc dzisiejszym językiem: prowadziły szkołę podstawową (elementarną) z internatem oraz swego rodzaju szkołę zawodową, gdzie dziewczęta uczyły się czytać, pisać oraz prac tzw. kobiecych: prania, gotowania, prasowania, szycia i haftu. Oczywiście nie zabrakło też konspiracji: w ukryciu przed władzą carską był realizowany

¹² Por. *Notatki osobiste*; za: M. Żółtowski, *Blask...*, s. 31.

¹³ M. Żółtowski, *Blask...*, s. 33.

program patriotyczno-religijny. O stosunkach i atmosferze ośrodków wiele mówi fakt, że wychowanki mówiły do sióstr: „mamusiu”. Ks. Łuszczak angażował dziewczęta w życie parafii, m.in. dzieci śpiewały w chórze. Tak pięknie, że nawet prawosławni przychodzili do kościoła posłuchać. Grupa bielanek była duża i składała się przede wszystkim z wychowanek sióstr obliczanek.

W ten sposób placówka w Białej Cerkwi funkcjonowała 15 lat. Aż do strasznej krwawej rewolucji. Siostry zmuszone były opuścić miejscowość i zabrały część dzieci aż do Warszawy.

Humań

Przenosimy się teraz między Kijów i Odessę. Mniej więcej w połowie drogi leży Humań. Podobnie jak Biała Cerkiew, należał do ogromnej terytorialnie diecezji łucko-żytomierskiej. Tu inicjatorem pracy wychowawczej był sam Ojciec Honorat, który w 1901 roku otrzymał stamtąd prośbę o przysłanie sióstr ukrytych. Pięć sióstr obliczanek udało się tam w roku następnym. Proboszczem parafii katolickiej był ks. Zakusiło, a potem ks. Przysiecki.



Humań. Kościół katolicki pw. Wniebowzięcia NMP;
źródło: pinakoteka.zascianek.pl/Orda/Images/Human_kosciol.jpg

W zakładzie wychowawczym prowadzonym przez siostry przebywało ok. 60 dziewcząt (do lat 16). Oficjalnie zakład występował jako Szkoła Haftu i Robót Ręcznych. Ale i tu konspiracyjnie siostry uczyły j. polskiego, religii, patriotyzmu. „Przy oknie stawiano jedną z dziewcząt, której zadaniem było obserwowanie terenu i natychmiastowe meldowanie o ewentualnym zbliżaniu się patrolu policji carskiej. Gdy rzeczywiście takie zagrożenie było, wówczas wszystkie z dziewcząt bardzo szybko chowały pomoce naukowe, a do rąk brały robótki ręczne”¹⁴.

Nie obyło się jednak bez rewizji. „Grupa 25 moskali otoczyła dom, a następnie przeszukali gruntownie wszystkie pomieszczenia. Szukali pism z Rzymu, ustaw zakonnych oraz wszelkich śladów życia zakonnego w zakładzie. Przełożona domu s. Małgorzata Kostrzeńska zdołała sprytnie ukryć najważniejsze dokumenty w kieszeni halki (!)”¹⁵.

Drugim dziełem sióstr obliczanek w Humaniu była szkoła zawodowa dla dziewcząt pod nazwą „Pralnia Chrześcijańskiej Dobroczynności”, z której usług korzystali szczególnie arystokraci i inteligencja.

Siostry wstawały o godz. 5 rano, a w dni pokuty – jadały na podłodze. Nie miały kaplicy z Najświętszym Sakramentem, tylko ołtarzyk pokojowy z obrazem Najświętszego Oblicza. Księża z parafii byli śledzeni, więc trudno było o częstą posługę kapłańską. Zdarzały się też aresztowania¹⁶.

Wybuch rewolucji zniszczył wszystko.

*

„Większość ludzi wierzyła, że wojna w Europie to zamierzchłe czasy”

19 maja 2022, Papież Franciszek

¹⁴ Angelika Janina Kulikowska WNO, *Zwiastunki Wynagradzania na Kresach Wschodnich 1902-1918*, w: *W służbie Oblicza*, nr 209(2018), s. 102.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ „Kiedyś pojawił się w Humaniu przejezdny kapłan ks. Szymała. Na prośbę sióstr, w ukryciu, przyjął kandydatki do obłóczyn oraz śluby sióstr. To wydarzenie wycisnęło łyzy radości, a siostry trwały w przekonaniu, że jest to wyraz troski samego Boga o życie zakonne. Jednak po pewnym czasie policja carska wysłodziła ks. Szymałę i aresztowała” – tamże, s. 104.

Modlitwa o dar pokoju św. Jana Pawła II¹⁷

Boże ojców naszych, wielki i miłosierny!
Panie życia i pokoju, Ojcze wszystkich ludzi.
Twoją wolą jest pokój, a nie udręczenie.
Potęp wojny i obal pychę gwałtowników.

Wysłałeś Syna swego Jezusa Chrystusa, aby głosił pokój bliskim i dalekim i zjednoczył w jedną rodzinę ludzi wszystkich ras i pokoleń.

Niech już nie będzie więcej wojny – złej przygody, z której nie ma odwrotu, niech już nie będzie więcej wojny – kłębowa walki i przemocy.

Spraw, niech ustanie wojna (...), która zagraża Twoim stworzeniom na niebie, na ziemi i w morzu.

Z Maryją, Matką Jezusa i naszą, błagamy Cię, przemów do serc ludzi odpowiedzialnych za losy narodów. Zniszcz logikę odwetów i zemsty, a poddaj przez Ducha Świętego nowe rozwiązania wielkoduszne i szlachetne, w dialogu i cierpliwym wyczekiwaniu – bardziej owocne niż gwałtowne działania wojenne.

Ojcze, obdarz nasze czasy dniami pokoju.
Niech już nie będzie więcej wojny. Amen.

¹⁷ Za: <https://deon.pl/wiara/duchowosc/modlitwa-o-dar-pokoju-ulozyl-ja-jan-pawel-ii,1866821> (dostęp: 20 maja 2022).

Magdalena Gronek

DOBRY PASTERZ

Niepokornie pokorny – Błogosławiony Honorat Koźmiński¹

Szymon Janowski OFMCap²:

Być dobrym pasterzem, to po prostu żyć życiem Chrystusa dzisiaj. Tak, jak On. Tak podchodzić do ludzi, jak On podchodził, głosić tak, jak On głosił. No i modlić się tak, jak On.

Co znaczy być dzisiaj dobrym pasterzem? To jest jedna droga: to jest naśladowanie Chrystusa. Można zajrzeć sobie do dziesiątego rozdziału Ewangelii Jana, gdzie jest napisane, że Dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce, zna je po imieniu, a one Go znają. Oczywiście Jezus mówi o sobie, ale myślę, że to możemy przełożyć na działalność duszpasterską. To polega rzeczywiście na oddawaniu swojego życia za owce, które są powierzone mojej opiece duszpasterskiej. Polega to na tym, że znam je po imieniu, a więc jestem z nimi w relacji, w takiej bliskiej relacji, która rzeczywiście sprawia, że potrafię oddawać za te owce życie. To jest oczywiście pewien ideał i droga bardzo trudna; tak to widzę przynajmniej jako duszpasterz, bo kosztuje bardzo wiele. Można zacząć od najprostszych rzeczy: to jest dawanie swojego czasu przez spowiedź, przez sprawowanie sakramentów. Właściwie takie wypełnianie swoich obowiązków. Oddawać życie, to też przyjmować tych ludzi, którzy przychodzą i być z nimi – to też często kosztuje. Też jest oddawaniem swojego życia.

Oddawanie życia na poziomie bycia we wspólnocie zakonnej. Taki wymiar stawania się dobrym pasterzem. Żebym ja był pasterzem dobrym, to sam muszę też pewne rzeczy w sobie przeżyć, to znaczy że ja nie mogę kogoś spowiadać, sam się nie spowiadając. Oddawanie życia, to jest też życie w przebaczeniu. To jest umieranie dla samego siebie. Co to znaczy umierać dla samego siebie? To znaczy widzieć to, że jestem egoistą, który bardzo często chce sobie

¹ Audycja radiowa M. Gonek, zrealizowana i wyemitowana w latach 2016-2017. Tekst nieautoryzowany.

² Tekst wypowiedzi o. Szymona Janowskiego jest autoryzowany.

podporządkowywać rzeczywistość, a oddają życie właśnie w ten sposób, że pozwalają umierać temu egoiście, temu grzesznikowi we mnie. I wtedy ja się staję człowiekiem wolnym, który może swoje życie oddać drugiemu. Właśnie przez posługę, właśnie przez obecność, bycie bratem. Można ten obraz dobrego pasterza ułożyć z takich obrazów życia Jezusa. Bo to jest nasz główny cel – świętość polega na tym, że ja się staję podobny do Chrystusa. Jako kapłan staję się jeszcze bardziej podobny – w takiej dosłowności nawet. Dobry pasterz jest wszędzie tam, gdzie są owce i to szczególnie te owce, które się gubią.

Z Notatnika duchowego bł. Honorata Koźmińskiego:

Jezus jest Pasterzem, który mnie szukał długo, a znalazłszy, nie tylko nie karmił, ale na ramionach nosił i tulił do łona. A dziś jest to największym powodem Jego radości, że odtąd nikt nie zdoła wyrwać mej duszy z rąk Jego.

Szymon Janowski OFMCap: Dla mnie takim wzorem dobrego pasterza jest dzisiaj papież Franciszek, który bardzo mocno zwraca uwagę na to, żeby być z tymi, którzy są gdzieś daleko od Kościoła. Żeby nie zadowalać się siedzeniem tylko w kościele, ale też wychodzić poza Kościół i szukać tych zagubionych owiec. Honorat coś takiego napisał, że to nie tylko na tym ma polegać, że ja siedzę w konfesjonale i spowiadam ludzi, ale że wychodzę do nich i zachęcam ich do tej spowiedzi. I to jest dobry pasterz, który idzie i szuka tych zagubionych owiec.

Z dzieła bł. Honorata Koźmińskiego: Powieść nad powieściami:

Czyż dobry byłby pasterz, który by siedział przed owczarnią i czekał, aż owce same do niej wejdą? Czyż raczej nie powinien zaganiać ich do owczarni? Czy byłby kontent Pan Jezus z takiego kapłana, który by siedział w konfesjonale, czekając aż się kto do niego zgłosi, a nie zachęcał sam do przyjścia?

Grzegorz Filipiuk OFMCap:

Ojciec Honorat odkrywając swoje powołanie jako zakonnika, jako kapłana, odkrywał również to, że ma być dla ludzi, dla tych, którzy zostali do niego posłani, dla tych, którzy przychodzili, aby zasięgnąć rady, aby się u niego wyświadczyć. Oczywiście on też wychodził. Nie tylko tak było, że ktoś przychodził do niego, a on tylko czekał na penitentów, czy na tych, którzy potrzebują pomocy.

Na początku, kiedy pracował w Warszawie, chodził na pensje, uczył katechezy, często wychodził też po to, by głosić kazania w innych kościołach Warszawy, bo był zapraszany jako młody, coraz bardziej znany kaznodzieja i jednym z ważnych jego przejawów duszpasterskich była posługa w konfesjonale. Sam doświadczył tego, kiedy Bóg przebaczył mu grzechy, kiedy się nawrócił, wiedział i rozumiał jednocześnie, że to jest jego zadanie. Szczególnie wtedy, kiedy inne formy duszpasterskie były ograniczone, kiedy w Zakroczymiu w klasztorze bracia byli odosobnieni, zamknięci. Nie pozwalano im pracować na zewnątrz. Wówczas Honorat w tysiąc osiemset sześćdziesiątym siódmym roku poprosił, aby zrobiono mu konfesjonał zamykany, specjalny, taki, jak szafa, do którego można było wejść. I penitenci wchodziłi tam, by Rosjanie nie słyszeli spowiedzi, nie podsłuchiwali. Wyrazem troski Ojca Honorata o tych penitentów, o ludzi, których mu dano jako pewne zadanie, jako misję – [było to, że] on pokutował, modlił się [za nich]. Znamy też przykłady bardzo konkretnych jego praktyk – chociażby za penitentów, którzy nie chcieli żałować – biczował się. Wychodził z konfesjonału do swej celi, żeby tam biczować swoje ciało za tego grzesznika, który jeszcze nie ma w sobie żalu, jeszcze nie rozumie, czym jest grzech. Bardzo często wracał do konfesjonału, widząc takiego człowieka zapłakanego, więc brał na siebie ciężar grzechów, tej pokuty – po to, żeby człowieka do miłosierdzia Bożego doprowadzić. Ale także takim szczególnym wyrazem wobec zgromadzeń jest to, że w *Notatniku duchowym* „Akt ofiarowania” – a pisał bardzo dużo takich osobistych aktów ofiarowania, ale ofiarowywał też zgromadzenia – że ten „Akt” napisał własną krwią. [Był też] Akt poświęcenia Zgromadzeń, który napisał dla dwóch zgromadzeń św. Feliksa (dlatego, że istniały wówczas dwa zgromadzenia św. Feliksa – czynne i klauzurowe, zamknięte, oddane modlitwie). Napisał w *Notatniku*, że oba te zgromadzenia poświęca Panu Bogu przez Maryję. I szczególny wymiar tego aktu widać było, że napisał to własną krwią. Poświęcił własną krew.

Szymon Janowski OFMCap:

Dobry pasterz to ten, który nie moralizuje: masz żyć tak albo inaczej, ale idzie i jest po prostu z tymi ludźmi, którzy są w różnych sytuacjach życiowych. Dzisiaj kontekst społeczny jest bardzo trudny, jest mnóstwo ludzi ze skomplikowaną historią życia. Nie ma tam prostych odpowiedzi, nie ma takiego czarno-białego schematu. Jest cała skala różnych odcieni i trzeba się umieć odnaleźć w takich sytuacjach. I kiedy będę tam próbował występować jako sędzia i taki

pan-mądry, który wszystko wie, to nie będę dobrym pasterzem. Będę katem. Trzeba być człowiekiem, który niesie miłosierdzie, niesie Dobrą Nowinę. Dobry pasterz to jest ktoś, kto daje nadzieję, nawet w takich bardzo skomplikowanych sytuacjach. Czyli to jest ktoś, kto w imię Chrystusa przyjmuje osobę taką, jaka jest. To jest dobry pasterz. Dopiero z tej relacji, która się rodzi, możemy przejść dalej do poznawania Pana Boga. Taką drogę przynamniej widzę w Ewangelii. Jezus siada z celnikami, z grzesznikami, z jawnogrzesznicami. On był ze wszystkimi. To jest niesamowite. I mówił prawdę. To nie tak, że było to takie „bratanie się” w imię budowania jakiejś radosnej społeczności, ale to było rzeczywiście w imię prawdy i dla zbawienia tych ludzi. To jest dobry pasterz, ten, który niesie Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Grzegorz Filipiuk OFMCap:

Konfesjonał stał się także miejscem kierownictwa duchowego, poprzez które wiele osób odkrywało swoje powołanie, czyli konkretnie: jeżeli ktoś przychodził i miał jakieś wątpliwości, to Honorat pomagał je rozwiązać, a jeżeli szukał drogi – swojej życiowej drogi – to pomagał wskazać, czy w jakiś sposób rozeznąć, co tą drogą jest. Jakie powołanie ten człowiek ma odkryć. I tutaj też od razu możemy zauważyć, że przez konfesjonał zaczęły rodzić się, powstawać ukryte zgromadzenia zakonne. Taki był początek tego, właśnie w konfesjonale. Właśnie w tej posłudze sakramentalnej spowiedzi.

Grzegorz Filipiuk OFMCap:

Owce idą za dobrym pasterzem, ponieważ znają Jego głos. W przypadku dobrego pasterza owca, która zna jego głos, idzie za nim. Ponieważ ma do niego również zaufanie. To bardzo mocno widziałem w wędrowaniu z owcami, one pozwalały się prowadzić różnym ludziom, ale w momentach trudnych, ekstremalnych, gdzie było wejście w jakąś ścieżkę czy jakąś przestrzeń terenu im nieznanego, do którego nie miałyby zaufania, [wówczas] szły tylko za swoim pasterzem. Tylko i wyłącznie. Tylko on był w stanie je przeprowadzić przez jakiś strumień, kładkę, wodę. Tylko on – nikt inny. To było dla mnie takie mocne, że owca, która zna głos swego pasterza, idzie za nim. Dlaczego? Bo mu ufa.

Z konfesjonału zaczyna ta troska Honorata wychodzić na zewnątrz i – oczywiście – siostry też piszą do niego już wtedy nie na forum sakramentalnym, z tajemnicą spowiedzi, chociaż ta korespondencja była bardzo ukryta, bo Rosjanie nie mogli się dowiedzieć: ani o istnieniu tych zgromadzeń, których

zakładanie było zakazane; ani też o tym, że o. Honorat prowadził jakąkolwiek korespondencję; ani o tym, że daje jakieś znaki, czy jakieś pisma wysyła do Rzymu, do Stolicy Apostolskiej. A więc rozpoczął korespondencję, która polegała na poradnictwie duchowym, ale też na kierowaniu tymi zgromadzeniami, bo już wtedy zaczyna kierować nie tylko poszczególnymi osobami, ale całymi formacjami, które powstają. Oczywiście siostry mają wiele pytań do Ojca, no bo pytają, jak mają żyć, w jaki sposób, jakie konstytucje mają zachowywać. Dlatego Ojciec Honorat zaczyna pisać im konstytucje.

To jest już przejście od tej formy rozmowy z konkretnymi osobami do tworzenia bardzo konkretnych zasad życia. Oczywiście z niemałym trudem przychodzi mu to pisanie, bo Honorat nie był prawnikiem, nie był człowiekiem [do tego] przygotowanym. Musiał się dowiedzieć, jak takie konstytucje mają powstać. Czego chcą te siostry. Czego Pan Bóg tak naprawdę na początku chce od tych zgromadzeń. Jaki one mają mieć charyzmat i jaką funkcję pełnić w społeczeństwie, bo to były zgromadzenia ukryte, czyli bezhabitowe. Odegrały ogromną rolę, szczególnie w Królestwie Polskim, gdyż poszły do wszystkich środowisk, żeby tam krzewić wiarę, żeby ratować kulturę, religię, także polskość.

Szymon Janowski OFM Cap:

Dla nas dziś jako kapłanów, jako braci kapucynów, w posłudze kapłańskiej stawanie się dobrym pasterzem na wzór Jezusa Chrystusa, to także dawanie, pozwalanie ludziom słyszenia głosu Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa. Przybliżanie właśnie tego głosu, by Go usłyszeli, by Mu zaufali w swoim życiu, by za Nim poszli w ekstremalne momenty swego życia. By w tych ekstremalnych momentach swego życia słuchali Jego, a nie kogoś innego.

LITERATURA I SZTUKA

Papież Franciszek

PRZEBACZ NAM, PANIE, WOJNĘ

Przebacz nam, Panie, wojnę.

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nad nami grzesznymi.

Panie Jezu, narodzony pod bombami Kijowa, zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu, który umarłeś w ramionach swojej matki w bunkrze w Charkowie, zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu, posłany jako dwudziestolatek na front, zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu, który w cieniu swojego krzyża widzisz stale uzbrojone ręce, zmiłuj się nad nami!

Przebacz nam, Panie, przebacz nam, jeśli nie zadowolając się gwoździami, którymi przebiliśmy Twoje ręce, nadal poimy się krwią umarłych rozszarpanych bronią.

Przebacz nam, jeśli te ręce, które stworzyłeś, aby nas strzegły, stały się narzędziami śmierci.

Przebacz nam, Panie, jeśli nadal będziemy zabijać naszego brata, przebacz nam, jeśli nadal będziemy, jak Kain, usuwać kamienie z naszego pola, aby zabić Abla.

Przebacz nam, Panie, jeśli nadal usprawiedliwiamy okrucieństwo naszym zmęczeniem, jeśli naszym bólem usprawiedliwiamy okrucieństwo naszych czynów.

Przebacz nam, wojnę, Panie.

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, błagamy Cię!

Powstrzymaj rękę Kaina!

Oświeć nasze sumienie, niech nie spełnia się nasza wola, nie pozostawiaj nas samym sobie!

Powstrzymaj nas, Panie, powstrzymaj nas!

A kiedy już powstrzymasz rękę Kaina, zajmij się także nim.

On jest naszym bratem.

O Panie, powstrzymaj przemoc!

Powstrzymaj nas, Panie!

Amen.¹

¹ Vatican news, 16 marca 2022 r., 14:32.

Grzegorz z Nereku¹

Z KSIĘGI ŚPIEWÓW ŻAŁOBLIWYCH²

Pięćdziesiąte siódme słowo do Pana z głębi serca płynące

1

Boże mój, Chryste!

Imię straszliwe,
Mocy objawiona,
Wzniosłości niepojęta,
Potęgi nieskończona!

¹ Urodzony prawdopodobnie w 951 lub 944 roku. Grzegorz, jako mały chłopiec, został umieszczony w monasterze w Nereku pod opieką stryja matki a przełożonego monasteru Ananiasza. Monaster był ważnym ośrodkiem kulturalnym. Grzegorz najprawdopodobniej był kapłanem i piastował godność *wardapeta*, tj. filozofa i nauczyciela. Data jego śmierci również jest niepewna, przyjmuje się, że zmarł ok. 1003-1010 roku. Umarł w opinii świętości i do jego grobu przez stulecia pielgrzymowano.

² Grzegorz z Nereku, *Księga śpiewów żałobliwych*, wybór, wstęp i przypisy A. Mandalian, przeł. A. Mandalian, W. Dąbrowski, A. Kamińska, T. Lechowska, M. Starowieyski, W. Woroszyński, PIW, Warszawa 1990, s. 327 n. *Księga* jest arcydziełem literatury chrześcijańskiego Wschodu. To „poezja pytań podstawowych, pytań o sens losu ludzkiego” (A. Mandalian). Słuchać w tych staroarmeńskich pieśniach skrajną rozpacz, ale także nadzieję wbrew wszystkiemu. *Księga śpiewów żałobliwych* składa się z 95 Słów – liczba 95 ma tu znaczenie symboliczne: 9 to 3 x 3, a trójka jest symbolem Trójcy Świętej; piątka jest symbolem pięciu ran Chrystusa. Nawet samo tytułowe słowo „księga” nie jest tu przypadkowa, bo księgą nad księgami jest Biblia. Modlitwy zawarte w *Księdze śpiewów żałobliwych* – według autora – mają spełniać rolę uzdrawiającego „ziela”. Poezja-modlitwa zawarta w *Księdze* ma odbiorcę powoli, cierpliwie, może nawet z wysiłkiem, jakby krok po kroku zbliżać do tajemnic Bożych i tajemnicy losu ludzkiego, dlatego nie da się tekstów czytać pospiesznie, jednym tchem. Wielosłowie Grzegorza jest w jego zamiśle ukazaniem innej twarzy milczenia: milczeniem pełnym medytacji wyrażonym przez słowo, gdyż autor ma świadomość niemocy wyrażenia tego, co jest niewyraźne. Jego medytacyjne słowa krążą jakby dokoła niewyraźnego centrum.

Znaku światłości zbawienia,
Orędowniku żywota,
Bramo Królestwa górnego,
Ścieżko niebiańska pokoju,

Przystani szczęśliwości bez smutku i boleści,
Zwierzchności samowładna wszystkiego, co żywie;

Głosie błogosławieństwa,
Głosie dobrej woli,
Słowo rozradowania,
Napoju nieśmiertelny,

Synu niewysłowiony Boga Jedynego!

Co do mnie niemożliwe, to łatwe jest dla Ciebie³,
Co dla mnie niezbadane, dla Ciebie jasne,
Co dla mnie nieprzystępne, w Twoim jest zasięgu,
Co dla mnie ukryte, dla Ciebie jawne, Panie,

Co dla mnie niedokonane, to już spełnione dla Ciebie,
Co dla mnie niezmierzone, dla Ciebie jest policzone,
Co dla mnie rzeczą rozpaczłą, dla Ciebie jeno pocieszne,
Co dla mnie nieuleczalne, bezpieczne jest dla Ciebie,

Co mnie o płacz przyprawia, Ciebie jeno śmieszy,
Co dla mnie jest ciężarem, dla Ciebie nic nie waży,
Co dla mnie jest zatarte, spisane dla Ciebie, Panie,
Co dla mnie jest stracone, dla Ciebie odzyskane.

³ Mk 10,27.

Co dla mnie niewyraźalne, dla Ciebie proste,
Co dla mnie jest ciemnością, światłem jest dla Ciebie,
Co dla mnie nieprzeliczone, zawarte jest w Twojej dłoni,
Co dla mnie jest straszliwe, to miłe jest Tobie.

Co wprawia mnie zawsze w popłoch, musi przed Tobą usiekać,
Co dla mnie nieosiągalne, Ty pokonujesz bez trudu,
Co dla mnie jest śmiertelne,
Nie wartą jest rzeczą
Wobec potęgi Twojej.

2

Jeno Ty, dobrotliwy Boże,
Jezu Chryste,
Panie nas wszystkich,

Jeśli tylko będziesz miłościw,
Możesz zesłać mi wybawienie.

Przez Imię chwalebne i mocne
Ojca Twego błogosławionego
I przez litościwą wolę
Ducha Twego Świętego –

Wejrzyj na męki okrutne, na które wciąż się skarzę,
Na spór, który sam ze sobą toczę w trzewiach serca;

Wejrzyj na wszystką nędzę natury mej marnotrawnej
I racz uleczyć rany,
Wybaw od zatracenia,
Uwolnij od dreszczu śmierci;

Grzesznemu – spuść ścieżkę żywota,
Winowajcy – odnowę,
Nieprawemu – podwoje nadziei.

A żem, wbrew swej przyrodzie, dobrą okazał wolę –
O ileż mi więcej okażesz przyrodzonych Tobie dobrodziejstw!

A że od cierni moich przynoszę Ci słodki owoc,
O ileż to słodszy będzie smak nieśmiertelności
Z Twego drzewa żywota!

A żem prosił o zmiłowanie dla nienawistników moich,
Azaliż Ty, Boże mocny,
W hojności swej nieprzebranej,
Nie ofiarujesz mi dwakroć!

3

Ninie
Zmierz wielkość swą, Boże,
Panie, któryś jest w niebie,
I zważ na małość moją;

Przyjm to wyznanie cząstkowe
Win nieprzeliczonych,
Ty, który widzisz wszystko w powiązaniu całym.

I jak Piotrowi – swej skale, nie wspomniałeś upadku,
Tak nie liczy uchybień moich,
Bom jeno drobina piasku;

Jak Dawidowi, za ledwie ów wyznał był:

„Zgrzeszyłem!”⁴

Darowałaś karę za grzechy,

Odpuść mi ją tak samo w łaskawości swojej,

W obliczu płaczu mego.

Tyś zwycięzca dobry i wielce sprawiedliwy,

Który darujesz, a przy tym nie zważasz na osobę,

Wszak nie pogardzisz i mną,

Choć jam jest ostatni z ludzi,

A Tyś jest Miłosierdzie i Stworzenie świata.

Nie gub ocalonego przez Krew Twą,

Wykarmionego

Przy piersi Twej, Dobrotliwy,

Jeno stwórz mię, Panie, na nowo!

W Tobie jest ocalenie,

W Tobie – odkupienie,

I Tobie – we wszystkim przynależna chwała

Na wieki wieków.

Amen.



⁴ Por. 2 Sm 12,13.

*Wanda Gosławska*¹

WIERSZE²

Życie

Kwitnę – razem z kwiatami,
dojrzewam z owocami,
wędnę wraz z jesienią,
umieram zimą³.
Amen.

Ikona – Anioły Rublowa

W poświacie zielono-złotej,
pełnej spokojnej powagi
czekają, patrząc uważnie
komu się w oku zaświeci łza,
ta jedyna przezczysta, łza prawdziwego zachwytu.
Wtedy już mogą odejść, przepaść na zawsze,
odpłynąć do niebiańskiego,
wytęsknionego niebytu...

¹ W. Gosławska była pensjonariuszką Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego „Pokój i Dobro” w Otwocku, prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza.

² W. Gosławska, *Wiersze*, Warszawa 2011.

³ Autorka zm. 17 listopada 2020 roku.

Mała Nazaretanka

Zamiotłam moją izdebkę,
opłukałam naczynia,
rozwiesiłam ścierki, ręczniki, ...
zadanie swe spełniłam.

Teraz siedzę na progu
objęłam rękoma kolana,
położyłam na nich swą głowę –
Stanęłam w obliczu Pana.

Cisza w mej głębi olbrzymia,
radość wypełnia po brzegi,
uniesienie mnie przepelnia
a serce śpiewa – Stanęłam w obliczu Pana...

I wtedy – czyż to możliwe,
że ja, talia skromna i mała
zostałam dotknięta Nadzieją –
Stanęłam w obliczu Pana!

Czy dlatego dotknąłeś mnie, Panie,
że byłam zdolna do śpiewu?
... obdarzyłeś mnie niesłuchanie –
Stanęłam w obliczu Pana.

Brat Franciszek

Bracie Franciszku tak Cię widzę z wyciągniętą ręką,
na niej ptaki spokojnie siedzą,
do stóp się zbliża sarenka,
z wody – ryby pyszczki wysuwają zasłuchane.

Co im wszystkim powiesz w tej Umbrii,
słońcem zalanej?
Chyba tylko tyle – o zgrozo!
Że miłość nie jest dość kochana.

Do Siostry Klary

Co siałaś, Siostro Klaro
w swoim kamiennym ogródku?
Toż przecież tylko korytko
wykute w szarym bloku,
ziemią wypełnione, jak troską.

Chyba nie kwiaty, bo Asyż
jest ich pełen.
Pną się róże odwieczne,
Faluje nikła zieleń
uczepiona w murach.

Przed tobą rozległa Umbria,
nieskończone pejzaże,
połyskujące strumyki,
laski oliwne, zanurzone
w wiecznym lazurze.

Co siałaś, Siostro Klaro
na wieki zamknięta za murem?
Może domowe zioła, których pachnący przepych
przypomniął ci kuchnię rodzinną?

Jabłko

Jak to dobrze,
że rzuciłeś mnie na ziemię.
Przytuliła mnie.
Żywię się moim gnijącym ciałem.
Ale tam, w środku,
w moich uroczych, drobnych ziarenkach
mam przecież sad.
Pomnożę się. I znów obdaruję...

Panie mój

Wierzę, że choć skończy się świat
darujesz drzewom życie.
One narodziły się z Twego słowa
i nigdy nie zawiniły.
Pełniły zawsze Twoją wolę
rosnąć, kwitnąć i owocując.
Radość drzew nie kończy się nigdy.



Alina Wendt SMDP

Oczy 1.

Jego oczy
 mają kolor nieba
TE OCZY
są jak PŁOMIEŃ OGNI!

oczy, które
patrząc widzą
patrząc wiedzą
patrząc kochają

TE OCZY
 rozumieją
 czują
jak drga serce
 w samotności
 i tęsknocie

TE OCZY
 napęłniają
 ciepłem
(wszak są barwy ognia)
 który ogrzewa
 i hartuje
w poznaniu trudnej prawdy
 o biedzie mojej

28.11.2008 r.

Oczy 2.

zanurzam się
w głębię Oczu
i tonę
bezpiecznie

trud i radość
poznania Drugiego
mieszają się w doświadczeniu
jedynym
brzemienym ...

podziwiam

...
uczę się Ciebie
w niuansach nieuchwytnych
pragnień
wyczuwam treść serca
ukrytą
zachwytem i zawierzeniem

i widzę siebie
z bagażem
oporu i ograniczeń
wolna od lęku
poddaję się głębi poznania

Oczy Prawdy
poznają do końca ...

przeszłość terażniejszość i przyszłość

prześwietlają serce i nerki
przygarniając kruchość moją

26.11.2008 r.

SPÓJRZ W OCZY DZIEWICY...



- W Jej płaczących oczach zobaczysz setki tysięcy przerażonych kobiet uciekających z dziećmi ze zrujnowanych i płonących domów.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz zmęczone kobiety piekące chleb i przygotowujące jedzenie przez całą dobę, abyśmy mogli je dostarczać potrzebującym i abyśmy mogli mieć chleb na co dzień.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz znużone pielęgniarki i lekarzy, którzy dzień i noc opiekują się chorymi i rannymi.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz matki, które zmuszone są ukrywać się wraz z dziećmi na stacjach metra i w schronach przeciwbombowych.

Spójrz w oczy Dziewicy...

- W Jej płaczących oczach zobaczysz samotne starsze kobiety, które nie mają do kogo pójść, więc zmuszone są pozostać w swoich domach w strefie działań wojennych.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz młode matki, które w czasie wojny zmuszone były rodzić.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz wolontariuszki i pracownice socjalne, które spieszą z pomocą wszystkim potrzebującym.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz matki, które oddają życie, by ratować dziecko.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz dziewczęta i kobiety broniące naszych wiosek i miast.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz małe dziewczynki trzymające mamę za rękę lub przekraczające w jej ramionach granicę państwa.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz dziewczęta i kobiety, które niestrudzenie kontynuują modlitwę.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz babcie trzymające różaniec dzień i noc.
- W jej płaczących oczach zobaczysz gospodynie domowe, które przyjmują uchodźców do swoich domów.
- W Jej płaczących oczach zobaczysz kobiety stojące pod krzyżem jak Maryja.

Spójrz w Serce Maryi.

- W Jej Niepokalanym Sercu zobaczysz każdego z nas i całą Ukrainę!
- W Jej Niepokalanym Sercu zobaczysz tych wszystkich, którzy pragną triumfu Serca Maryi!
- W Jej Niepokalanym Sercu znajdziesz schronienie i pokój!

Nasze miasto coraz bardziej pokrywa śnieg. Maryja ochrania nas swoim płaszczem. Wojna trwa.

Niech zatriumfuje Niepokalane Serce!

8 marca 2022

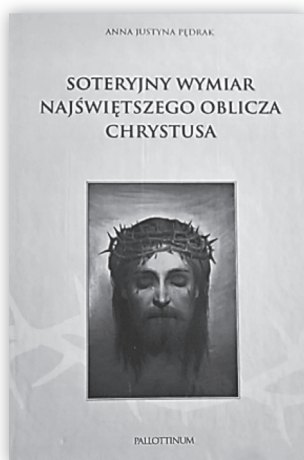
13. dzień wojny na Ukrainie

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO

RECENZJE

1

Anna Justyna Pędrak,
Soteryjny wymiar Najświętszego Oblicza Chrystusa.
Teologia bł. Honorata Koźmińskiego
na tle współczesnej dogmatyki, Poznań 2022, ss. 317



„Każdy człowiek ma wrodzoną ideę Boga, gdyż jest stworzony na obraz Stwórcy (Rdz 1,27)” – jak zauważa we wprowadzeniu do lektury ks. prof. Krzysztof Gózdź – a Boże oblicze możemy ujrzeć w Jezusie Chrystusie.

W książce znajdziemy podwójny nurt badań autorki: współczesną teologię dogmatyczną (św. Jan Paweł II, J. Ratzinger, G. Müller, H. Urs von Balthazar, Cz. Bartnik) oraz „myśl pobożności” bł. Honorata Koźmińskiego (tematy: Miłość objawiająca się człowiekowi; Miłość ukryta i odsłaniająca się; Miłość Boża w cierpieniach Chrystusa; Dzieła Bożej Miłości), osadzonej głęboko w teologii dogmatycznej.

Dysertacja jest dziełem nowatorskim. Autorka rzetelnie przebadła teksty archiwalne bł. Honorata i dzieła najwybitniejszych współczesnych teologów. „Uważam, że to najnowsze dzieło młodej Pani Teolog jest bardzo dobre, wnikliwe i dobrze uzasadnione źródłowo. Zaangażowanie Autorki dzieła” – jak zapewnia ks. prof. K. Gózdź – „jest żywe, autentyczne i obiektywne, a przy tym miejscami i bardzo krytyczne”.

Autorka zadaje m.in. pytanie: „Dlaczego Koźmiński łączył kult Najświętszego Oblicza z ideą wynagradzania? Czy propagowane przez niego pobożność i nauczanie są nadal aktualne?” Jest świadoma, że jest pierwszą osobą, która podjęła się interpretacji dzieł bł. Honorata pod kątem chrystologiczno-soteriologicznym.

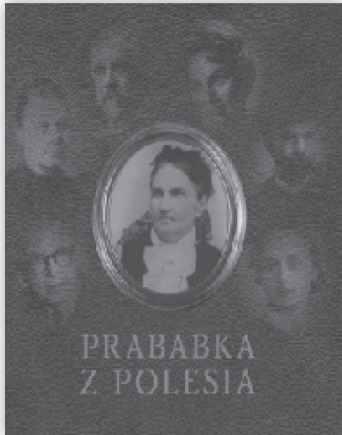
Jednym z wniosków, jaki wylania się z przedstawionego w książce rozumowania jest pewność, że myśl teologiczna dotycząca zbawczego wymiaru Najświętszego Oblicza Jezusa nie jest czysto pobożnościowa, lecz zawiera prawdziwy potencjał dogmatyczny, a wynagradzanie jest wciąż aktualne i należy je rozumieć jako odpowiedź na uprzedzającą miłość Boga. „Współczesna teologia świadomie odcina się od rozumienia w sposób prawny zadośćuczynienia kojarzonego z wyrównaniem winy” – pisze autorka – „wynagrodzenie nie jest koniecznością, ale możliwością, jest darem. Bóg nie wymaga zadośćuczynienia, aby pomścić Jego gniew. On wyszedł ku człowiekowi jako pierwszy z łaską miłosierdzia, Jego miłość nie zna granic. Pragnie On jednak, aby Jego miłość była odwzajemniona – chce, by na nią odpowiadać miłością. (...) Sakramenty, w tym Eucharystia, są miejscami, w których możemy łączyć nasze wynagrodzenie z Jego dziełem. Oblicze Jezusa – Osoba – jest obecne w Eucharystii”. Właśnie tak rozumował i nauczał w *Nowym darze Jezusa* (Kraków 1891) bł. Honorat, że przyjmowanie sakramentów jest tym skutecznym środkiem włączenia się w dzieło wynagradzania.

Autorka potrafi też dostrzec, że wizja Boga, jaką miał bł. Honorat, jest typowa dla jego czasów i ma związek z jego osobistymi perypetiami żywymi.

Kult Najświętszego Oblicza poprzez dzieje przybierał różne formy, najczęściej łączył się z wizerunkiem Twarzy Jezusa. Bł. Honorat – jak zapewnia badaczka: „Nigdy nie przedkłada samej pobożności nad prawdę objawioną”.

Książka poza intrygującą treścią może także zainteresować swym wyglądem: oliwkowa okładka, na której umieszczony jest wizerunek ukoronowanego cierniem Najświętszego Oblicza, nieznanego autora, z Nowicjatu Sióstr Obliczanek.

Jerzy Mirecki,
Prababka z Polesia. Obrazy z życia rodów: Borejszów, Łukaszewiczów,
Boczkowskich, Mireckich, Ostrowaskich, Machanów i Cejzików,
Warszawa 2022, ss 196.



Ten album to znacznie więcej niż wspominki rodzinne dla małego grona zainteresowanych. Od pierwszego wzięcia do ręki urzeka pięknem szaty graficznej, zaciekawia spisem treści: 1. Historie rodzinne; 2. Wspomnienia; 3. Dzisiaj.

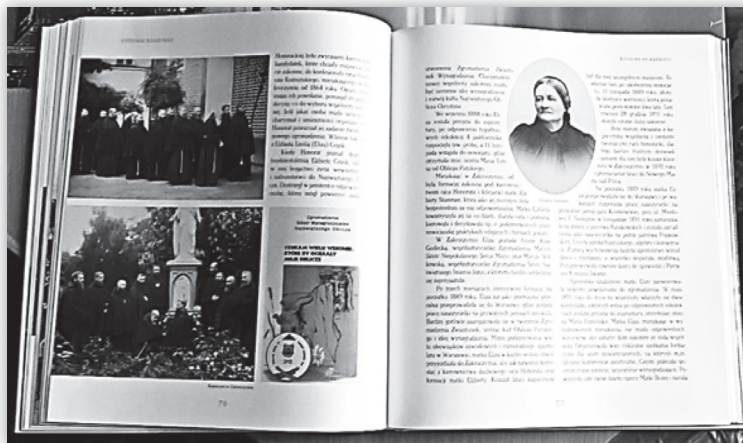
Co przeciętny współczesny Polak wie o polskim Polesiu? Obecnie ta kraina geograficzna leży głównie na terytorium Białorusi i Ukrainy, Rosji (w mniejszym stopniu) i jedynie częściowo – Polski. „W przeszłości większa część obszaru Polesia była zamieszкана przez wschodniosłowiańskie plemię Dregowiczów” – tak zaczyna się opowieść, szeroko rozlewająca się na inne obszary i kontynenty. Autor we wstępie napisał: „Chciałem ocalić pamięć o niektórych rodach Polesia, które tworzyła moja rodzina po mieczu i kądzieli – ze strony ojca i matki, opisać ludzi, przestrzeń i czas”. Zadanie zostało wykonane w frapujący sposób. Nie chodzi tu jedynie o solidną kwerendę materiałów historycznych, otwarcie domowego archiwum, prezentację rodów, ich herbów i powinowactw. To przepiękny „podręcznik” historii Polski, bogaty zbiór zabytkowych dokumentów i fotografii, w tym także pocztówek, dzieł artystycznych, anegdot i życiorysów. Oglądając album i wczytując się w jego treść, mamy wrażenie, jakby autor zabrał nas w fascynującą wielowątkową podróż.

Jeden z rozdziałów dotyczy rodziny Cejzików herbu Owada, a współautorką tego rozdziału jest Julia Elżbieta Wąsala WNO. Jest też osobny rozdział o wybitnej przedstawicielce tego rodu Elżbiecie Emilii (zwanej Elizą) Cejzik, współzałożycielce Zgromadzenia Zwiastunek Wynagradzania (dawna nazwa zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza). „Kiedy Honorat [Kozmiński] poznał dojrzałą, trzydziestoletnią Elżbietę [Elizę] Cejzik” – czytamy w albumie – „odkrył w niej bogactwo życia wewnętrznego i nabożeństwo do Najświętszego Oblicza. Dostrzegł w penitentce odpowiednią osobę,



której mógł powierzyć zadanie utworzenia Zgromadzenia Zwiastunek Wynagradzania. (...) Mieszkając w Zakroczymiu, [Eliza] odbyła formację zakonną pod kierownictwem ojca Honorata i felicjanki Elżbiety Stummer”, której Rok został zainaugurowany w Nowym Mieście 20 marca 2022 roku.

W książce, opowiadającej w większości o ludziach świeckich, znajdziemy wiele wątków religijnych i dotyczących życia Kościoła, jak np. ten o Arcybractwie Najświętszego Oblicza w Tours, o sł. B. Leonie Dupont, późniejszych biskupach: ks. Stanisławie Gallu i ks. Antonim Szlagowskim, o polskiej prowincji kapucynów.



Część druga zawiera wspomnienia Stanisława Mireckiego („Obrona Twierdzy Brześć’39 i trudny okres PRL-u”), Marii z Wawrowskich Świda („Leci liście z drzewa” – tytuł nawiązuje do wiersza Wincentego Pola *Śpiew mogiły: Leci liście z drzewa / Co wyrosło wolne / Z nad mogiły śpiewa / Jakież ptaszę polne*) i Jerzego Mireckiego o powstaniu warszawskim.

Niektóre opowieści są wstrząsające, jak cała nasza współczesna polska historia:

„Pewnego wieczoru trzech, czy czterech mocno podpitych funkcjonariuszy UB pootwierało drzwi wszystkim cel i wypędzili więźniów na korytarz. Było nas ok. 10-12. Kiedy już wszyscy staliśmy na korytarzu, zaczęli nas bić i kopać z taką zajadłością, jakby dostali białej gorączki albo furii” (Stanisław Mirecki).

„Po długich oczekiwaniach, staniach w kolejce, nieludzkich przepychankach dostajemy się do pociągu. Jedziemy do Uzbekistanu, ale tak naprawdę dokąd? Co tam nas czeka?” (Maria Świda).

„Podłoga piwnic chodziła w górę i w dół, a egipskie ciemności potęgowały grozę sytuacji” – opisuje autor powstanie warszawskie.

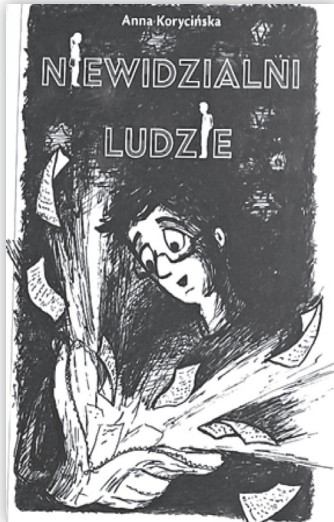
Po przeczytaniu zajmujących wspomnień, docieramy w albumie do nieco lżejszych tematów. „Skrzypce dziadka Andrzeja Cejzika” to opowieść o rodzonym bracie Elizy Cejzik Andrzeju, który: „Odkrył tajemnicę instrumentów Stradivariusa” i sam zaprojektował i wykonał skrzypce, które przetrwały do dziś i cieszą ucho pięknym brzmieniem.

Album przedstawia również fotoreportaż z sympozjum historycznego „Historia Rodziny Cejzik”, jakie miało miejsce 5 czerwca 2021 roku w warszawskim Muzeum Niepodległości.

Jest też drugi fotoreportaż, tym razem z Siedlec. Tam, 14 listopada 2014 roku odbyła się premiera spektaklu *Dzieci Powstania '44*, do powstania którego inspiracją była książka Jerzego Mireckiego *Dzieci '44*.

W albumie *Prababka z Polesia* znajdziemy również informacje na temat współpracy warszawskiej prowincji kapucynów z Muzeum Niepodległości i Muzeum X Pawilonu Cytadeli, o „Spacerach po Powązkach”, „Lekcjach Historii” w warszawskiej Cytadeli, konferencjach naukowych: „Bł. Honorat Koźmiński i jego czasy. Warszawa 1844-1864”; „Nie tylko orężem. Bł. Honorat Koźmiński kapucyn i zgromadzenia ukryte w walce o niepodległość” itp.

Anna Korycińska, *Niewidzialni ludzie*, Częstochowa 2021, ss. 160



Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi wydało niedawno w Edycji Świętego Pawła oryginalną książkę: powieść dla młodzieży, i nie tylko, „o wewnętrznej walce, poszukiwaniu siebie i doświadczeniu, że ratunek pochodzi z najbardziej nieoczekiwanej strony” (Szymon Janowski OFMCap). Mimo że na pierwszym planie powieści są licealiści: Izka, Aneta, Janek, Marcin, Radek, Julka i inni, to tak naprawdę głównym bohaterem powieści jest brodaty, łysy człowiek w brązowym habicie: „Gdyby nie podpis, bł. Honorat Koźmiński, Tomek raczej by go nie poznał” (s. 28). Mamy w książce młodzieńczą miłość, zagadkę i realia życia dorastających młodych ludzi.

Zostajemy też w tajemniczy sposób: „Przeniesieni ze współczesności do realiów dziewiętnastowiecznej Polski” (Łukasz Woźniak OFMCap) i okaże się, że dylematy młodych tamtej i tej epoki są podobne.

Kim są owi tytułowi „niewidzialni ludzie”? Kto jadł w Wielki Piątek kiełbasę? Kogo „Marcin traktował jak szmatę”? Kto ciężko przechodził szkarlatynę? Kogo Julka patrząc mu prosto w oczy potrafiła wprowadzić w niezłą konsternację? Co Janek zarzucił swemu ojcu? Czy „Owczy Pęd” to jedynie nazwa lokalu? Kto nie wierzy „w bajki o bozi”? Jaką zawartość mają kolejne koperty? Odpowiedzi na te pytania zawarte w tekście uświadamiają czytelnikowi, że perypetie i konflikty szkolne i rodzinne są ponadczasowe.

Historia lubi się powtarzać: w XIX wieku po powstaniu listopadowym przeciwko caratowi zaczęły się wywózki na Sybir, egzekucje: „Pozostawały kobiety – same, zrozpaczone, bezradne, często w nędzy”. „Tupot wojskowych buciorów, rosyjskie wrzaski i przekleństwa słyhać było w całym klasztorze. (...) Słyhać było jak demolują cele w poszukiwaniu dowodów na antyrosyjską działalność zakonników. Zgromadzeni bracia, pełni najgorszych obaw, modlili się, choć co chwilę przerywały im wybuchy śmiechu i kpiny żołnierzy”. Choć

o wydarzeniach wojennych rozpoczętych 24 lutego 2022 roku na Ukrainie nie ma w powieści, rzecz jasna, ani jednego słowa, to opisy znajdujące się w książce odczytamy teraz z nową dramaturgią i przerażającą świeżością...

Książka jest bogato ilustrowana i pięknie wydana, szata zewnętrzna zachęca do wzięcia do ręki i do lektury. Czy dzisiejszy młody czytelnik do niej zajrzy? Nie wiem. Ale trzeba próbować tę lekturę mu podsunąć, bo może mu wiele o nim samym wyjaśnić. A przy okazji okaże się, że święci mają nam wiele do powiedzenia.

*Gdy jesteś tam, gdzie Bóg chce,
to ci On błogosławi i wspiera Cię
i na ciele, i na duszy,
i naucza Cię, jak masz postępować i radzić,
i są wielkie owoce tego.*

bł. Honorat Koźmiński, (WP II 145)

BIOGRAMY

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO

ŻYC Z PASJĄ

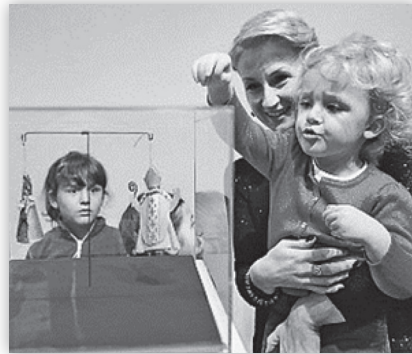


Wanda Gosławska w swojej pracowni. Wraz z mężem Józefem Gosławskim jest autorką zespołu głów ceramicznych do ekspozycji biżuterii dla sklepu „Jablonex”, w którym aranżowała także wnętrze

Panią Wandę Gosławską poznałam w 2006 roku w naszym domu w Otwocku¹. Od razu ją polubiłam, zdaje się, że z wzajemnością. Lubię sztukę, szczególnie malarstwo, a pani Wanda, mimo niesprawności i wieku, malowała ciekawe akwarele, które potem rozdawała w formie prezentów. Do dziś na korytarzu na parterze wiszą jej późne obrazy. Piszę późne, bo twórczość artystyczna to był jej zawód i żywioł przez całe życie. Jej pasją była ceramika.

¹ W Zakładzie Opiekuńczo-pielęgnacyjnym „Pokój i Dobro” prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Otwocku przebywała od 25 września 2004 roku.

Wiele mi o sobie opowiadała. O swoich dziełach artystycznych i o dziełach swego męża Józefa², rzeźbiarza i medaliera, ale także... autora artystycznych ozdób choinkowych³: maleńkich cacek, które nie mogły nie zachwycać.



Ozdoby choinkowe wykonane przez Józefa Gosławskiego

Pani Wanda lubiła mi opowiadać o mozaice z 1963 roku, która zawisała na ścianie sklepu „Jubiler” przy Rondzie Waszyngtona w Warszawie. Lubiła wspominać swą współpracę z „Cepelią”⁴. Lubiła mi tłumaczyć zawiłości wypalania ceramiki. Lubiła opowiadać.

² Wanda Minkina i Józef Gosławski wzięli ślub tuż po wojnie, w 1948 roku. Józef Jan Gosławski (1908–1963); polski rzeźbiarz i medalier. Projektant pomników: m.in. Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli i Adama Mickiewicza w Gorzowie Wielkopolskim; medali: m.in. „Bolesław Chrobry”, „Majdanek”, „Rok 1939” oraz monet: m.in. 5 zł z wizerunkiem rybaka, 10 zł z Mikołajem Kopernikiem. Nawiązywał w swoich dziełach do kubizmu oraz sztuki antyku i renesansu.

³ Zabawki (figurki) choinkowe pochodzą z przełomu lat 50. i 60. XX wieku. Są maleńkie: od kilku do kilkunastu centymetrów. Artysta wykonał je głównie z kolorowego papieru i orzechów laskowych, czasem z aksamitu i wydmuszek, kolorowych papierków, patyczków i drucików – materiały to tak zwane „cokolwiek”. Wśród około 40 figurek jest m.in. przedstawienie Świętej Rodziny, ale także Arlekin z Colombiną, indory, legendarny Krak. Jak czytamy na stronie Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego (Królikarnia), gdzie zabawki były wystawiane w 2015 roku: „Niewątpliwie zabawki choinkowe służyć mogły za pretekst (lub ilustrację) opowieści wzbogacających wiedzę malutkich panien Gosławskich [córek] o świecie, historii i kulturze”.

⁴ Była członkinią Komisji Rzecznawców Spółdzielni „Cepelia” oraz pracowała jako starszy inspektor nadzoru artystycznego w Cepelii (1966–1969).

Opowiadała mi także o swoim pobycie na robotach przymusowych w Niemczech podczas II wojny światowej i jak się z nich wydostała. Była bardzo odważna: przebrała się i uczesała jak modna Niemka, kupiła bilet i wsiadła do pociągu „Nur für Deutsche”, bo nie miała innej możliwości podróży. Usiadła w początkowo pustym przedziale, a gdy wsiedli do niego Niemcy, niedbale wyłożyła bilet na stolik (siedziała przy oknie) i zakrywszy się wiszącym paltem, zapadła w „sen”. Tak przetrwała sprawdzanie biletów – nikt jej nie wylegitymował: wyglądała na elegancką młodą Niemkę, której szkoda było konduktorowi i pasażerom budzić...

Tuż po wojnie wróciła do miasta swego dzieciństwa⁵, do Kalisza. Tam podjęła pracę scenografa w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego⁶. Lubiła opowiadać o tej pracy, o braku materiałów i jak sobie radziła, tworząc oryginalne dekoracje.

Znalazłam w Internecie (strona XIII Aukcja Dzieł Sztuki Dawnej i Współczesnej) ciekawą pracę Wandy Gosławskiej z 1948 roku. Rzeźba, niewielkich rozmiarów (wys. cała. 22,5 cm, rzeźba – wys. 11,5 cm), została wystawiona na aukcji w 2018 roku (estymacja: 2.000-2.500 zł).



Niedźwiadek; ceramika nie szkliwiona, podstawa drewniana

⁵ Urodziła się w Warszawie 26 maja 1922 roku, ale dzieciństwo spędziła w Kaliszu. Potem pisała o Kaliszu wiersze. Oto jeden z nich pt. „W kaliskim parku”: Srebrnym i szkarłatnym / drzewem jesteś – buku, / buku mój ulubiony. // Strzelasz dookoła / srebrem swoich gałęzi / i w szkarłacie topisz / liści tysiące. // Gdy cię zima / ze szkarłatu obedrze, / jeszcze koroną najcieńszą / kreślisz nieba obręcz. // Tylu ludzi już cię minęło / nie musnąwszy nawet / spojrzeniem.

⁶ W latach 1946–1949 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, zdaje się – równolegle – pracując w Kaliszu. O samych studiach opowiadała mi stosunkowo niewiele, raczej tylko to, co wiązało się z poznaniem Józefa Gosławskiego.

Artystka bardzo chętnie i często opowiadała mi o tym, jak to w 1952 roku wraz mężem Józefem Gosławskimi uczestniczyła w realizacji rzeźby „Muzyka” na warszawskim MDM-ie. Do dziś tam stoi na dachu wielkiego socrealistycznego gmachu. Warto czasem, będąc na Placu Konstytucji i Koszykowej pozadziierać głowę. Rzeźby te są dziś wpisane do Rejestru Zabytków.



Warszawski MDM. Rzeźba „Muzyka”

Jeszcze inna opowieść pani Wandy dotyczyła jej udziału w pracach nad projektem i realizacją wnętrza sklepu „Jablonex” przy ul. Żurawiej w Warszawie w roku 1961.

Nie pamiętam dokładnie daty, ale na pewno jeszcze w latach sześćdziesiątych zachorowała na stwardnienie rozsiane. Śmierć męża i ciężka choroba, dwie małe córeczki, w jakiś sposób przerwana kariera. Mimo tych trudnych okoliczności, można wymienić szereg zrealizowanych prac i projektów Wandy Gosławskiej: cykl obrazów ceramicznych dla hotelu Merkury w Poznaniu (1966)⁷; projekt znaku graficznego, którym posługuje się Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy; na Służewcu przy ul. Postępu 12 w gmachu dawnego

⁷ Zdobily one pokoje hotelowe. Nie zachowały się: źródło: <https://formy.xyz/artikul/hotel-merkury-w-poznaniu-modernistyczny-gesamtkunstwerk/> (dostęp: 27 maja 2022).

Kombinatu Dźwigów Osobowych znajduje się wykonana przez nią mozaika – tak przynajmniej czytamy w Internecie⁸.

Pani Wanda zawsze z atencją wspominała swego męża, rzeźbiarza i medaliera⁹. Sama także ma na swoim koncie kilka prac medalierskich, m.in. w 1967 roku zaprojektowała medal „W 100-lecie Urodzin Marii Skłodowskiej-Curie”, i inne¹⁰.



⁸ W 2016 mozaika miała zostać przeniesiona do holu jednego z gmachów planowanych na terenie dawnej fabryki wind. Ostatecznie została wyeksponowana w specjalnym pawilonie w sąsiedztwie nowych budynków. Do połowy 2016 roku dwie mozaiki autorstwa artystki zdobiły także elewację budynku, jednak zostały zniszczone podczas jego rozbiórki.

⁹ Dr Anna Wiszniewska napisała: „Ta bardzo zdolna i płodna artystka miała «nieszczęście» być żoną sławnego rzeźbiarza Józefa Gosławskiego – twórcy pomników, medali i monet (m.in. słynnej 5-złotówki z rybakim). Po śmierci męża stała się strażniczką jego pamięci, poświęcając się zachowaniu i uporządkowaniu jego spuścizny oraz utrzymaniu rodziny (miała 2 córki w wieku szkolnym). Żyjąc w cieniu męża, swoją twórczość traktowała jako mniej ważną, związaną z mniej trwałym tworzywem (ceramiką) i «użytkowością» postrzeganą nawet dziś jeszcze jako wstydlivy margines działalności artystycznej”. Źródło: dr A. Wiszniewska, *Wanda Gosławska: w cieniu męża*, <http://www.ispan.pl/wymazane.-sztuka-nieznanych-kobietprogram-seminarium.pdf>. Obserwując zaangażowanie pani Wandy w uwiecznienie zasług artystycznych swego męża i słuchając jej opowieści, muszę temu pogładowi przytaknąć. Nigdy nie zauważyłam i nie usłyszałam od niej, by artystka swoje prace chciała „ocalić od zapomnienia”, natomiast wiele słyszałam pełnych emocji wypowiedzi na temat powstającego w tamtych latach albumu: Anna Rudzka, *Józef Gosławski. Rzeźby, monety, medale*. Album ten został wydany w 2009 roku przez Wydawnictwo Alegoria. Miałam też przyjemność i zaszczyt być na promocji tej książki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

¹⁰ Można wyczytać na stronach poświęconych Wandzie Gosławskiej, że projektowała także medale: „XX lecie Muzeum Regionalnego w Puławach” (1969) oraz „Henryk Wieniawski” (1970). Ponadto zaprojektowała plakiety nagród im. Zbyszka Cybulskiego oraz „Złoty Ekran”. Prace artystki były prezentowane na wystawach krajowych oraz znajdują się w m.in. zbiorach Muzeum Warszawy.

Ponadto w katalogach monet okresu PRL nazwisko projektantki – Gosławska Wanda – występuje przy kolekcjonerskiej 10-złotówce „VII wieków Warszawy” z syreną¹¹.



Pani Wanda Gosławska nigdy mi nie wspominała o nagrodach, jakimi była odznaczona. Nigdy. A przecież miała tych nagród kilka:

- 1959 – II nagroda w konkursie na Pomnik Żołnierzy I Armii WP
- 1962 – wyróżnienie I stopnia w konkursie na Pomnik Bolesława Prusa
- 1963 – nagroda za medal „VII wieków Warszawy”
- 1979 – Odznaka Honorowa Miasta Kalisza.

Jej prace wystawiane były na wystawach polskich i zagranicznych:

- 1952 – Wystawa Okręgu Poznańskiego ZPAP, Poznań
- 1961 – Rzeźba w XV-lecie PRL, Warszawa
- 1962, 1963 – III, IV Międzynarodowa Wystawa Ceramiki Artystycznej, Praga
- 1963 – Warszawa w sztuce, Warszawa
- 1963 – Sztuka użytkowa w XV-lecie PRL, Warszawa
- 1964 – Ogólnopolska Wystawa Tkaniny, Ceramiki i Szkła Artystycznego, Warszawa
- 1966 – Sztuka medalierska w PRL 1945–65, Wrocław
- 1969 – XXV-lecie PRL – Ceramika i Szkło, Wrocław
- 2016 – Artyści Saskiej Kępy, Warszawa
- 2018 – O ginących pracowniach, Warszawa.

¹¹ Moneta była wybita w nakładzie 30.120 szt.



Opowiadała natomiast z wielkim sentymentem o Saskiej Kępie i o swej pracowni artystycznej, o środowisku artystycznym tej dzielnicy. Ileż było perypetii, ileż rodziło się wspomnień, ile przeżytych trudności. Nawet nie jestem w stanie przytoczyć w całości tych wielu epizodów, o których opowiadała. W każdym razie pracownia artystyczna to był jej (ich) świat.

Pani Wanda zmarła 17 listopada 2020 roku w Otwocku. Pochowana została na Starych Powązkach w Warszawie (kwatery 99).

Zakończę wierszem pani Wandy z jej zbiorku wierszy.

„Sen”

Ta jasna Postać
tak mglista, a tak wyrazista.
Wiem, że to Ty jesteś, Panie.
Z tęsknotą czołgam się Twoim śladem,
ręką sięgam, sięgam do Ciebie...
Aż nagle... to Twoja ręka wyciąga się do mojej,
czuję na moim policzku Jej ciepło,
jej gest błogosławiony...
i czuję krew, to Twoja Krew, nie moja.



Okładka zbiorku wierszy Wandy Gosławskiej z roku 2011.
Tulipany malowała autorka. W główce jednego z tulipanów – fotografia artystki

Zespół redakcyjny:

Kazimiera Alicja Bławdziewicz WNO, Oliwia Kusek SCM, Marietta Pstrągowska WNO,
Juliusz Pyrek OFM Cap, Alina Wendt SMDP, Irena Złotkowska WDC

Wydawca:

Konferencja Rodziny Honorackiej

Adres do korespondencji:

Centrum Duchowości *Honoratianum*

ul. Bł. Honorata Koźmińskiego 36, 05-170 ZAKROCZYM

tel. +48 606 963 928

e-mail: wh.redakcja@wp.pl

ISSN 1640-551X

Druk i oprawa:

Drukarnia ACAD

ul. Sosnowa 34a, 05-420 JÓZEFÓW

e-mail: print@acad.pl

tel. 22/7894789 wew.29

RODZINA HONORACKA

Córki Maryi Niepokalanej • Córki Matki Bożej Bolesnej • Córki Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny • Franciszki od Cierpiących • Klaryski Kapucynki • Małe Siostry Niepokalanego Serca Maryi • Siostry Najświętszego Imienia Jezus • Siostry Pocieszycielki Najświętszego Serca Jezusowego • Siostry Świętego Feliksa z Kantalicjo • Sługi Jezusa • Służebnice Matki Dobrego Pasterza • Służebnice Najświętszego Serca Jezusa – Posłanniczki Maryi • Służki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej • Westiarki Jezusa • Wspomożycielki Dusz Czyścicowych • Wynagrodzicielki Najświętszego Oblicza